



10839

1

5

St.

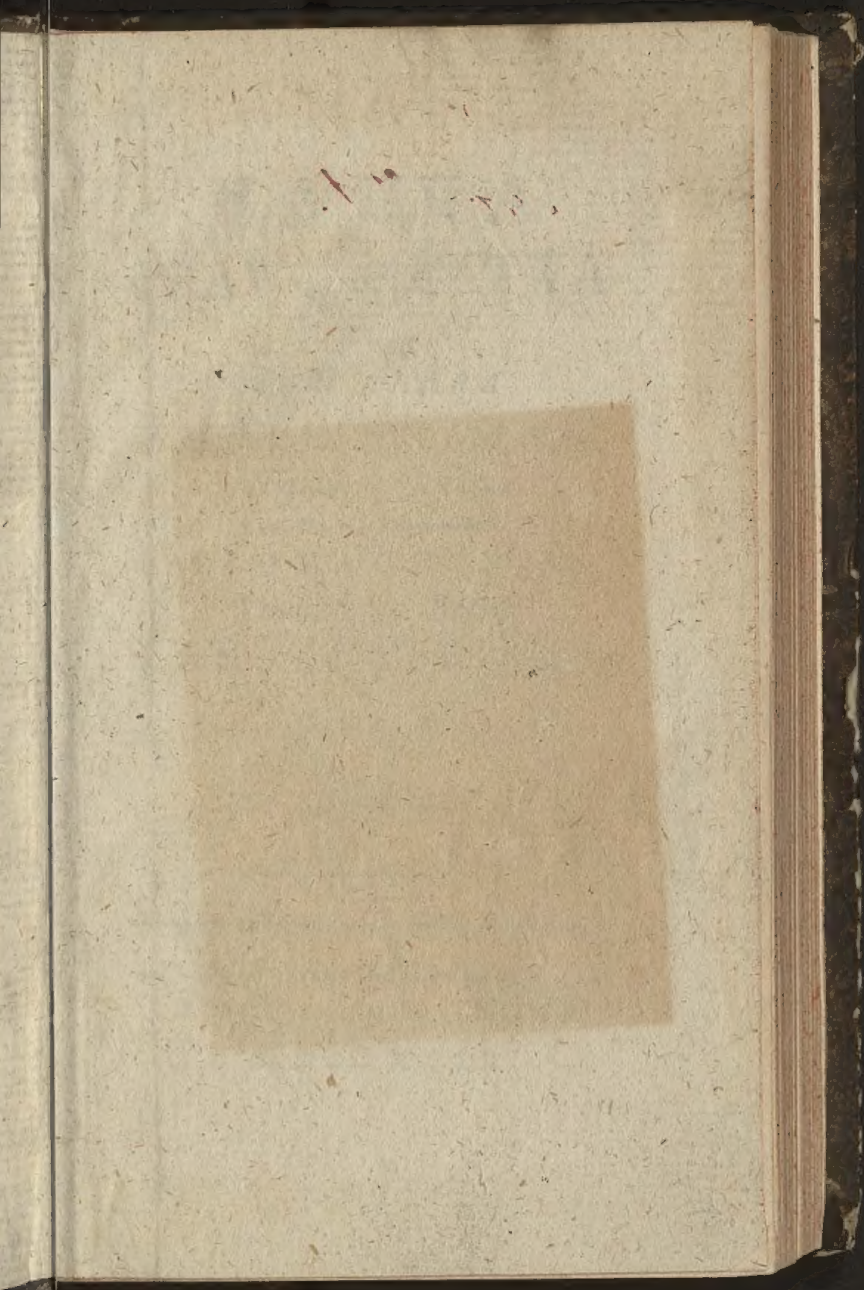
P

Page 94.



VIII. H. 119

119. 5. 119



P

M

K

W

J.

NAUKA PRAWODAWCTWA

Przez

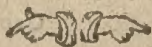
KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

Napisana po Włosku

TLUMACZENIA
WINCENTEGO ROCHA
KARCZEWSKIEGO.

TOM V.



W WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konfyliarza
J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

M. DCC. X. C III.



*Nec enim is solum Reipublicæ prodest,
qui candidatos extrahit & tuetur
reos, & de pace belloque censet,
sed qui juventutem exhortatur, qui
in tanta honorum principiorum ino-
pia, virtute instruit animos
in privato publicum negotium agit.*

Seneca. Lib. de tranquillitate animi.

Cap. 3.

10839 I

NAUKI PRAWODAWCTWA

CZĘŚĆ TRZECIA

O Prawach Kryminalnych.

PRZEDZIAŁ II.

O Występkach i Karach.

ROZDZIAŁ I.

Ogólne początki czyli maxymy zasadowe tej Części Prawodawstwa kryminalnego.

CALE Systema tej części Prawo-
dawstwa kryminalnego zamknę w
A ij

mały liczbie początkow czyli maksymalnym zasadowych; a w tej Teoryi kar i występku, wyłuszczyć wyobrażenia, iakie z nich płyną.

I. Jeżeli prawa wyrażają ugody towarzyskie, każde przestąpienie prawa, jest gwałtem zadany ugody towarzyskiej.

II. Jeżeli te ugody nie są czem innem tylko obowiązkiem które każdy obywatel zaciągnął względem społeczności, niby w opłatę praw których nabył; zgwałcenie ugody powinno za sobą pociągać utratę prawa.

III. Jeżeli wszystkie prawa których obywatel nabywa w Towarzystwie, ściągają się do zachowania i spokojności w używaniu honoru, własności rzeczowej i osobistej, tudzież wszystkich innych swobod

stanu politycznego, więc każdy występki musi skutkować, albo utratę, albo przerwanie czyli zawieszenie tych wszystkich korzyści społecznych.

IV. Jeżeli Obywatel, iednym występkiem, może zgwałcić wszystkie ugody towarzyskie, więc za ieden występki, powinien bydz ogołocony, ze wszystkich praw towarzyskich.

V. Jeżeli te prawa nie wszystkie są zarowno drogie, i jeżeli występki, nie wszystkie zarowno uszkadzają społeczność; Sprawiedliwa: aby ten co się wstrzymuje od naycięższego występku, a popełnia naylżeyszy; utrzymał się przy prawie naydroższym, a utracił prawo naymnieyszego szacunku.

VI. Jeżeli szacunek czyli wartość odnośna albo stosunkowa praw towarzyskich, może się zmieniać podług odmiennych względów Politycznych Narodu, Prawodawca powinien się zastanowić nad temi zmianami, aby doskonale uderminował kary. Na przykład, wygnanie z Ojczyzny może być karą główną w jednym rządzie (*w Demokracji*); a najmnieyszą karą w innym (*Monarchii*). W jednymże Rządzie, to wygnanie może być bardzo wielką karą dla pewney klasy Obywatelow, a bardzo lekką dla drugiej. (*w Arystokracji dla wielkich Panow, i dla ludu.*)

VII. Jeżeli wyobrażenia moralne Narodu, mogą ieszcze zmieniać ważność odnośną praw Towarzystkich; Prawodawca powinien *in Codice Penali* wyrachować dokładnie to oddziaływanie. Na przykład u Narodu, w którymby nauka

przechodu dusz była ogólnie przyjęta, kara śmierci mniejsząby czyniła impresyą, niż w Narodach nie mających tey nierozrządnej opinii.

VIII. Jeżeli geniusz i charakter szczególny narodu, jeżeli klima, i inne okoliczności fizyczne, mogą wpływać na tę ważność praw towarzyskich; Prawodawca nie powinien zaniedbywać żadnego z tych obiektów. W narodzie wojowniczym i dzikim, w którym ludzie nawykli pogardzać życiem, kara śmierci nie wielką uczyni impresyą. (1). W narodzie chciwym

(1) Wcale to inna narażać życie na wojnie, gdzie nie ma pewności śmierci, gdzie mam ufność w odwadze moiej, gdzie mam sposoby odtrącania zamachow na

i łakomym, kary pieniężne, mogą być bardzo pożyteczne. W kraju albo zbyt zimnym, albo zbyt gorącym, wygnanie z Ojczyzny, będzie karą bardzo lekką. (Względem zatopionego w samych uczuciach fizycznych. które tylko u zbydlęciatych są najmocniejsze.)

IX. Jeżeli ważność absolutna, (to jest ważność wewnętrzna z natury praw, nie z ich zastosowania wzajemnego, wynikająca) wzrasta i pomnaża się z pomyślnością publiczną, jeżeli w miarę postępku szczęśliwości publicznej, zmniejszy

życie moje, a tracić życie z wyroku, od którego mnie ani odwaga, ani zręczność, ani moc żadna nie wybawi. Gdyby każdy żołnierz był pewien że zginie, niktby się nie bił ani zaczynał potyczki,

sza się interes popelnienia zbrodni; ponieważ ta zbrodnia pociąga za sobą utratę korzyści towarzyskich; oczywista jest, że bezpiecznie można ułagodzić kary, gdy społeczność nabiera doskonałości.

X. Jeżeli wszystkie stosunki, związki, polityczne, fizyczne, i moralne Narodów, mogą wpływać nie tylko na ważność praw towarzyskich, ale nadto na pożyteczność pewnych kar, a na niepożyteczność drugich; Prawodawca powinien mocno roztrząsnąć to, co nazywamy Stanem Narodu, wprzód niżeli zacząć układać *Codices penales*.

XI. Jeżeli w ten czas tylko uczynek jest *chwalebny* lub *naganny*, gdy jest rozmysłny a dobrowolny, idzie za tem, że gdzie nie ma woli, nie ma i występku.

XII. Jeżeli Społeczność *uczynki* a nie *myśli* karać powinna; nikt karanym nie będzie za *potajemną wolę*; żeby zaś ta wola tajemną nie była, potrzeba aby ją winowayca obwieścił *uczynkiem* zakazanym od prawa.

XIII. Jeżeli Prawo, ani *uczynku* bez *woli*; ani *woli* bez *uczynku* karać nie powinno, do tego: aby bydź karanym, potrzeba będzie zbiegu dwóch rzeczy, to jest zgwałcenia ugody towarzyskiej i woli tego zgwałcenia.

XIV. Jeżeli w szeregu ugód towarzyskich znajdują się iedne, które prościej niż inne dążą do utrzymania porządku Społeczności, i jeżeli utrzymanie tego porządku jest celem wszystkich związków towarzyskich; oczewista: iż ciężkość występku, nadewszystko z wpływu, ia-

ki ugoda zgwałcona mieć może na zachowanie porządku towarzyskiego, determinowana być powinna.

XV. Jeżeli zgwałceniu ugody mogą towarzyszyć okoliczności pokazujące w winowaycy, większą lub mnieyszą skłonność do zgwałcenia wszelkier inney społeczney ugody, lub do wpadnienia powtornego w tenże sam występku; więc okoliczności występu mogą powiększyć lub zmniejszyć ciężkość onego, mogą uczynić przestępce mniej lub więcej godnym kary.

XVI. Jeżeli tenże sam występku może być karany kilku odmiennymi sposobami, według różnicy okoliczności; iawnie wypada, że prawa powinny, w każdym występku determinować *iakość i ciężkość*. *Iakość* zawiśła od ugody zgwałconey; ciężkość od przewrotności

większey lub mniejszey gwałca-
cego.

XVII. Jeżeli występek znakomi-
ty surowiey karany bydź powinien
niż występek lekki, tudzież jeżeli
ogromność występku, tak od *iako-*
ści jak *ciężkości* iego zawisła, więc
miarą kary będzie *iakość* zbrodni,
z kombinowana z *iey* *ciężkością*.

XVIII. Jeżeli kary celem iest od-
stręczenie, oddalenie ludzi od wy-
stępów, za pośrednictwem wido-
ku niebezpieczeństwa, na któreby się nara-
żali popełniając je; nadziela bezkar-
ności, która się rodzi z samey natu-
ry niektórych potajemnych wystę-
pów; powinna zastanowić uwagę
Prawodawcy w determinowaniu
kar. W tych występach, prawo
powinno zwiększeniem kary, nad-
gradzać zmniejszenie bojaźni, wy-
nikające z łatwości ukrycia onych.

XIX. Jeżeli kara każdej zbrodni powinna być stosowana do wpływu zgwałconey ugody na porządek towarzyski, tudzież do stopnia złośliwości gwałciciela; więc prawa powinny troskliwie rozróżniać występki, aby dobrze mogły rozróżniać kary.

XX. Jeżeli ciężey jest udeterminować uczynek niż prawo; jeżeli istotnie potrzebną jest rzeczą opisać iedne, gdy tym czasem dosyć jest namienić drugie; wypada, że prawa kryminalne, powinny się zapuszczać w szczegóły, których prawa cywilne zabronić sobie winny; gdy prawa milczą w tey mierze, sędziowie chwytają miecz straszliwy arbitralizmu.

Te to są ogólne początki, te zasady maxymy, z których wypływa wielka theorya występku

i kar. Im daley czytelnik postępować będzie, tem mocniej uczuwać nie przestanie, że cała ta część Nauki naszej Prawodawstwa, zamyka się w tych dwudziestu prawidłach.

R O Z D Z I A Ł II.

O Potrzebie kar i o Prawie karania.

Spółeczność ogalcając człowieka z części przyrodzonej wolności, nie może w duszy jego zatrzeć, tego przyrodzonego uczucia. Serce człowieka pożąda niepodległości, lubo go rozum przekonywa, że z niey największe płyną nieprzyzwoitości; w dobrych prawach widzi podporę swego bezpieczeństwa, ale w nich widzi zarazem i wędzidło na swe namiętności; czuje należyte, że mu prawa jednią wszy-

stkę szczęśliwość w stanie społeczeńności: ale także czuie i to, że mu odbierają używanie tego, czego mógł używać w stanie Natury; wie, że mu tylko to przykazują, co potrzebnego jest do utrzymania porządku ogólnego; ale też wie i o tem, iż mu częstokroć zabraniają tego, co podchlebia skłonnościom jego duszy.

Te uwagi nie oddalają poczciwego od zachowania sprawiedliwości. a w umyśle niegodziwego i złośliwego człowieka, wzbudzają zamyśł tajemny zostawienia przy innych praw, które się tyczą bezpieczeństwa jego, a do zrzucenia z siebie tego iarczma, w celu śmielszego dogadzania osobistemu interesowi: chciałby aby związki towarzyskie, zacieśniały się coraz mocniej dla innych. a dla niego samego rozwalniały; chciałby bydź

razem i bezpiecznym i niepodległym; chciałby posiadać zupełną wolność stanu natury, i całą doskonałość stanu towarzyskiego.

Takie są żądze złośliwego, i z nich się rodzi potrzeba kary. Sankcyja penalna, jest ową częścią prawa, którą się podaje obywatelowi do wyboru, albo zachowanie pewnej powinności, albo utracenie pewnego prawa.

Jeżeli chcesz mieć zupełne bezpieczeństwo; mówią do niego prawa, gdy ustanawiają kary, powinieś być posłuszny naszym rozkazom; jeżeli chcesz być nie podległym, już tem samem tracisz wszelkie bezpieczeństwo. Ta sama Społeczność, która spokoyności twojej broniła, uzbroi się przeciwko tobie, i nie przestanie cię prześladować, dopokąd nie odbierzesz kary,
prze-

przeznaczoną dla popełnionej zbrodni. Prawo któregoś nabył ugodą towarzyską, będzie względem wszystkich zniszczone, zaraz od owej chwili, w którą zgwałcisz odpowiadającą mu ugodę. Jeżeli ta ugoda była arcy droga dla społeczności, utracisz naydroższe swe prawo; jeżeli popełnieniem iednego występku, gwałcisz kilka ugod, za ieden występki, odarty będziesz z kilku praw. Na przykład, jeżeli zuchwała ręka twoja uzbroi się przeciwko Oycu Ojczyzny; jeżeli krwią Monarchy zbroczysz ten Tron, z którego wypływa spokojność publiczna i ogólne bezpieczeństwo; będziesz zarazem karany, iako Oycoboyca, rokołznik, świętokradzca, iako burzyciel pokoju publicznego. Jedną zbrodnią gwałcąc wszystkie ugody, które cię obowiązywały, abyś nie czynił żadnych zamachow na życie wspaniałych ludzi, abyś

Nauka Praw: Tom: V. H

bronit życia Króla twego, abys ofla-
niał Konstytucyą Państwa, abys prze-
strzegał świętości przysięgi, abys
utrzymywał bezpieczeństwo pu-
bliczne; stracisz wszystkie prawa,
któreś zyskał przyściem na sie-
bie tych wszystkich obowiązków;
stracisz życie, honor, majątek, Ro-
wem wszystkie prawa towarzyskie.
Z obywatela; zamienisz się w nie-
przyjaciela Ojczyzny; a my tłu-
macze woli ogólnej, rozkażemy
ciału piastującemu władzę wyko-
nawczą, aby ią oswobodziło z tego
nieprzyjaciela; aby spuściło na two-
ią głowę zapowiedziane od nas ka-
ry, bądź to w celu odjęcia ci mocy
popelnia na potem podobnego wy-
stępku, bądź to w celu zapobieże-
nia; aby inni ludzie nie szli twoim
przykładem. (1)

(1) *Niechay się czytelnik nie leni zo-
baczyć, co mówi w tej mierze Pla-*

Ten to jest język praw wyraźny w ich sankcyi; nikt zaprzeczyć nie zdoła, iż ten język jest i rozsądny i sprawiedliwy. W samey rzeczy, jeżeli społeczność ma rzeczywiste prawo zachowania się, ma prawo wyszukiwania do tego wszelkich sposobow; temi sposobami są Prawa, które woli ludzkiey podają naywłaściwsze pobudki do oddalenia iey od uczynkow szkodliwych pospolitemu interesowi; temi pobudkami są korzyści, iakie Prawa przyrzekaia i wskazuią tym, co niekaze nie dochowuią obowiazkow towarzyskich, tudziez kary zapowiedziane od nich, na gwałcicielow społecznych powinności. Społeczność, reprezentuiąc prawa które każda w szczególności Osoba miała w stanie naturalney niepodległości, mocą kontra-

to, w początku dziewiątego Dyalogu, w swoim traktacie o Prawach.

ktu społecznego, czyli mocą ugody towarzyskiej odebrała prawo, które każdy człowiek w szczególności miał nad podobnym sobie, w przypadku zgwałconych od niego praw Natury. Ale tem Prawem, było Prawo karania go; bo bez tego prawa, wszystkie inne prawa, (czego w krotce dowiodę) byłyby niepożyteczne. Ztąd wynika prawo karania należące do społeczności lub Monarchy iako Reprezentanta oney; to prawo dorozumiewać się każe, nie ustąpienie prawa, które każdy miał nad sobą samym, iak mówili pewni Pisarze Polityczni, ale ustąpienie prawa, które każdy miał nad podobnemi sobie. (1) Od potrzeby i Prawa karania przejdźmy do objektu kar.

(1) Tę myśl znajdzie Czytelnik dostateczniej wyluszczoną w Rozdziale o karze śmierci.

R O Z D Z I A Ł III.

O objęciach czyli celu kary.

Ani zemsta, ani expiacya czyli za-
dość uczynienie; nie jest celem kary.
Zemsta jest namiętnością, a prawa
wolne są od niej. Sprawiedliwość,
żadnego nie ma podobieństwa z o-
wemi bożyszczami, którym ludzie
dzieci i okrutni, z ciał braci swoich
palą ofiary, aby ugłaskali wściekle
ich rozjuszenie. Gdy prawa karzą,
nie mają, przed oczyma winoway-
cy, ale Społeczność; pobudką ich
bywa interes publiczny, ale nie o-
sobista nienawiść; szukają przy-
kładu na przyszłość, ale nie zem-
sty za to, co przeszło, i czego od-
robić nie zdołają. (*Nemo prudens
punit, quia peccatum est, sed ne pecce-
tur*) (Plato in Protagora) zobacz
także *Aristot: Polit: lib: 8. c. 15.*)

Wszelka zemsta, byłaby nieroz-
 ładu, bo prawa, których powin-
 nością jest ukramiać namiętności
 ludzkie, własnym przykładem, u-
 sprawiedliwiałyby to, co przepisa-
 mi swych ustaw potępiają; była-
 by niepozyteczną; boby nie mo-
 gły zapobiec, aby złe wyrządzo-
 ne społeczności zbrodnią winoway-
 cy, nie miało rzetelney exysten-
 cyi swoiey. Jęki cierpiącego zbro-
 dniarza, mogłyby wydrzeć z rąk
 ulatującego czasu występok, który
 popełnił. (2)

A więc prawa nie mogą mieć in-
 nego celu w karaniu występku,
 procz zapobieżenia, aby winoway-
 ca, nie kusił się o nowe zamachy
 przeciwko społeczności, i aby inni

(2) Nie upieram się przy moim
 zdaniu, ale wątpliwości moiey,

ludzie wzięli wstręt od naśladowania jego przykładu, za pośrednictwem widoku jego ukarania (*In vindicandis injuriis hæc tria lex scripta est, quæ Princeps quoque sequi debet.*

winieniem udzielić Czytelnikowi. Zdaie mi się, że w tem miejscu, Filangieri daleko zabrnął w delikatność sentymentu. Boże mię uchoway, abym chciał zarażać Prawa duchem krwawey srogości; z tem wszystkiem, coby Filangieri odpowiedział na ten argument: = Prawo karania do stało się Społeczności, za poprzedniczem ustąpieniem prawa, które miał każdy człowiek w stanie przyrodzoney niepodległości nad drugim człowiekiem gwałcącym ustawy natury: więc to prawo, jest teyże samey natury, ma tenże sam cel, w stanie społe-

ut eum quem punit emendet, aut ut pœna ejus ceteros meliores reddat, aut ut sublati malis, securiores ceteri vivant. Senec.) Jeżeli prawa, lekkimi karami mogą dopiąć tego zamiaru,

łeczności, iakiey było natury, iaki miało cel w stanie niepodległości przyrodzoney. Ze zaś w stanie przyrodzoney niepodległości, prawo to nie miało celu zapobieżenia podobnym gwałtom na potem; bo przykłady samotnie żyjących ludzi nie mogą być nauką dla nieżyjących w społeczności; ale proste ukaranie, prostą zemstę, za wyrządzone sobie pokrzywdzenie; więc i w stanie społeczności, nie może mieć w pierwiastkowym swym celu *ne peccetur*, ale *quia peccatum est*. 1. Jakież sposob do tego, aby na potem nie grzeszył; nie

nie powinny używać wielkich. A więc przekładać należy te, które najmniej dręczą winowaycę, które największe wzniecają obmierzanie zbrodni, i które wzbudzą

inny tylko dać mu uczuć za pośrednictwem ukarania, że występek ciągnie za sobą nieszczęście. A w tym porządku rzeczy, co będzie pierwszego, środek potrzebny do udziałania skutku, czyli sam skutek? co będzie pierwiastkowym zamierzeniem?

3. Nadgradzając Cnotę, coż pierwej zamierza sobie Nadgradca czyli zachęcenie do Cnot większych, czyli przychylenie szczęścia większego temu, co jest cnotliwy? drugie bywa dopiero skutkiem pierwszego. Więc też, karząc występca, za pierwszy mieć będzie cel przychylenia

naywiększy postrach, w tych, którzyby czuli skłonność iaką ku nim. Słowem, Prawodawca takiego tylko stopnia surowości może się dopuszczać, iakiego potrzeba do

nie nieszczęścia stosownego do ciężkość i zbrodni, a za wtory dopiero zapobieżenie podobnym zbrodniom. Z Natury rzeczy występki (jak sam Filangieri mówi na początku Rozdziału Czwartego) jest zgwałceniem prawa, a kara jest utratą prawa korrespondującego prawu zgwałconemu w osobie gwałciciela. Ale iako celem prawa było uszczęśliwienie iego osoby, tak celem utraty tego prawa jest unieszczęśliwienie teyże samey iego Osoby, czyli udręczenie oney. Jako za tem z natury rzeczy kara

stłumienia żądz i skłonności występnych, które rozmnażają występkę. Jlekroć te granice przechodzi, popełnia uczynek tyranii. Jakoż, jeżeli to prawda, że społec-

zmierza do udęczenia przestępcy, tak też Prawa społeczne w przepisach kar, zmierzają do unieszcześliwienia, do udęczenia winowaycy *primo & principaliter*, a potem dopiero koniecznym wypadkiem następuje, w ich skutku, przykład wstrzymujący od zbrodni tych, którzyby się do nich czuli skłonnemi. Wreszcie Czytelnik serca czulego, niechay się nie lęka tej Noty moiej. Materya którą nią objaśniam, jest szczerem spekulacyi obiektem. I czyli to powiemy, że kara powinna mieć za cel iedyny wstrzymanie innych od zbrodni,

czność nienadwarczenie utrzymywana być powinna, i to nie mniej jest prawdą, że prawa człowieka, powinny mieć dle siebie niezmysłowe uszanowanie; ani można czego

czyli powiemy, że kara powinna zmierzać do udręczenia przestępnego, nigdy nie dozwolimy, aby Sędzia kryminalny zamiast karania zbrodniarza, miał się frożyć nad nim. Czemu? bo w obydwóch założeniach miara kary powinna być stosowna do ważności prawa zgwałconego przez jego zbrodnie. Ze jednak znajdują się okoliczności pewne w rozumowaniu ludzkim; w którychbyśmy z pierwszego założenia, musieli przejść do przyznania najgrubszych błędów, nie mogłem się wstrzymać od dania tej Noty. Tam już miał skoń-

więcey wyciągać po ludziach, procz
oliary owey części wolności, kto-
ra jest nieuchronnie potrzebna do za-
chowania i obrony publicznego bez-
pieczeństwa. Prawodawca, mowi
Plato, maxymami Oycy i Matki, a
nie maxymami Pana i Tyrana, po-
wodować się powinien. (*Sic igitur
leges Civitatibus conscribantur, ut Pa-*

czyć, gdy mi na myśl przyszło,
że Filangieri mowi w maxymie
XVII.: więc miarą kary, będzie
iakość zbrodni skombinowana z
iej ciężkością; a tuż wyżej po-
wiedział, iż iakość zależy od u-
gody zgwałconey, a ciężkość od
przewrotności większey lub
mniejszy gwałcącego. Stąd
wnoszę: więc i ciężkość zbrodni
i iakość oney karać powinny
prawa. Z przykładu, który
wstrzymuje innych od podobnych

*tris Matrisque personam, lator legum
penitus gerat; scriptaque caritatis pru-
dentialque virtutem habeant potius,
quam domini tyrannique imperium, mi-
nistantis tantum & describentis, ratio-
nem vero nullam penitus assignantis.
Plato de Leg: Dialog: 9.)*

Prawda jest, iż taż sama kara,
która dostatecznym będzie środ-
kiem na odstręczenie większey czę-
ści członków towarzystwa od zbro-

występów, może odnieść społe-
czność iakąkolwiek nadgrode-
jakości zbrodni; ale ciężkość, kto-
ra zależy na przewrotności, czem
ukarana będzie, jeżeli nie udre-
czeniem przestępcy? albo kto wy-
mierzy udęczenie przestępcy za
ciężkość zbrodni, jeżeli prawa
nie będą miały na celu tego u-
dręczenia, w ustanowieniu kary?

dni, nie będzie dostatecznym sposobem na oddalenie od niej małej liczby. Lecz to nie dać Prawodawcy prawa, do stawiania się Tyranem; na większą tylko część obywateli uważać powinien, a nade wszystko, niech mocno przeko-
nanym będzie, że kary, nigdy nie
zdolają zupełnie wykorzenić zbro-
dni; że najszcześniejszy w ten czas
wyprowadzą skutek, gdy za ich po-
średnictwem, iak nayrządziej tyl-
ko trafiać się będą.

ROZDZIAŁ IV.

O Różnaitych gatunkach zbrodni.

Zbrodnia, występki, iakom po-
wiedział, iest zgwałcenie ugody, a
kara iest utratą prawa. Więc ro-
zmaite gatunki praw czyli należy-
tości, wskazać nam powinny nieu-
chybnie różnaitość kar.

Mam prawa czyli należytości iako człowiek, mam inne iako obywatel. Towarzystwo zabezpiecza mi używanie pierwszych, a nadaje mi drugie; wszystkie stają się prawami towarzyskimi, skoro mi je społeczność zabezpiecza lub nadaje. A więc możemy ułożyć rozmaite klasy praw, stosownie do rozmaitych obiektów, które mają za cel, i z nich wywieść rozmaite gatunki kar. Życie, honor i sława; własność ruchoma i nieruchoma; własność osobista; tudzież prerogatywy albo zaszczyty i swobody obywatelstwa, są najpierwszemi obiektami, wszystkich należytości czyli praw towarzyskich. Będziemy mieli pięć klas praw, a następnie i pięć klas kar.

A więc będziemy mieli kary główne, kary niesławiające, kary pieniężne, kary odbierające na całe życie lub



lub na pewny tylko czas wolność osobistą; kary odzierające na zawsze, lub na czas nieziaki, z swobod i zaszczytów obywatelstwa.

A najprzód, roztrząsając każdy z osobna gatunek kar namienionych, wyłożemy początki albo maxymy ogólne, które mają kierować ich użyciem. Uważając potem każdą karę we wszystkich stosunkach, z rozmaitemi rzeczami, które stanowią stan Narodu, pokażemy iek każda z tych rzeczy, wpływa na charakter i ważność każdej z osobna kary. Tym sposobem, maxymy czyli początki od nas założone, będą mogły być stosowne do rozmaitych okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych Narodu; a w reszcie, nie równie łatwiej będziemy mogli wyłuszczyć, wielką ową Teoryą stosunku kar z występkami.

Nauka Praw; Tom: V. C



ROZDZIAŁ V.

O karze śmierci.

Maxymy z których my wyciągnęli prawo karania, są źródłem z którego wypływa prawo wyrokowania człowieka na śmierć; i dosyć jest skombinować te maxymy, z maxymami owemi, które determinują cel ogółny kar, abyśmy w tej mierze, mogli rozróżnić użycie słuszne od bezprawia. Gdyby niektórzy Pisarze teraźniejszy, przywołując na pamięć ludziom sofizma arcystarożytne, nie byli przekonali większej części Czytelników swoich, że kara śmierci, której wszystkie Narody używały, nie może mieć zasady w żadnym prawie czyli w żadnej należytości rzetelnej; i że jest szczerym uczynkiem gwałtu częstokroć usprawiedliwianym

groźnem prawem potrzeby; gdyby nie ziednali byli zaufania nie mał powizechnego straszemu *Paralogizmowi*, który w ostatecznym swoім rozbiorze, powinien nas natchnąć niezbitą wątpliwością o sprawiedliwości wszelkiego innego gatunku kary; minąłbym w milczeniu ten obiekt, i oszczędziłbym czytelnikowi nudności, która towarzyszy wszelkiemu rozprawianiu metafizycznemu. Lecz ta opinia poparta została od tak wielu światłych poniekąd Pifarzy, tyle ją znakomitych ludzi przyjęło, iż mi nie wolno utaić mego, w tey mierze, sposobu myślenia.

„ Jakież może być prawo, mówi Autor Traktatu o występkach i karach, na mocy ktorego ludzie przypisują sobie moc wyrzynania sobie podobnych? Zapewne nie to, z ktorego wynika jedynowładztwo,

czyli władztwo naywyższe, i prawa czyli ustawy towarzyskie; te ustawy nie czem innem są, tylko summą całkowitą, tylko zbiorem ogólnym drobnych części wolności, którą każdy w szczególności złożył; nie reprezentują, procz woli ogólnej, wynikającej z połączenia, z zjednoczenia woli każdego szczególnej. Ale któżby chciał ustąpić drugiemu prawa odebrania sobie życia? Jakże się można domyślać, iż w ofiarze którą każdy czynił z iak naydrobnieyszey, ile byż mogło, części wolności swojej, zawarł i ofiarę naywiększego dobra? A gdyby i to było, iakżeby się ta maxyma zgodziła z maxymą zakazującą siebieoystwa? Jak człowiek mógłby zdać iedney osobie lub całemu towarzystwu prawo, którego sam nie miał? A więc kara śmierci nie zasadza się na żadnem prawie. Jużem to okazał;

takowa kara, nie czem innem jest tylko wojną wydaną obywatelowi przez Narod cały, który za potrzebną dla siebie rzecz osądził, aby tego obywatela zatracił. „ *Des delits & des peines.* §. 27

Ażebym w umyśle czytelnika nie zostawił żadney wątpliwości, to rozumowanie doprowadzę do dokładności rozumowania syllogistycznego; pod ow czas łatwo będzie poznać, jaki błąd w sobie zawiera.

Nikt nie może dać, ani zdawać, czego sam nie ma; ale człowiek nie ma prawa zabijania się: więc Jedynowładzca, który niczem więcej nie jest, tylko składnikiem praw przelanych na całkowite ciało społeczności, nie może mieć prawa karania kogożkolwiek śmiercią.

To to jest systema, które uwiodło tak wielką liczbę Pisarzy politycznych. Już każdy poznać może, iakośmy powiedzieli, że moc tego rozumowania, możnaby rozciągnąć do wszystkich gatunków kar, używanych na poskromienie zbrodni. Jakoż, czemużby, na mocy tej maxymy, rzecz nie można: że skazanie na galery, na kopanie mineralów, na uwięzienie wieczyste, nie może być nakazane od władzy najwyższej, bez popełnienia najstraszliwszej niesprawiedliwości? Ponieważ żaden człowiek nie ma prawa zabijania się, żaden człowiek nie ma prawa przyspieszania sobie śmierci, a co za tem idzie, ani prawadozwalania, aby go skazano na Galery, do kopania mineralów; można by jeszcze dodać: Ponieważ nikt nie ma prawa rozrządzania swym życiem, nikt nie ma prawa rozrządzania swoim honorem ani swo-

ią wolnością, a więc kary nieśła-
wjące, kary obierające z wolności
osobistej, są karami niesprawiedli-
wymi.

Puffendorff przeczuł iak okro-
pne wnioski można było wyciągnąć
z tej maxymy, i zatrudnił się zbi-
nianiem oney (*De jure Gentium lib.*
8. cap 3. §.) ale wątpliść jego przy-
czyn, ielżoże nowey dodaie mocy
Sofizmatowi. Miałto wszelkich
dowodow. przestał na przytoczeniu
porownania; a porownanie, iak
wszystkiem wiadomo, nie iest nay-
potężniejszym sposobem rozumo-
wania. Jako, zaczynam iego słowa,
iako ciało złożone, może mieć
własności, ktorych nie ma żadna
część składająca ie; tak i ciało mo-
ralne, z samey mocy ziednoczenia
osob, z ktorych się składa, mo-
że mieć pewne prawa, nieśluzące
żadney z składających io osob.

Harmonia rodzi się z poruszenia kilku stron dźwiękliwych. Załączymy jedną którąkolwiek z tych stron, ieden tylko dźwięk wyprowadzisz. Harmonia nie należy do żadney z tych stron, uważanych w szczególności, powstała z poruszenia iednochwilnego kilku razem dotkniętych.

Nie dając żadney przyczyny, możnaby się, porównaniu *Puffendorfa*, zastawić porównaniem następującem. Jako sto milionów cyrkulów nie mogą ułożyć iednego Czworogranu, bo czworogran nigdy nie może być zamieniony w koło czyli cyrkul; tak też wola sto milionów ludzi, nie może uczynić sprawiedliwem tego, co jest niesprawiedliwem z natury swojej; to jest nie może dać Społeczności prawa, które żadnemu iey członkowi nie przystoi. Ale poro-

wnania nie mogą służyć Filozofowi za broń, gdy chce walczyć otwartą siłą, i prostym a niechytym boiem.

Sławny Autor ugody Towarzystwieskiej (*contrat. Social p. Rousseau*) innym sposobem chciał usprawiedliwić karę śmierci. (1) Nie zaprzeczam, że ten Filozof pokazał w tem rozumowaniu ową głębokość myśli, którey się w wizerunkach jego dziełach dziwiemy; rozumiem jednak, że nie można obalić Sofizmu przytocznego, dopóki nie wzniesiemy się do prawdziwych początków, czyli maxym,

(1.) Zobacz Roz: 5. du *contrat Social, l. I.* Autor, modyfikuje tylko w nim *minorem Syllogismu*. Nie przytaczam tutaj rozumowania Filozofa *Genewskiego*, bo jest *arcyznane*.

z których prawo karania koniecz-
nie wynika.

Za zwyczaj te prawdy bywają
najtrudniejszye do odkrycia, które
są najbliżej nas; chcąc ich do-
strzedź, trzeba je od siebie oddalić
za pomocą ściśłego rozbioru. U-
mysł człowieka, ma jakieś podo-
bieństwo z okiem starców; rozpo-
znają obiekta opodal od siebie bę-
dące, a blisko stojących nie widzą;
aby je zobaczyli, należy ich w pe-
wney odległości umieścić. Taka
właśnie jest nasza sytuacja w ni-
niejszy okoliczności,

Każdemu wiadomo, że społec-
zność powinna mieć prawo kara-
nia śmiercią człowieka okrutnego,
który zgładził podobnego sobie;
ale gdzież jest zasada takowego
prawa? Tutaj zaczyna się niepe-
wność. Prawda którą ująć chce-

my, zbyt blisko nas stoi;
odsuńmyż ją trochę; a wnet iey
jaśność zobaczymy.

Człowiek w stanie natury czy-
li naturalney niepodległości, ma
prawo do życia, nie może się zrzec
tego prawa. Ale może go utracić?
może być z niego ogołocony,
nie zrzekając go się ośobiście? Jest-
że jaka okoliczność, w ktoreyby go
mogł zabić iemu podobny? nie
biorąc na to mocy od niego same-
go?

W tym stanie niepodległości na-
turalney, mamże prawo zabicia
człowieka niesprawiedliwego, który
na mnie napada? a napada w chęci
odebrania mi życia? O tey praw-
dzie nikt nie powątpiwa. Jeżeli
ja mam prawo zabicia go, on utra-
cił prawo życia; bob, była oczé-
wista sprzecznomownością, aby

dwa prawa znoszące się na wzajem, razem zostawały. A więc w stanie niepodległości, iest przypadek, w którym jeden człowiek utraci prawo życia, a drugi nabywa prawa оголоcenia go z niego, lubo o tem żadna między nimi nie zaszła ugoda. Ale może się kto spyta, czyli ta maxyma, do samego tylko przypadku napaści i obrony stosowana być powinna. Gdy skutek odpowie zupełnie zamysłom napaśnika; gdy nieszczęśliwego nieprzyjaciela padnie pod zabójczą ręką, czyliż w ten czas prawo które zabity miał nad życiem napaśnika, zostanie zniszczone jego śmiercią? czyli też przeciwnie może być użyte i wykonane od ktoregokolwiek z innych ludzi, składników i mścicieli praw natury? możemyż mieć że napaśnik, który przed popełnieniem zbrodni utracił prawo życia, dopełnieniem zabójstwa od

zyskał go? Możemyż mniemać, że z iedneyże przyczyny, dla samey różnicy czasu, rodzić się mogą dwa skutki na wzajem przeciwnne?

Nato zapytanie, odpowiadam powagą największego Europy Filozofa. Prawa przyrodzone, mówi Locke w drugim traktacie orządzie cywilnim w rozdz. 2, §. 7; tak iak i wszystkie inne prawa tyczące się ludzi, byłyby zupełnie niepożyteczne, gdyby w stanie natury nikt nie mógł przynaglić do ich wykonania, ani karać przestępców onych, bądź względem szczegolney osoby, bądź względem rodzaju ludzkiego, którego zachowanie jest celem praw pospólitych wszystkim ludziom. Jeżeli prawo karania występkuw znajduje się w prawie natury, oczywista jest, że każdy w szczegolności, musi mieć prawo nad wszystkiemi;

bo ludzie z natury są sobie równi;
albo w innych wyrazach, ponieważ
to co jeden człowiek czynić może
na mocy praw natury, to samo każdy
inny ma prawo czynienia, (1)

Do tego rozumowania głębokiego *Locka*, dodam jedną uwagę.
Naturą nie czyni bez celu; najwyższe Prawo porządku, jednoczy
wszystkie części świata. To co nazy-

(1.) Ktoby nieprzypuścił exystencji prawa karania w stanie natury; niewiem jakby mógł wytłumaczyć związanie się czyli sprzymierzenie dwóch albo kilku narodów przeciwko jednemu, końcem utrzymania go w uszanowaniu praw zobopólnych, i końcem ukarania go za zgwałcenie praw cudzych. Narody są względem siebie w stanie natury;

wamy fenomenami moralnemi; te uczucia, te namiętności, które nam miotała mimo ufilność i chęć nie woli naszej, nie czem innem są, tylko ogniwami, ze tak rzekę, tego niewidomego łańcucha natury: tyle ona ma środków ile celów, ile zamiarów: iak powiedział Arystoteles; a nie inaczej tylko przez poznanie tych środków.

tak iak ludzie byli przed utworzeniem społeczności cywilney. Przecież nikt nie zaprzecza; że Narody mają prawo iednoczenia się przeciwko Narodowi, i wojowania z nim; skoro zgwałci Prawo Narodów; bo każdy Narod jest składnikiem i wykonawcą praw; które zawisły od prawa Narodów. Kto przyznał to prawo Narodom; musi go przyznać i ludziom w stanie natury.

doyść i ośiągnąć zdołamy, niektóre iey zamierzenia. Aleć; iakiż może być cel nienawiści, która się wznaga w duszy naszej przeciwko winowaycy; co nie zgwałcił praw naszych, ani naszych krewnych, ani przyjaciół. ale prawa obcego człowieka? któryż z nas nie truchleje, gdy widzi zbrodnię bezkarną? któryż z nas niecierzy się, gdy sprawiedliwość potępia winowaycę? ktożby z nas na wieść dziekiy zbrodni niechciał wymodz na winowaycy zadosyć uczynienia za złe, które wyrządził nieszcześliwey, a nam nieznaiomey nawet ciału swego występku? czyliż nas pod owz czas determinuje iaka skryta pobudka własnego interesu?

Gdyby natura samemu tylko obrażonemu dawała prawo zabijania napastnika krwawego, na cożby miała rzucić, w serca nasze, płodny związek tak głębokiey
nie-

nienawiści przeciwko niemu? czyliżby w tym przypadku miłość siebie samego nie mogła dostatecznie odpowiadać zamiarowi natury? Na coż wkładać na człowieka tyle powinności, a nie usposobić go do zapobieżenia zgwałceniu onych? Na coż mu nadawać tyle praw; a nie uposażać go prawem mogącym innych utrzymać w powinnem onych uszanowaniu? (2)

(2.) W Piśmie świętem mamy ślad wyraźny tego prawa; Kain po zabiciu brata swego mówi: Pierwszy człowiek którego napotkam; wykona na mnie sprawiedliwą karę zbrodni popełnionej. *Omnis igitur qui invenerit me, occidet me. Gen: cap: 4. v. 14.*

Nauka Praw: Tom: V. D

Bez tego prawa prawo natury byłoby prawem arcynierozładnem (3) Jeżeli stan Natury miał tyle niedoskonałości, to nie przeto, iżby lu-

(3) Muszę tutaj uprzedzić zarzut; któryby mogli uczynić Publicyściowie. względem tego, com powiedział o prawie karnia, które człowiek ma w prawie natury. Kara czyli wymierzenie kary mówią oni, jest aktem powagi; którą wyższy wykonywa, wywiera na niższego; ale nikt nie może mieć panowania nad równym sobie. *Par in parem non habet imperium.* Kiedy zatem wszyscy ludzie są wolni w stanie niepodległości przyrodzoney; żaden z nich nie może mieć prawa karnia. Mogłbym zaprzeczyć pierwsze założenie Syllogizmu; mogłbym powie-

dzie w stanie Natury byli ogołoce-
ni z tego prawa, ale przeto iż im
brakowało szrokw używania go w
wśelkim przypadku; niechayby tyl-
ko żona nieszczęśliwego małżonka;

dzieć, że ta okoliczność *Zwierz-
chności* czyli *wyszłości*, z ktorey
Publiciſtowie formułą warunek
koniecznie potrzebny w oſobie
wymierzającej karę; w ſamém
tylko towarzystwie cywilnem
na mieyſce. Mogłbym powie-
dzieć z Byberakiem: że w to-
warzystwie cywilnem, podług
koniecznego wypadku konſty-
tucyi iego, ſama tylko zwierz-
chność wymierza kary; ludzie
przyzwyczaili ſię do ſpogląda-
nia na nią, jako na warunek ko-
niecznie potrzebny do wymierze-
nia kary i do uſtanowienia go
w charakterze prawdy niepo-

D. ij

ktory padł pod krwawemi razami
nieprzyjaciela, nie zdołała znaleźć
nikogo, ktoregoby mściwa ręka wy-
darła życie zaboycy; niechayby
tylko każdy się wzdrygał użyć
przeciwko niemu prawa należne-

trzebującej dowodu. Lecz zo-
stawmy Juryskonsultow przy
właściwych im wyobrażeniach
względem kar; a odpowiedz-
my na zarzut; nie zapierając ma-
xymy, która iey służy za gło-
wną nasadę. Coż można rozu-
mieć przez równość przyrodzo-
ną? zaisze nie co innego tylko
równość należytości czyli praw.
A za tem ludzie są równi w sta-
nie natury; bo równe mają pra-
wa. A więc iezeli ieden utraci
prawo; gdy ie inni zachowują,
równość naturalna ustatie; a do-
chowujący swego prawa, stają

go i właściwego każdej osobie ;
niechayby tylko zgraia krewnia-
kow zuchwałych i dzikich, zaśl-
niała swą opieką iego bezkarną
zbrodnię ; próżnoby łzami swemi
wzniewała w wszystkich duszach u-
czucie żalu i litości ; zaboyca oślo-
niony mocą wyższą, patrzyłby z

się iego wyższemi. Ze zaś w
prawie natury, czyniący za-
mach na prawo cudze ; w tymże
samym czasie traci iakośmy po-
wiedzieli prawo podobne ; w tym
przypadku. już nie jest równy in-
nym ludziom, a tem samem wszy-
scy inni ludzie, którzy się utrzy-
mali zupełnie przy prawach swo-
ich, są wyższemi nad niego,
i w tym charakterze mogą go ka-
rać. Więc występki niszczą
równość, w tymże czasie, złama-
na innych prawo karania.

pociechą na bezkarność swego okrucieństwa, a najmniejszy zamach przeciwko niemu, tylkoby namnożył nędznych ofiar wiarołomności, oraz okropnych przykładów bezkarności jego.

Ale ta niedoskonałość; ta że tak rzekę nieudolność prawa natury: naprawioną, pokrzepioną została w społeczeńności. Nie utworzono żadnego nowego prawa, ale zabezpieczono używanie dawnego. W tym porządku rzeczy, już się partykularny człowiek nie uzbraja przeciwko partykularnemu, końcem ukarania go za występki, ale cała społeczność. Składnik władzy publicznej wykonywa to prawo ogólne, które wszystkie pojedyncze osoby przelały na ciało społeczeńności, lub na Wodza, który ją reprezentuje.

Ta cesysa nie była dokonana ied-
 dney chwili; wiele upłynęło cza-
 su, zanim się ludzie ogołocili zu-
 pełnie z tak drogiego prawa. W
 ciągu tey części zarysuiemy ślady
 powolne tey progressyi; i pokażemy
 zaś się wzmagać z wzrostem społec-
 czności.

Powtorzmy cośmy dotąd powie-
 dzieli. Człowiek w stanie natury
 ma prawo do życia, nie może się
 zrzekać tego prawa, ale go może
 utracić popelnieniem zbrodni.

W tym stanie, wszyscy ludzie
 mają prawo karać gwałt wyrzą-
 dzony prawom natury, a jeżeli ten
 gwałt przestępcę uczynił godnym
 kary śmierci, każdy człowiek ma
 prawo odjąć mu życie. To zaś prawo
 ktore każdy miał nad wszystkimi
 w stanie niepodległości przyrodzo-
 nej, i wszyscy nad każdym, złane

zostało na społeczność i złożone w rękę Jedynowładzcy czyli władzcy najwyższego. Prawo więc które Jedynowładzca ma karania śmiercią; tak iako i prawo zadawania wszelkiey inney kary; nie zafadza się na ustąpieniu praw które każdy miał nad sobą samym, ale na ustąpieniu prawa, które każdy miał nad wszystkimi, i wszyscy nad każdym. W tey samey chwili, w ktorey w rękę wodza i naczelnika towarzystwa złożyłem prawo nad życiem wszystkich ustawy przyrodzone gwałcących, inni ludzie powierzyli mu prawa, które mieli nad życiem moim; i tym to sposobem, ja i inne członki Społeczeństwa, nie czyniąc żadnego zlewku własnego a osobistego prawa do swego życia, wystawili się zarówno na utratę onego, w przypadku popełnienia tych zbrodni, przeciwko którym,

powaga prawodawcza, napisała karę śmierci.

Ale iakież występki, iakie zbrodnie tym sposobem karać należy? Jeżeli władza prawodawcza ma władzę, ma moc, wymierzania kary śmierci, iakom dowiodł, w którychże przypadkach może iey sprawiedliwie używać? Jak rozpoznać, co w tey mierze, prawe użycie, rozróżni od naganney i bezprawey srogości? Poradźmy się rozumu i doświadczenia, a zobaczymy czego nas nauczają.



ROZDZIAŁ VI.

*Jak umiarkowanie należy używać ka-
ry śmierci.*

Ogołocić człowieka z życia; poświęcić osobę jego na ofiarę spokoyności publiczney; tey samey władzy co życia naszego broni, li-
żyć na wyzucie z niego tego, kto-
ry swemi zbrodniami utracił pra-
wo zachowania się przy nim; jest
to udawać się do arcygwaltownego
lekarstwa; do lekarstwa, które w ten
czas tylko może być pożyteczne,
gdy jest z wielkiem umiarkowaniem
użyte; lekarstwa, którego częsty
szafunek, może stopniami doprowa-
dzić, ciało polityczne, z osłabienia do
zupełney śmierci. Widok, jaki nam
dają w tej mierze z siebie, niektóre
Narody Europeyskie, jest smutny

ale rzeczywistym dowodem tej
prawdy.

Jakież są skutki bezprawnego
szafunku kary śmierci, u tych Na-
rodów? Oto rozmnożono w nich
liczbę przewinień okropnych; wy-
stępki potoczne uchodzą bez kary,
i cała dzielność kary, osłabia w
nich zupełnie.

We Francyi dala się na mno-
stwo zaboystw, i pospolicie przy-
pisują to złe prawo, które prosta
kradzież, śmiercią karać każe. Nic
tam nie wstrzymuje złodzieja od
stania się zaboycą: gdy ukradnie, bę-
dzie skazany na śmierć, gdy skradnie
i skradzionego zabije, też sama go
śmierć czeka. A za tem we Francyi;
złodziey prawie zawsze jest zaboy-
cą, bo powtorna jego zbrodnia, nie
narażając go na większą karę, oswo-
badza go z świadka natrętnego.

ktorego obżałowanie pociągnęłoby go na plac śmierci. A więc Francya, karząc śmiercią złodzieiow, rozmnożyła zaboystwa.

Drugim skutkiem tego bezprawego użycia kary śmierci, jest bezkarność występkuw mniej straszliwych. **PRAWIDŁO OGOLNE:** Prawo tchnące tyrannią nie może się utrzymać w Narodzie wolnym; prawo dzikie, prędzey lub późniey, musi upaść na swoiey dzielności, w pośrzod Narodu czulego. Jeżeli go władza prawodawcza nie zniszczy, obyczaje publiczne przymuszają go do milczenia; a pod ow czas sam tylko gnuśność lub frogość i nieczułość Prawodawcy, bywa przyczyną postępkuw złego ktoreby prawo łagodnieysze, przy samem źródle, zażanowiło. Mnóstwo przykładow stwierdza tę prawdę, ja dwa tylko przytoczę.

Bankructwa zdradliwe dalekoby się rzadziej trafiały, gdyby prawa nie tak surowe na nie kary wyrokowały. Wszystkie *Codices* Europejskie nakazują karę śmierci, ale któryż w świecie bankrut został ukarany szubienicą? Zbyteczna surowość prawa skutkowałą bezkarność, a bezkarność pomnożyła bankructwa. Europa została zapelniona kupcami, którzy nayniegodziwiey używszy zaufania publicznego, resztę życia przepędzają spokojnie na trawieniu szczątków substancyj niezliczonego mnostwa nędzarzy, których ich zdradliwy upadek, do zebrania chleba przyprowadził. Każdy sobie ma za powinność dopomagać zupełnemu ukryciu ich zbrodni; ta nawet zbrodnia, która z ich niepoczciwości naywięcey ucierpiała, nie wzywa przeciwko zniszczycielom swoim surowych wyroków sprawiedliwości;

a urzędnik sądowy, aby ich nie karać tak iak prawo rozrządza, najpierwszy zabezpiecza dla nich bezkarność, i szuka środków zapobieżenia, aby ich zbrodnia na iaw nie wyszła.

Toż samo mówić należy o kradzieży domowej. Mogłżeby być ten występpek tak pospolitym, gdyby go prawo nie karało śmiercią? Aby nie patrzeć na szubienicę przed swemi oknami wystawioną; aby się nie wystawić na publiczne złorzeczenia, Gospodarz tai, ukrywa przed oknem Sprawiedliwości domowego złodzieja; zdałoby mu się iż zbrodnię popełnia, gdyby go oskarżał; tym tedy sposobem, kradzież zostaje bezkarna pod opieką tegoż samego prawa, które się przeciw niej zbytnią karą sroży.

Złe więc i zbyt częste szafowanie karą śmierci osłabia iey dzielność. Porządek myśli moich inatura dzieła przyniewalała mię do powtarzania pospolitych rzeczy.

Kary dwoiaką mają ważność. Ważność istną czyli absołutną, z siebie samych; i ważność mniemania, to jest opinii. Pierwsza zależy od natężenia kary; druga zaś wista od imaginacyi. Jedney miarą bywa dobro które winowayca traci; drugiey wrażenie; iakie ta utrata czyni w duszy innych ludzi.

Z tem wśzystkiem, nikt wątpić nie może, że naydzielnieysze wrażenia słabeją, przez częste powtarzanie uczynku czyli działania, przyczyny skutkuiaćey one. Natężenie każdego poruszenia duszy zmniejsza się, w miarę powiększenia liczby, tudzież w miarę częstszego działania przyczyn; to po-

ruszenie skutkujących. Nigdy ludzie nie patrzą na widok śmierci obojętnie, jak wśród zniszczenia wojny i szerszącej się zarazy moru.

Okropny widok zbrodniarza prowadzonego ręką sprawiedliwości na rufstowanie śmiertelnej kary; przestanie dzielnie uderzać w umysły pospolstwa, gdy często powtarzany będzie. Prawo; zawiedzione na swoim duchu; zobaczy jak obojętnie patrzeć będą widowie na te publiczne zabójstwa; na oziębłych i spokojnych ich twarzach, czytać będzie nieskuteczność sposobu pohamowania od zbrodni, którego się drogą ceną życia człowieka dokupuje. (*Severitas, quod maximum redemium habet, assiduitate amittit auctoritatem. Senec. de clem. lib: 1. cap: 21.*)

I to

I to to widzieć się daie w kra-
iach, w ktorych prawa nad mia-
rę używają kary śmierci. Lecz
nie zatrzymuemy się dłużej nad
prawdą od nikogo niezaprzeczaną,
a nieutrudzając czytelnika niepoży-
tecznemi uwagami; udeterminuy-
my w kilku słowach, w iakich przy-
padkach, i iakim obyczaiem, kary
śmierci używać przystoi. Nie-
chay traci życie ten, który bądź
prostym zamachem, bądź ubocznym
targnął się dziko na życie podo-
bnego sobie (1.); nechay traci ży-
cie ten, który zdradził Oyczyznę;
który się silił na obalenie iey kon.

(1) *W klasie zamachow ubocznych
można położyć obżalowanie potwa-
rżliwe, lub fałszywe świadectwo w
Sprawie pociągającej za sobą karę
śmierci, rozdawanie trucizny, prze-
kupstwo Sędziego w sprawach kry-
minalnych.*

Nauka Praw: Tom: V. E

stytucyi; słowem który się stał
 winnym zbrodni pierwszego sze-
 regu, obrażonego Majeſtatu. Ka-
 ra śmierci, temi iedynie przypad-
 kami ograniczona, niechay będzie
 wykonywana z wszelką okazałością,
 ktoraby ją w oczach poſpolstwa
 dzielnieyszą czyniła, ale razem
 niechay dla winowacy, iak naye-
 złeyszją będzie. Niechay rozma-
 te gatunki zbrodni, dla których
 wyznaczoną będzie, zostaną kara-
 ne połączeniem tey kary z kara-
 mi innemi; a nie większym lub
 mnieyszym stopniem srogości; o-
 we dzikie i okrutne katufze, kto-
 re dotąd trwają u Narodow chlu-
 biących się z łagodności charakte-
 ru i czułości duszy, zniesione i
 zakazane zostaną. Niechay odtąd
 sprawiedliwość nieważy się oſłaniać
 szatą dzikości i tyranii, gdy ofia-
 rę wyrokow swoich na plac śmier-
 ci prowadzi. Niechay wie Prawo-

dawca, że naywykwitniejszy mę-
 ki oburzaia tylko przeciwko pra-
 wu, zamiast poprawienia ludzi; i
 niszcza wszelkie skutki kary; że
 wzbudzaia litość nad zbrodniarzem
 a nie wstręt do zbrodni; że poda-
 ia przykłady frogości i dziczy, mia-
 sto nauk dobroczynnych sprawie-
 dliwości; nakoniec mechay Prawo-
 dawca przekonany będzie, że
 widok takowy, nigdy nie żyfcze
 przytwierdzenia publicznego, że
 kara której nieupoważnia i nie przy-
 twierdza głos publiczności, iest
 niepożyteczna, a że każda kara
 niepożyteczna iest zawsze niespra-
 wiedliwa; bo celem prawa nie iest
 to aby się mściło za społeczność,
 lecz aby ją zachowało od klęsk, na
 ktoreby mogła bydz narażona bez-
 karnością winowaycy. Tym to
 sposobem, rozum, sprawiedliwość
 i ludzkość, każą nam używać ka-
 ry śmierci.

ROZDZIAŁ VII.

O karach nieślaiwy czyli infamii.

Ból nie iest iedynym narzędziem Sankcyi penalney w Rządach umiarkowanych. Sam tylko Dezpotyzm krwawy, nie zna innego sposobu oddalenia od zbrodni podłych niewolników, ktorych nazywa Narodem, procz kija, postronka, miecza i mąk straszliwych. Człowiek zgłupiały pod panowaniem tyrana i okrutnika, nie umie cenić procz dobr i klęsk fizycznych; ani złego ani dobra opinii nie poznaie, bo w kraiu, gdzie wola arbitralna i dziwaczna a nieślata iednego człowieka determinuje wolę wszyftkich; bo w kraiu, gdzie rządca tak umysłami iak ciałami poddanych włada; bo w kraiu, gdzie ten ktory

podlega, jest że tak rzekę martwem iestectwem, iestectwem ślepo idącym za popędem, iaki mu zewnątrz dadzą; bo w kraiu mo-
wie takim, nie ma, i byź nie mo-
że opinii powszechney. Inaczey
wcale idą rzeczy w Rządach u-
miarkowanych. W nich władza
naywyższa, dwoiakiem sposobem,
może zgromić złe skłonności oby-
watelów.

Ten dwoisty sposób wynika z
dwoistego gatunku exystencyi czło-
wieka. Jeden z exystencyi moral-
ney, drugi z exystencyi fizyczney.
Sposoby wpływające z exystencyi
moralney, byle tylko dobrze kiero-
wane były, tyle zupełnie i trwale
mają mocy, ile sposoby wpływa-
jące z exystencyi fizyczney, a na-
wet nie kiedy dzielnieysze byź
mogą. Pomiedzy sposobami przy-
wiązanemi do exystencyi moralney
czyli związkow moralnych obywa-

zeta z Społecznością, znajduie się jeden, którego dzielney mocy nikt zaprzeczyć nie może, to jest bo-
 izań niesławy, czyli boizań utraty
 wszelkiego prawa do opinii powsze-
 chney! Ta opinia tak droga i ula-
 biona każdemu człowiekowi; dla
 ktorey młoda Indyanka, wesołem
 czołem rzuca się w pośród płomie-
 ni stosu, na którym płonie ciało
 isy małżonka, (1); ten gatunek
 opinii, który popędza żołnierza

(1.) Ten zwyczaj Indyanow zda się
 wcale nadzwyczajnym i naydziw-
 cznieyszym, gdy się zastanawiamy
 nad ich nauką o Metampsykozie czy-
 li przechodzie dusz z iednych ciał
 do drugich. Mniemają oni, iż du-
 sza, po zepsuciu ciała, przechodzi
 do innego, i że te następne przecho-
 dy; nigdy końca mieć nie będą. Nie
 poymuję, jakim sposobem zwoln-

nieprzeciwno nieprzyjacielowi O-
czyzny lub Familii swojej, lecz
przeciwno nieprzyjacielowi Króla,
którego zna iedynie z uciemienienia,
którem go codziennie dręczy; ta
opinia, która w pewnych okoli-
cznościach wynosi człowieka nad

*nicy takowego Systematu mogli usta-
nowić, aby małżonka mieszkała swe
popioły z popiołami małżonka; od
którego na zawsze miała być odłą-
czona. Ale z przyczyny pospolitej
sprzecznomowności rozumu ludzkie-
go, Niewiaśta, która by uniknęła te-
go sprośnego siebieoystwa, została-
by na zawsze zniesławioną w Indo-
stanie, a nawet hańba iey imienia,
spadłaby na potomstwo. Europey-
kowie niepojętych używali mozołów,
aby zmniejszyć liczbę tych załosnych
widoków, w krajach podległych pa-
nowaniu swemu. Niektórzy iedyno-*

naywyższe i naygroźnieysze namię-
 eności, która go skłania do zer-
 wania wszystkich naytkliwszych
 związkow, która go nęka do pogar-
 dy wszystkich praw nayzbawien-
 nieyszych; to mniemanie, które
 go pociąga, z odkrytemi pierściami
 i zbroyną ręką, do potyczki party-
 kularney w ktorey na to tylko uni-

*władzcy Maurow. z zwyczaju tego,
 zrobili sobie źródło podatkow, i
 dają pozwolenie Indyankom palić
 się na stosach mięsow, za posre-
 dniczem wypłaceniem pewney sum-
 my znakomitey. Widziano, że cza-
 sem kobiety; chcąc się dokupić te-
 go okropnego siebieoystwa, naycięż-
 sze prace, z uporczywą usilnością po-
 deymowały. Jeżeli opinia ma tyle mo-
 cy przeciwko naturze i rozumowi;
 ileżby nie miała dzielności skombi-
 nowana z niemi?*



knać może śmierci, aby ją podiał
na piętrowaniu publicznego ukara-
nia, lub aby porzucił swoją Oj-
czyznę, krewnych, przyjaciół,
małatek, zgola wszystko, co tyl-
ko serce jego nasydłoższego mieć
może; ta opinia, którą człowiek
przekłada nad życie, ponieważ z
nim nieumiera, ponieważ na wie-
ki ziednoczoną została z imieniem
iego; ta mowę opinia, podaje Pra-
wodawcy, naydzielniejsze środki,
oddalenia człowieka od zbrodni.

Egipt nayprzody poznał dziel-
ność tej sprężyny, i nauczył in-
ne Narody, iak nią prawa powo-
dować mają. Mądrzy Prawodaw-
cy tego Narodu, chcieli zastraszyć
złośliwca karą, ktoraby i po życiu
iego trwała. Człowiek możny a
gwałcący prawa, mógł mieć nadzie-
ie, że zbrodnia jego, dopokąd ży-
ie, bezkarną zostanie; ale wie-

dział, że w samą chwilę śmierci, stać się powinien przed strasliwym sądem, który imię jego miał wskazać na wieczystą hańbę, i zbrońić jego ciała czci pogrzebowey.

Obywatel, Urzędnik, Kapłan i Monarcha, zgola każdy człowiek, przed pogrzebaniem ciała, sądeni bydzi musieli. Jezioro ciemne i ponure odłączało miejsce pogrzebania od pomieszkania żyjących. Nad brzegami tego jeziora zatrzymywano trupa, a woźny wołał głosem groźnym: „Ktokolwiek jesteś, teraz gdy moc i znaczenie twoje zakończyły się z życiem; gdy cię wszystkie zaszczyty, tytuły i dostojenstwa opuszczają; gdy już zazdrość dobrych twych uczynków nie pokrywa ani tai, gdy już bojaźń nie osłania twych zbrodni; gdy żaden interes ani twych

krewkości ani cnot twoich nie wy-
cieńcza przesadnem malowaniem;
zday Oyczyźnie sprawę z swych
czynow. Na coś użył życia? Pra-
wo się odzywa do ciebie z tem za-
pytaniem, słuchać cię będzie Oy-
czyzna, a prawda da wyrok na
ciebie.,,

Pod ow czas czterdziestu Sę-
dziow przyymowało obżalowania
zaniezione przeciwko zmarłemu;
wyjawiano wszystkie tajemne jego
zbrodnie; roztrząsano, jeżeli był
prostym obywatelem, iak był do-
kładnym w dopełnianiu posłuszeń-
stwa winnego prawu; jeżeli był urzę-
dnikiem, iak szafował sprawiedli-
wością; jeżeli był Kapłanem, iak
wykonywał funkcyę swego Na-
mieslnictwa; jeżeli był Krolem,
iak umiarkowanie używał władzy
nawyszey. Obywatel, który po-
gwałcił prawa, Urzędnik który nie

trzymał się bez stronnictwa ich prze-
pisow; Kapłan który się zhańbił
nieroztropnym zabobonem; Król,
który przelewał krew ludu w woj-
nie niesprawiedliwej, który roz-
trwonił dochody publiczne, który
używał gwałtu względem docho-
dów prywatnych, który pełnił
zdzierstwa; który ustanowił lub bro-
nił i popierał prawa niesprawiedli-
wego; słowem Monarcha który na
złe lub zbyt używał praw
swoich i przyćmił występami blask
Tronu. wszyscy bez wyłączenia by-
wali skazywani na wieczystą nieśla-
wę i ogłoszeni ze czci pogrzebo-
wej. Tych tylko pogrzebowem
uszanowaniem zaszczycono, którzy
zyskali wyrok niewinności swojej.
a Pochwała pogrzebowa miana
publicznie, wystawiała tak jego
współczesnym iako i współrodakom,
przykłady do naśladowania (Diodor.
lib. I. p. 109)

Takie były w Egipcie sądy umarłych, o których cała starożytność z uwielbieniem wspomina; te to sądy skutkowały nagle postępki cnoty, u Narodu którego ustawy oświeciły ludzkość. On najpierwszy uczuł, że można było na miejscu kar rzeczywistych, wprowadzić kary imaginacyi,

Po Egipcyanach. Minos (Plutarch w życiu Min: Lıkurg:) Nicolai Gracu de Republica Lacedaem, lib: 3. tab: 4: instit. 1. 2. & 3. tabula 6. instit: 10. & tabula 8 instit: 31. apud Gronovium in Thesaur ant: 1. 3.) Zaleukus (1) Carondas (2) i So-

(1.) Polib mowiąc o Prawodawstwie Lokreńczyków; przytacza iedno prawo tego Narodu, który chcąc wstrzymać Kobiety od zbytku, ustanowił, aby tylko same nierządnicę nosi-

lon (3) pokazali w Krecie, Sparcie, Lokrach, w Thuryum, w Atenach, iak dziwne skutki może mieć opinia publiczna, gdy iest dobrze kierowana.

ły kleynoty, złote łańcuchy i ubiory rożnobarwe. Diodor z Sycilii przy-
 żacza to prawo z wszystkiemi szcze-
 gotami (lib 12. cap. 11). Nie-
 chay niewiaśta stanu wolnego niewa-
 ży się mieć przy sobie więcej nie-
 wolnic, iak iednę; chyba że zawsze
 pijana; niechay nie wychodzi za miasto
 pod czas nocy, chyba w celu stawienia
 się na umowioną godzinę nierządney
 miłości; niechay się nie stroi w kleyno-
 ty ani farbowane materye. chyba
 że się bawi rzemiosłem wszeteczney
 nierządnicy. Niechay żaden Me/z-
 czynna nie nosi odzieży z sukna Mi-
 letańskiego, chyba w ten czas, gdy
 będzie miał iść na pełnienie bez-

Sam Rzym, dopokąd był wolny,
i cnotliwy, znał dobrze ile mógł,
względem zachowania obyczajów,
wyrok Cenzury, który nie przy-

czelnego nierządu,, *ſw* Sparcie by-
ło prawo podobne, iako to można
widzieć w *Klemenſie Alexandryſkim*
Pædagog. lib. 2 cap. 10, tu-
dzież w *Eliaſie* var: *hiſter*, lib.
14. & 7.

- (2.) Poſtawił kary nieſławiące prze-
ciwko *Potwarcom* i przeciwko żoł-
nierzom opuſzczającym obozy, i
tym którzyby nie chcieli wziąć bro-
nku obronie Ojczyzny. Pierwiſi by-
wali prowadzeni po ulicach, uwien-
czeni liśćmi daktylu leſnego czyli
tamaryndy; aby publiczności całej
wiadoma była ich przewrotność; dru-
dzy przez trzy dni ſtać musieli na
rynku, oſzyci ſzatkami kobiecy.
Zobacz *Diodora z Sycylii ad Olim-*

prawiając Obywatela o utratę nay-
mnieyszego prawa, naymnieyszey
prerogatywy zastraszal go hańbą,
którą rzucał na Osobę i-go. (Cen-

piad. 87. An. 5. Same te dwa pra-
wa, byłyby dostatecznym tytułem do
nieśmiertelney sławy temu prawoda-
wcy, godnemu zupełnie tych pochwał
któremi go wieńczy Arystoteles w
Xiędzie drugiej swoiey RzeczyPos-
politey. W rozdziale ostatnim

(3.) Zobacz zbior Praw Athen/skich
przez Petita, osobliwie w Xiędze
4 pod tytułem 9. tudzież w Xię-
dze 8 pod tytułem 3. Potter Ar-
thao'og. Græc. lib. 1. cap 25. mowi
o trzech gatunkach niesławy ustano-
wionych prawami, i o karze, która
na tem zawisła była iż wypisywano
na kolumnie zbrodnie i imię Wi-
nowaycy. Demosthenes in Orat in
Nerum przytacza prawo, które przy-
foris

*foris iudicium nihil fere damnato adfert nisi ruborem; itaque quod omnis ea judicatio versatur tantummodo in nomine, animadversio ista ignominia dicta: Cic: lib: 4. de Rep:) Nieślawia czyli infamia prawna (*juris*) pociągała za sobą utratę niektórych zaszczytów obywatelskich. (*S. Igonius de iudiciis lib: 2. cap: 3*) Ten gatunek infamii utrzymał się przy całej swojej dzielności, gdy tamten zessał zupełnie dla upadku obyczajów, cenzury, i wolności. Rzymianin spodłony zniewagami tyranii, nie obawiał się już w zniesławieniu *prawa*, utraty opinii publicznej, ale wyłączenia od wszelkiej dostojności *ciwilnej* (*Leg: 3.**

kazywało mężowi, aby nie trzymał u siebie żony cudzołożnej; a iey aby się nieznaydowała na ofiarach publicznych.

Nauka Praw: Tom: V. F

cod: de dignit:) lub woyskowej
 (Leg: 4. §. ad tempus ff. de re milit:);
 od wszelkiej funkcyi sądowniczej
 (Leg: ne quis 38. cod: de decur; leg:
 1. ff. ad leg: Jul: de s; privat: leg: cum
 prator, 12. §. lege ff. de jud: leg: 2.
 ff. de offit: adfessoris); iuż pod ow
 czas, w tey nieślawie, widział samą
 karę, która mu odeymowała spo-
 sob i nadzieję dostąpienia urzędu
 (Leg: 1. §. secundo, & §. aut prator,
 8. ff. de postulat:); która mu za-
 braniała stawać z obżalowaniem
 (Leg: 4. & leg: 8. ff. de accus.),
 lub świadczyć sądownie. (Leg: 3.
 & leg: 21. ff. de testibus); Pod ow
 czas miłość osiągnięcia mocy,
 wzmocniła boiaźń nieślawy, samey
 karze infamii nadała arcywielką
 dzielność. Nie sam tylko despo-
 tyzm był przyczyną osłabienia tey
 potężney niegdyś sprężyny, mno-
 stwo i różliczność osob spiętnowa-
 nych nieślawą, i zbyteczne a czę-

Używanie kar niesławiających, mogłyby były tenże sam skutek uczynić w rządzie umiarkowańszym.
(bb)

PRAWIDŁO OGÓLNE.

Aby prawa niesławy; utrzymywały się statecznie przy iak najdzielnieyszey sile; potrzeba aby ta kara wpadała w opinią publiczną; a nigdy się oney nie przeciwiała; potrzeba, aby się liczba osob splanionych niesławą nierozmnażała zbyt; aby tey kary nie wymie-

(bb) *Ktoby chciał wiedzieć, iak daleko postąpiono w Rzymie w bezprawnem użyciu infamii, niech przeczyta w Digestie tytuł de iis qui notantur infamia, tudzież in Codice tytuł: Ex quibus causis infamia irrogatur?*

rzano Kląssom Społeczności; które nie czują w sobie sprężyny honoru, lub które ją słabo czują. Wyłuszczenie głębsze tych trzech zasadowych maxym; zawartych w tey ogólney regule; wskaże Prawodawcy, iak ma używać kar niesławiących. Zaraz mówić poczynam o pierwszej maxymie.

Infamia *prawa* nie nie znaczy, jeżeli nie jest połączona z infamią opinii. Ta prawda, ktorey wielu prawodawców nie znało; jest arcyoczewista. Infamia jest karą a kara jest utratą prawa. Lecz iakież prawo człowiek utraci podejmując karę infamii? Jeżeli prawo nie kombinuje innych kar z karą infamii; utraci prawo do opinii publiczney. Stąd idzie, że jeżeli ta opinia publiczna nie ma za niesławnego tego, którego prawo niesława okryło, kara staie się niepożyteczną: niknie sama z siebie.

Lecz zapytany będę; czy może się to stać kiedy? czyliż prawo nie ma mocy udeterminowania opinii publicznej, podług swojej woli? czyliż iej nie może przymusić do zapatrywania się iako na człowieka bez czci i honoru, na tego, którego ogłosiło znieśławionym.

Dwie uwagi ugruntowane na prostym przykładzie, odpowiedzą na takowy zarzut.

Daymy; iżby Prawodawca, w zamiarze okazania najwyższej mocy praw, chciał ogłosić rzemiosła Kata, rzemiosłem uczciwym; daymy; iżby człowiek sprawujący je, został natychmiast ozdobiony nayokazalszemi zaszczytami Państwa; iżby szlacheństwo iemu użyteczne spływało na jego potomki; iżby im wolno było pożądać pierwszych

dośćoieństw narodowych, iakiżby
 skutek uczyniło takowe rozrządze-
 nie? Kat i dzieci iego uzacnieni
 rozporządzeniem prawa; zostaliby
 znieśławionemi w opinii publiczney;
 wszystkie zaszczyty, wszystkie pod-
 ow czas dościoieństwa, zostałyby
 porzucone od tych, co wprzod nie-
 mi przyodziani byli; a nagle zmia-
 na i rewolucya wyobrażeń, te znaki
 szlachectwa i zasługi, zmieniałby w
 znaki nieślawy i hańby.

Może kto rzecze; że w danym
 przykładzie; sama natura determi-
 nuie opinią publiczną względem
 obrzydliwości i wstrętu ku temu,
 który ten krwawy urząd sprawuje;
 i że to nieprzełamane usposobienie
 umysłów iest dziełem natury, nie
 opinii. Zapewneby prawo odniosło
 zwycięztwo z opinii, gdyby iey
 nie wzniecało i nie popierało przy-
 rodzenie.

Abym odpowiedział na ten zarzut muszę się zapytać ; na jakim fundamencie twierdzić można , że natura sama wyrokuje niesławę na osobę kata ; toż natura jest zmienna w swoich dziełach ? Gdyby natura wzniesła opinią publiczną z obmierzeniem względem kata ; czemużby nie miała wzniesć tegoż samego uczucia względem żołnierza , zasadzającego w pierś towarzysza swego kulę karabinową ; którego całym występkiem , całą zbrodnią , to tylko nayczęściey bywa , że samey karności prawa przestąpił ? przeciwnie zaś kat , temu tylko wydziera życie , który się stał winnym nayoekropnieyszych zbrodni ? Gdyby natura sama wyrokowała niesławę na tego publicznego wykonywacza sprawiedliwości , dla czegożby urząd ten nie miał mieć jednakowego losu we wszystkich wiekach i wszystkich

Narodach? Dla czego Krol Maro-
kański iest sam Katem własnych
poddanych? Dla czego w stero-
zytnych Monarchiach Azyatycznych,
ten urząd dawano pierwszemu
urzędnikowi Dworu, ktorego za-
szczycano tytułem *wielkiego Ofiar-
nika* ? Dla czego u Izraelitow
wyrok śmierci bywał wykonywa-
ny, lub od całego ludu, lub od oskar-
życielow, lub przez krewnych za-
boycy, a nie kiedy przez samych
Sędziow, lubo ich ręce skropione
krwią winowaycy, nie ściągały, na
ich osoby, niesławy ? Dla czego u
Rzymian Liktorowie niebyli sple-
mieni na sławie ? Dla czego Drui-
dowie u Gaulow, nietracili pra-
wa do szacunku publicznego, wy-
rzucając z ofiarami ludzi, którzy
zbrodniami zasłużyli na śmierć ?
Dlaczegoż w innych czasach, kara
śmierci, była w pewnych krajach
Germanii wykonywana przez nay-

młodszego Męszczyznę kantonu ?
 W *Studen* przez naypoźniey osiadle-
 go ; w *Frankonii* przez naypoźniey
 ożenionego ; w *Reutindzie* przez nay-
 młodszego urzędnika prapufzczo-
 nego do Rady ; a żaden z tych wy-
 konywaczow sprawiedliwości nie
 był spiętnowany niesławą ? Nako-
 niec, czy śmiałyby *Arystoteles* poli-
 czyć kata pomiędzy Urzędnikami
 sądowemi ; gdyby Grecy owych
 wiekow , tchnęli byli ku iego Na-
 miestnictwu taką pogardą i takim
 obmierzeniem , iak my tchniemy ?
 (*Arystotel: de Republ. l. 6. cap: ult.*)

To wszystko kładnie nie odmo-
 wne świadectwo ; że infamia , kto-
 rą w pośród naszych Towarzystw
 okryta jest osoba kata ; nie jest
 dziełem natury ; iey prawa są nie-
 odmiennie i bez wątpienia iednako-
 we wzbudza wrażenia u wszystkich
 Narodow , i we wszystkich czasach.

Ale czyliż prawo, obwieszcza-
 iąc człowieka infamisem, może go
 w opinii publiczney spiątnować
 niesławą? na to pytanie odpowiem
 przytoczeniem iednego tylko przy-
 padku. Upewnego Narodu Euro-
 peyskiego, chcąc poskromić szala-
 ną żądzę pojedynkowania, chwy-
 cono się sposobu, który się zda-
 wał zdolnym do uspienia złego
 w samym związku. Zabroniono
 tych osobistych utarczek, a kara
 niesławy, była sankcyą prawa.
 Rzucono plamę infamii i na tego
 który wyzywał, i na tego który
 stawał na pojedynku. Jakież były
 skutki tego prawa? Pojedynki iak
 dawniey trwały; opinia publiczna
 nie ratyfikowała infamii prawa;
 ten który spokojnie znosił obel-
 gę, który nie wychodził na poie-
 dynek, stawał się infamisem z mo-
 cy opinii; a ten który pojedynko-
 wał, ścigał na siebie niesławę pra-
 wa.

Człowiek ktorego prawo głosiło niesławnym, posiadał iako i przedtem, a nawet w wyższym stopniu, szacunek, i uszanowanie współobywatelów; imię tylko znieślawionego nosił. Przeciwnie ten, który posuszany był prawu, stawał się celem pogardy publiczney znieślawił się samym uczynkiem; a tem samem nie dbano o infamią prawa, a infamii opinii lekano się niezmiernie.

A więc nie prawo stanowi infamią; prawo obwieścić ją tylko może. Opinia publiczna, ta własność nasyconiejsza i nasyconiejsza ludzi; to przekonanie ogólne ktore światła powinny prostować i kierować, ale ktorego prawo nie może ani przymuszać ani wzgardzać; sama mowię opinia publiczna determinuje infamią. Prawodawca, to tylko ma w swym mocy, że zdoła rozciągnąć i wy-

iaśnieć prawa tej opinii, w przypadkach, w których się zgadzają z interesem publicznym: obwie-
szczając formalnościami instrukcyi
sądowniczej i publicznością kary,
infamią oskarżonego, która bez
tej instrukcyi publiczney, zosta-
łaby nie pewną, tajemną, lub przy-
najmniey niewiadomą więkŝszej czę-
ści społeczności. A więc kary nie-
sławy nie powinny byŝć stanowio-
ne tylko na występki z natury swey
niesławiające (1.). I to to jest pier-

(1.) Mamy iedno prawo Burginionow
w ktorem wymienione prawidło jest
zachowane. Z mocy przejądu sta-
rożytnego a ogolnego, cudzołóstwo
jest występkiem niesławiającym dla nie-
wiaŝty a nie dla Męszczyzny. Pra-
wo Burginionow poszło za opinią pu-
bliczną w ustanowieniu kary na ten
występek; karze męszczyznej kara

wsze prawidło, które powinno kierować używaniem kar tego gatunku. Przechodzę do drugiej maksymy; ściągającej się do liczby Ołob spiątnowanych nieśławą; którą powyżej wyłożyłem w regule ogólnej.

Łatwo każdy przekonać się może, że moc i dzielność infamii, wiele zależy od umiarkowanego używania tej kary: Infamia jest karą opinii; ale częste wrażania opinii osłabiają ją. Jeden przykład podsunie pod oczy tę prawdę. Oczywista jest w ostatecznem niebezpieczeństwie, Obywatel nielekliwy bieży na jej obronę i wystawia się na wszelkie gatunki niebezpie-

pienieżną a Niewiaśtę infamią Zobacz w kollectyi Lickembrocka. Code des Bourgignous chap: 44.

czeństw: pomyślność uwieńcza jego śmiałość. Powraca z chlubney wyprawy swoiey okryty ranami. Narod błogosławi dzielnemu Bohaterowi, a opinia publiczna równa go z Bogami. To niebezpieczeństwo odnawia się po tysiącne razy. Tysiąc obywateli, kolejno, bieży na obronę Ojczyzny; a każdy z nich powraca obciążony chwałą. Wybawienie Ojczyzny, tak ostatniemu, iako pierwszemu, z nich przynależy, każdy z nich na jednakowe niebezpieczeństwa wystawiał swe życie. Lud zna dobrze, że dobrodziejstwo i waleczność równa jest z obydwóch stron; ale czyliż heroizm ostatniego obywatela uczyni tyle wrażenia na opinii publiczney, co heroizm pierwszego? Coż będzie za skutek tego mnostwa dzieł rycerskich? Ostatni nie otrzyma takiego wymiaru opinii, iakim pierwszego za-

liczycono; a ten nawet pierwszy utraci za czasem wszelką wyższość, którą przechodził ostatniego.

Przystosujemy tę maxymę do infamii, a zobaczymy; że iako liczba Bohatyrow zbyć rozmnożona osłabia w umyśle ludzkim wartość i cenę heroizmu; tak też i liczba zbyć rozmnożona ludzi spiątnowanych niesławą, stępi sprężynę infamii; zobaczymy, że tak w karach iak i w nadgrodach opinii, dzielność zmniejsza się, w miarę mnogości ludzi karanych lub nadgrodzonych; (1) zobaczymy na koniec, że tak dla tych, iak dla owych, dwie maxymy powyżey

(1) Solon spostrzegłszy że liczba niesławnych, rozmnożyła się zbyt. cznie w Athenach, kazał przywrócić do sławy tych wszystkich, którzy

wyjaśnione, są niedostateczne. Potrzeba zatem ustanowić trzecią, stosowną do stanu osób,

Jeżeli w społeczności znajduje się jaka klasa, nieznająca ceny opinii, lub mniej czuła na nią; Przewodawca, chcąc zachęcić do dobrego lub zwrocić od złego, nie powinien używać ani nadgrody, ani kar opinii. Honory i nieśława wcale nie pożyteczną będą rzeczą dla tej klasy; nadgrody i kary rzeczywiście będą jedynem zachęceniem, jedynem wędzidłem przyzwoitem. Przeciwnie, jeżeli znajduje się w tem towarzystwie jaka klasa lu-

przed tego Preturą skazani byli na infamią, wykazawszy tych, których imiona były wyluszczone w prawie. Zobacz Plutarcha w życiu Solona.

dzi,

dzi, ktoraby przekładał honor nad życie, śmierć nad niesławę; dla niey kary i nadgrody opinii, będą skuteczneyse nad wszystkie nadgrody i kary rzetelne. Te prawdy tak są oczywiste, iżby niepożytecznie było filić się na dowodzenie onych. Lecz rzecze kto, dwie klasy tak różne od siebie, znajdując się w społecznościach niniejszych Europejskich? w takowym przypadku, infamia nie będzie względem słabem dla połowy samego gminu? Ten gatunek kary nie powinien żeby być nie znany względem ostatniey klasy ludu wszelkich Państw ogółem, wyjąwszy same Rządy zupełnie gminowładne? W jakichże przypadkach możnaby nią karać wszystkie klasy społeczności?

Nie tutaj miejsce rozwiązania tych ważnych zapytań; zastanowiemy się nad temi, gdy rzecz

Nauka Praw: Tom: V. **G**

będzie o stosunku kar z rozmaitemi
 obiektami, które składają stan Na-
 rodów. Zakończmy niniejszy ro-
 dział arcyprawdziwą reflexyą, ale
 o ktorej większa część Prawo-
 dawców nie wie. Liczba kar prze-
 pisanych prawami ludzkości jest
 arcyścizną, gdy je porównamy
 z liczbą występów. Jeżeli czu-
 ność Prawodawcy nie zastąpi tego
 niedostatku, będzie przymuszony
 wynisnąć z tych granic, i szukać w
 przestworach nieokreślonych Ty-
 ranii owych dzikich lekarstw, kto-
 re może zastanawiają złe na jedną
 chwilę, ale które na zawsze osła-
 biają ciało polityczne, odzierając
 z hartu wszystkie jego sprężyny.
 To się zaiste przytrafiło w wielu
 Narodach Europejskich. Ten przy-
 kład powinienby zniewolić rozu-
 mnego Prawodawcę do nadania
 karom niesławiającym, iak naywięk-
 szey surowości.

Najmnieyszym stopniem surowości byłoby proste ogłoszenie infamii. Można by dodać do tego ogłoszenia okoliczności, lub inaczej, lub więcej niesławny mające, w pewnym stosunku ciężkości zbrodni. Na przykład, można by w pewnych przypadkach przybić na miejscu publicznem imię winowaycy, iego zbrodnię, i rodzaj niesławy na który skazanym został; iako to robiono niekiedy w Athenach; można by niekiedy portret winowaycy rąbać w kawałki na drogach rozstajnych, lub po wszystkich publiczniejszych miejscach Miasta; nie kiedy znowu, można by go na pewnym miejscu wystawiać na widowisko publiczne &c. Prawodawca, przy ustanowieniu każdej kary niesławiającej, wytknąłby wszystkie okoliczności, które iey towarzyszyć mają.

R O Z D Z I A Ł VIII.

O Karach pieniężnych. (1)

Mniemali niektorzy, że kary pieniężne, nie powinnyby wchodzić w układ dobrego Prawodawstwa. Przyczyny od nich podane zdają się arcy mocne na pierwszy

(1) Nie mówię w tym Rozdziale o sposobie, jakim Narody dzikie używały tego gatunku kary, wkrótce ta ważna materya zatrudni mnie; gdy będę roztrząsać stosunek kar z rozmaitemi obiektami stanowiącemi stan Narodu, powiem, dla czego Narody dzikie, same tylko pieniężne kary znaly; pokażę stosowność tego systemu kary, z systematem politycznem narodów, dziś jeszcze będących w stanie dziczy.

rzut oka. Ustanawiając kary pieniężne, mówią oni, zapowiadamy złośliwcowi, że do tego tylko obowiązany, aby stosował swoy majątek do własney przewrotności. W tem zdarzeniu wędzidło polityczne, dla samego tylko ubogiego lub łakomca, iakiemżkolwiek będzie wędzidłem. Bogacz pogardzający pieniędzmi, będzie pogardzać i prawami; dzierżąc ładowną kieskę, bez strachu, bez bojaźni, bez żalu, puści się na wszystkie występki. W chwili samey obelgi wyrządzoney prawom, ukoi sprawiedliwość zawsze powolną na szkaradną i bezeczną jego wolę.

Do tey przyczyny, przydają jeszcze inną. Jak można pogodzić bezstronność prawa, z sankcją pieniężną? w dziecięństwie Narodu, dopokąd pierwszy podział gruntów, za poszrednictwem równości

maiątku, utrzymuje równość bogactw partykularnych, kary pieniężne mogą być sprawiedliwe, bo się zarówno dają uczuć wszystkim członkom społeczności. Lecz gdy zniknie ta pierwiastkowa równość, można ich używać bez dopuszczenia się niesprawiedliwości? Taż sama płaca, stanie się dla jednego znacznieyszą, która dla drugiego, będzie karą arcyłagodną. Surowość prawa zmieniaćby się musiała podług rozmaitości majątkow tych, którzy mu wyrządzali obelgę; ten sam występki, który jedną Familią pogrąży w opłakanym stanie żebraniny, drugą utrzyma, po poniesieniu kary, przy wszystkich wygodach i przy wszelkiej okazałości dostatków. A za tem, taż sama kara, będzie zarazem pełną tyrannii i słaba, dzika i niedolężna.

Nakoniec do tey zmiany, kto-
rey popada kara pieniężna z przy-
czyny nierowności majątkow
partykularnych, trzeba dodać
jeszcze zmianę oney, wynika-
jącą z rozmaitego stanu bogactwa
publicznego. Bogactwo Narodo-
we nie zawsze jest iedno; Kro-
lestwa, wzorem szczegolnych osob,
utracaia nabyte bogactwa, prze-
chodzą z nędzy do mierności, z
mierności do dostatkow; i wracaia
się z dostatkow do mierności, z
mierności do nędzy. A zatem su-
rowość kar pieniężnych ustawicznie
zmieniać się będzie podług stanu
bogactwa publicznego. Te kary:
raz będą zbyt mocne, drugi raz
zbyt słabe, rzadko kiedy wpadną w
stosunek z bogactwem Narodo-
wem. (1)

(1) In Codice Lombardorum, znay-
dujemy dowod tey prawdy. Ten Na-

Te to są zarzuty, które mi można powstawać przeciwko karom pieniężnym; ale te trudności znikną, skoro dostatecznie wyłożemy,

rodzaj zawojując Włochy, nagle przeszedł z ubóstwa do bogactw. Starożytna wartość kar pieniężnych nie była dostateczna na zapobieżenie zbrodniom. Lotariusz Król ich, dostrzegł przyczynę złego, i był przymuszony podwyższyć wszystkie: zestosował je z nowymi bogactwami Narodu. Voyez le Code des Lombards: liv: 1. tit: 7 § 15.) Katarzyna II. Czarowna Moskiewska, ustanowiła, aby wartość kar pieniężnych, co lat trzydzieści odmieniana była. (Voyez Code Russe art: 19. §. 443.) Ale ta ostrożność nie na wiele się przyda: z tego użyciem trzeci tylko, z wyliczonych nieprzyzwrotności, uniknąć można.

isk ich używać przytoli. Do ude-
terminowania tego użycia, następ-
pujące służyć maxymy.

1. Kary pieniężne tylko na te
występki powinny być stanowi-
ne, które wyraźnie wynikają, z
chciwości pieniędzy.

2. Te kary pieniężne nie powin-
ny ustanawiać ilości kwoty czyli
Summy, ale częśćkę, iaką ma być
odjęta z majątku obżałowanego.
Ten, na przykład, który zostanie
przekonany o taki a taki wystę-
pek, będzie karany utratą trzeciej,
lub czwartej, lub piątej części
swego majątku.

Tymby to sposobem powinna
być wyrażona cena kary pienię-
żney. To urządzenie ony, oba-
la wszystkie zarzuty wspomniane.

Pierwszy punkt odpowiada na pierwszy zarzut, a drugi na dwa następujące. Powiedziano, że kara pieniężna, nie zastanowi w drodze nierządu człowieka bogatego mało ceniącego pieniądze. Ale jeżeli ta kara na te tylko występki ustanowiona będzie, które pochodzą z miłości pieniędzy, bogacz mało ceniący pieniądze, nie będzie potrzebował tego wędzidła do wstrzymania się od nich. Ta sama przyczyna, która w nim wznieca pogardę kary, będzie go oddalała od występku; jeżeli przeciwnie jest i bogatym i chciwym zarazem, ta namiętność, która go pobudza do gwałcenia prawa, będzie go przestrzelała bojaźnią kary. (s)

(s) Nie mówię ja tu, że wszystkie występki wynikające z chciwości pie-

Czyniący zarzuty dodali, że kary pieniężne nie mogą się pogodzić z bezstronnością prawa; że nieuchronna nierówność bogactw partykularnych, uczyni tę karę w iednym, że czasie, zbyt ciężką dla iednych, a zbyt lekką dla drugich; na koniec iż rzadko będą stosowne, z stanem bogactwa narodowego.

Lecz pytam się, czyliż będą miały miejsce te nieprzyzwoito-

niędzy, tym gatunkiem kary poskramiane bydz powinny; bo się znaydują pomiędzy niemi i takie, które wymagaia kary cięższey, lub inney, z tąż samą karą skombinowaney; chcę tylko powiedzieć, że kar pieniężnych nie należy używać, tylko przeciwko występkiem mającym za przyczynę, miłość pieniędzy czyli ich chciwość. I to to jest com chciał ustanowić za ogólną maxymę.

ści, jeżeli wartość czyli cena kary pieniędzy determinowaną będzie, nie ilością summy mającey bydź wypłaconą, ale częścią majątku obżałowanego. Jeżeli na przykład prawo mówi: karą występku *stellionatus* będzie utrata połowy majątku obżałowanego. Ta kara nie będzie równą dla bogacza, iak i dla ubogiego? Nie będzie miała prawego słońku, tak z stanem największego uboſtwa narodu, iak z stanem największego jego bogactwa?

W Systemacie sądowniczym które podaliśmy, łatwoby było uskutecznić ten plan kar pieniężnych.. Sędziowie uczynkowi, do którychby należał wyrok względem prawdziwości oskarżenia, wskazałoby stan majątku obżałowanego; Oskarżyciel podsunąłby im wiadomości do tego potrzebne, a pod ow czas

Sędziowie prawa, wyznaczyliby ilość summy, jakąby obżałowany powinien zapłacić, odkupując część majątku swego, oznaczoną prawem.

W Anglii, Przyśięgli determinują wartość kary pieniężnej: prawo samą tylko naturę kary ustanawia. *Wielka karta* (*La grande charta* chap: 14.) tak nazwane pewne prawo w Anglii, utworzyła to rozporządzenie, aby zapobiec nierządom, które wynikały z niemożności u-determinowania tej wartości; przepisała nad to prawo powszechne, któreby określiło w tej mierze wolą Przyśięgłych, nie niszcząc zupełnie arbitralności; ustanowiła „ iż kara pieniężna ma być stosowna do majątku i położenia czyli stanu winowaycy; iż nigdy nie powinna być tak mocna, aby miała przymusić czynszownika do

porzucania swego gruntu, kupca lub Handlarza, do zaprzestania swego Rzemiosła, Rolnika, do sprzedania narzędziów służących do uprawy ziemi. „

To prawo ktore zapobiega zbyteczności kary, zostawia przecię Sędziom Prawa, sposobność okropną sprzyiania tey lub owey Osobie; bo im pozwala ustanowić podług woli stosunek kary z występkiem, lub z majątkiem winowaycy. Plan odemnie podany, nie pociągałby za sobą tych nieprzystoiwości. Prawo determinując wartość kary wyrażeniem części raz ustanowionej, a mającący być odciagnioną z majątku winowaycy, nie nadawałoby Sędziom uczynkowym, niebezpieczney mocy, stosowania ilości summy do natury zbrodni, i do majątku winowaycy. Ponieważby funkcyje tych Sędziów

na tem iedynie zależały, aby dostatecznie przełożyli Sędziom prawa, stan majątku obżałowanego, to jest, na ustanowieniu samego uczynku, czyli wyszczególnieniu dokładnem natury iego zbrodni, nie mogliby nigdy bezkarnie zdradzić prawdy; boby się ich przewrotność nigdy nie utaiła. Sędziowie prawa, ieszczeby mniej arbitralności dopuścić się zdołali, boby im prawo wskazywało, sposobem nie wątpliwym a iawnym, jaką częśćkę majątku ma utracić zbrodzień.

Prawodawca, dwaby tylko ustanowić powinien prawidła, aby ten sposób kary, mógł być stosowany do przypadków. 1. Aby karą dolegliwa zastępowała miejsce kary pieniężney we wszystkich przypadkach, w którychby majątek winowaycy nie wyrównywał pewney

summie, ustanowioney prawem (1)
Gdyby tego prawidła nieustano-

(1.) Na przykład, powinnyby prawo ustanowić, iż każdy obywatel, który nie ma wartości czterech set dukatow w dobrach iego rozrządzeniu podległych, nie może podpadać karze pieniężney; ale jeżeli popełni, występki, przeciwko ktoremu ustanowiona jest kara pieniężna, ta kara zostanie dla niego zamieniona w karę dolegliwą. Przykład pokaże czytelnikowi iakby się prawo tłomaczyć mogło. Karą zbrodni stellionatus będzie utrata połowy majątku winowaycy, a skazanie na trzy lata do prac publicznych, jeżeli wartość majątku winowaycy, nie wynosi summy przynajmniej czterech set dukatow.

Wio.

wiono, kara zbrodni, częstoby się zamieniała w utratę niezmiernie małej kwoty.

Drugie prawidło ustanowiłoby, aby w przypadku, w którymby nagłe wykonanie kary miało przyprowadzić winowaycę o całkowite zniszczenie, aby mowię Sędziowie użyczyli mu zwłoki stosowney do okoliczności, w których się znajduje; a tym czasem, niby w nadgrodeń odwłoki całkowitey kary, byłby zawieszony od wszelkich zaszczytów obywatelstwa, aż do chwili; w którejby całkowicie wypłacił sumę, na jaką został skazany.

W Prawach Ateńskich znajduje przykład tego rozumnego układu. Ten który nie zapłacił summy na jaką był skazany, był wyłączony od sprawowania wszelkie-

Nauka Praw: Tom: V. H

go urzędu (2); nie mógł mieć rzeczy do ludu (3); prawo zapatrywało się na niego, iak na infamisa (4); jeżeli umarł przed wypłaceniem długu, dzieci iego podlegały tey samey karze, aż do całkowitego iey wypłacenia (5)

(2) *Ærarius Rempublicam ne regito*
(*Libanius Argumento Androtianæ.*)

(3) *Ærarius orationem ad Populum*
habuisse convictus, ad undecim Vi-
ros capitales abducitor. (*Dinarchus*
in Aristogitonem.)

(4) *Ærarius donec multam irrogatam*
solverit, ignominiosus esto. (*Liba-*
nus Argum: Orat: in Aristogit:)

(5) *Si quis ærarius antequam mul-*
tam solverit obierit, liberi eam sol-
vunt; secus si faxint, ignominiosi
sunt donec solverint. (*Ulpianus.*
Timocrat.)



Te to są ogólne maxymy, które powinny determinować używanie kar pieniężnych. W ciągu dalszym niniejszey części, uczynimy przytłosowanie onych. Wyłożmy teraz owe, które się ściągają do ozwartey klasy kar.

ROZDZIAŁ IX.

O karach odcymujących wolność osobistą, lub które zawieszają używanie oncy.

Jeżeli sprawiedliwość, ludzkość, i interes publiczny wyciągają, aby kara śmierci, na bardzo małą liczbę zbrodni stanowiona była; jeżeli kary infamii nie mogą być rozmnażane, aby dzielności swej nie traciły; jeżeli nie powinny być wyrokowane tylko na występki z własney natury swej nie-

stawiać, i iedynie przeciwko tym
 klasom Towarzystwa, które mają
 rzetelne uczucie honoru; jeżeli ka-
 ry pieniężne, na te tylko powinny
 spadać zbrodnie, które płodzi chci-
 wość i szalona miłość pieniędzy,
 a na te iedynie osoby, kto-
 rych majątek wznosi się do pa-
 wney wartości oznaczoney pra-
 wem; słowem, jeżeli ieszcze po-
 zostaje wielkie mnostwo występ-
 kow, ktorych nie mogą wstrzymać za-
 wady dotąd od nas wyszczegol-
 nione, potrzeba koniecznie nowych
 szukać sposobow, któreby wyro-
 wnały tak liczbie zbrodni, iak licz-
 bie występ-
 kow.

Kary obierające z wolności oso-
 biſtey, lub zawieszające oney uży-
 wanie, gdy są dobrze kierowane,
 mogą naydokładniey dopełnić tego
 zamiaru. Czyli ie to zważemy
 przez wzgląd na cenę, którą wſzy-

scy ludzie przywiązują do dobra
 odjętego sobie, czyli ie weźmiemy
 w względzie łatwości ustoſonko-
 wania onych z zbrodniami, przez
 rozmaitość czasu ich trwałości,
 bądź przez rozmaitość sposobow i
 natężenia tychże kar samych; czy-
 li ie nakoniec zważać będziemy ia-
 ko narzędzia bezpieczeństwa; lub
 iako środki przestrog, nauki, i
 przykładu; iako kary, lub iako
 nadgrody wſzytkiego złego wy-
 rządzonego towarzystwu; ſłowem,
 z iakieykolwiek strony uważane bę-
 dą, pokażą ſię oczywiście ſtoſowne-
 mi, ze wſzytkiemi kłaſſami towa-
 rzyſtwa, i ſłużącemi za rowno na
 zbrodnie nayrozmaitszey natury i
 nayroźniejszych ſtopniow; że zdol-
 ne ſą do poprawienia winowaycy,
 przez doſwiadczenie nieſzczęść wy-
 nikających z zbrodni; do oſwobo-
 dzenia towarzystwa z niegodzi-
 wych iego zamachow, za poſrze-

dnięciem odjęcia mu wolności, albo na czas niełaki, gdy zbrodnia nie przekonywa o zupełney przewrotności ferca; albo na zawsze, gdy społeczność natchnął przeciwko sobie, nieufnością żądnych nie mającą granic; zobaczemy, że te kary zgadzają się z interesem Państwa, bo ogołociwszy człowieka, z jego wolności osobistej, sił jego możemy użyć do dzieł powszechności użytecznych. Więzienie; skazanie na publiczne roboty, przeniesienie na Wyspy lub wórzod nowych osad, na pewny przeciąg czasu lub na zawsze; wygnanie z pewnego udeterminowanego miejsca; te to są rozmaite gatunki kar, należące do niniejszey Klasy. Nie mówię tutaj o wygnaniu z Ojczyzny, bo ta kara powinna być u-nieszczona w klasie owych, które odeymną prawo Obywatelstwa, lub zawieszają używanie jego.

Abym dokładnie udeterminował, jak trzeba używać rozmaitych kar, które odeymuią człowiekowi wolność ośobistą, na czas nieiaki, lub na zawsze, nayprzod o więzieniu będę miał rozprawę.

Zazwyczaj, zwolna i stopniami ku zbrodni ludzie postępować zwykli. Rzadko się trafia, aby pierwsze wykroczenie było skutkiem przewrotności serca; dopiero nałóg lekkich przewinień usposabia duszę do naystraszliwszych zbrodni.

Wielka Prawodawcy sztuka na tem polega, aby umiał wstrzymać i zastanowić zapędzającego się człowieka; i aby go zbił, że tak rzekę, z pierwszych kroków, któremi rozpoczął drogę nieprawości. Kara lekka, do lekkiego występku przywiązana, daje poznać winowajcy, że prawo nie zaniedbuje czuwać

nad podległemi sobie, i że mu nie zbywa na zbawiennej surowości; pokazuje mu zdaleka wszystkie nie-
szczęścia, na któreby się naraził gwałcąc sprawiedliwość; przywraca społeczeństwu Obywatela, któryby go, za czasem, zakłócił popę-
dliwością gwałtownych swych
chuci.

Lecz w iakichże przypadkach, i iakim obyczajem, można używać kary więzienia?

Nie wszystkie występki, iako-
śmy widzieli w pierwszym przedzia-
le tej części, mogą być karane
sądem publicznym; ani wszystkie
kary mogą być zadawane po-
dług jednakowych obrządkow i uro-
czystości sądowniczych. Lek-
kie występki, które nie zasługu-
ją nazwiska innego, procz nazwi-
ska uchybień albo przewinień; kary
które są szczeremi napomnieniami.

nie potrzebią tej dokładności
szczegółów, ani tych gatunków o-
strożności, któremi się otacza pra-
wo, gdy ma karać główne a wiel-
kie występki. W tych przemiła-
jących, że tak rzekę, wykrocze-
niach, powinno się spuścić na roz-
sądek Urzędnika, który bez ustan-
ku czuwa, nad częstką obywatelów,
swemu dozorowi powierzona. Gdy-
by kiedy wyrok tego Urzędnika
mógł być niesprawiedliwym, ta
niesprawiedliwość; zważywszy o-
stateczną lekkość ukarania, nie
byłaby ani w części tak szkodliwa,
niż bezkarność ktoraby towarzy-
szyła temu gatunkowi zbrodni.
gdyby ie należało rozstrząsać, z
wszelką okazałością sądownictwa.
Urzędnik Municypalny każdego
szczególnego towarzystwa, ktore-
go ustanowienie na wzór Angiel-
skich *Sędziów pokoju*, projektowa-
liśmy wyżej, rozpoznawałby w

tych wykroczeniach, i uśmierzałby je *zawitym wyrokiem*, czyli wyrokiem krotkim, bez uroczystości danym. (1)

(1) Zobacz powyżey nasz Rozdział, w którym wykładamy Plan nowego rozłożenia funkcyi sądowniczych, co do spraw kryminalnych. Jeżeli się zaştanowił nad tem cośmy w wskazanem miejscu powiedzieli, przekonasz się, że ten wyrok *związły krotki*, i że tak rzekę *zawity* (*jugement sommaire*) byłby wystarczającym środkiem na poskromienie niesprawiedliwości i błędu. Cokolwiek jest arbitralnego, tak jest niezgodne z moym planem, iżbym się wştędził ustanawiać lub usprawiedliwiać podobne maxymy, gdyby nawet względem tak lekkich prze-



Na ten to gatunek występku, powinniśmy prawo zachować, karę więzienia. Na przykład, dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści

winien, iak te, o których mówimy. Zawsze mam przed oczyma owe piękne słowa Cicerona o cenzurze. *Primum illud statuamus, utrum, quia Censores subscripserint, ita sit, an quia ita fuerit, illi subscripserint. Videte quid agatis, ne in unumquemque nostrum censoribus in posterum potestatem regiam permittatis; ne subscriptio censoria, non minus calamitatis Civibus, quam illa acerbissima proscriptio possit afferre; ne censorum stylum, cujus mucronem multis remediis Majores nostri retulerunt, æque post hac, atque illum Dictatorium gladium, pertimescamus. (Cicero pro Cluentio 44.)*

dni uwięzienia, ustanowione prawem na ukaranie lekkich swarów, nie stowarzyszonych z wylewem krwi; pokrzywdzenia zaszłego między osobami równego stanu; nie posłuszeństwa rozkazom urzędniczym; przyczyniłyby się skutecznie do utrzymania dobrego porządku w Państwie, do natchnięcia wszystkich, i wrażenia wszystkim wzywającą pamięć, uszanowania należnego prawom; do zatamowania postępów zbrodni i zepsucia w duszy obywatela, który przy bezkarności, zapewne się stanie zbrodniarzem. A więc kara więzienia byłaby tylko istną karą poprawy; nie trwałaby długo, aby się nie przeciwiała zamiarowi ustanowienia swęgo.

W żadnym przypadku nie mogłaby trwać dłużej nad cztery Miesiące. Należałoby to więzienie od-

dzielić od więzienia przeznaczonego do strzeżenia obżałowanych. (1)

W tych więzieniach, łożonoby pewną część dnia, na nauki moralne, zdolne do wzniecenia wstrętu i obrzydliwości ku zbrodni, tudzież na wykładanie nieszczęśliwych sku-

(1) Ateńczykowie podług świadectwa Platona (*de legibus lib: 10.*) mieli więzienie kary, oddzielone od więzienia przeznaczonego na strzeżenie obżałowanych; procz tego mieli ieszcze rozmaite więzy czyli narzędzia, do ukarania złego użycia wolności osobistej; te więzy, te narzędzia, były podobne owym, iakich naszych nawet czasów, używać zwykli w Woysku, na ukaranie występku przeciwko karności żołnierskiej popełnionych.

tkow zbrodni: potem czytano by *Codicem pœnalem*. Ludzie znani z swej nieskażoney poczciwości, i z łagodności charakteru swego, byliby odziani, tą czci godną i pożyteczną posługą; ustawiczną przytomność iednego z tych nauczycielow. zapobiegłaby nierządom wynikającym z połączenia ludzi, i z pomieszania wszystkich ogółem aamiętności; nakoniec doświadczenie kary, przykład uczciwości, lekcyce połączone Moralności i Prawodawstwa, wszystkieby się pod ow czas przyczyniało, do uskutecznienia zamiaru kary, i płodziłoby szczęśliwe skutki, iakie ztąd Prawodawca otrzymać może.

Skwapliwie miłam te wszystkie objekta, bym Czytelnika nie znudził niepotrzebnemi szczegółami.

Skazanie na prace publiczne jest wyborną karą, bo za razem dwa

gatunki korzyści przynosi społeczności. Wystawia obraz nędzy przywiązany do zbrodni, a prace tego, który obelgę wyrządził Towarzystwu, zwraca na korzyść powszechną.

W tym samym czasie, gdy wybladłość jego cery; brzęk łańcuchów w które go okuto; zgoła wszystkie haniebnne znaki niewolnictwa, głośne i wyraźne dając świadectwo nędzy zbrodniarza i straszliwym skutkom zbrodni, oddalała od śladów jego wielką liczbę skłonnych do pufaczenia się za jego torem; jego barki silne, budują porty, otwierają spływne kanały, wydzierają z łona ziemi skarby, które chciwie pod swą powierzchnią ukrywa; pulczczą na rozległym przełtwor morza okręty mające bronić i rozszerzać handel; prowadzą wody na wysuche niwy,

ofuszają bagniska; ułatwiają, wiel-
kiemi roboty, prace rolnictwa,
kunsztów, handlu; zgola rozmna-
żają w społeczności sposoby nay-
wyższej opieki, żywności, i do-
brego bytu. Te to korzyści przy-
wiązane są do niniejszego gatun-
ku kary, ale iakże ją zadawać?

Kara, która może trwać dłużej
lub krocey, łatwo, i właśnie z sie-
bie samey, stosuje się dokładnie z
występkami rozmaitych stopni; ale
jeżeli ieszcze do rozmaitego prze-
ciagu tey kary, dodać różne oney
natężenie, iakie przyjąć może; pod
ow czas, powiększy się łatwość
zestosowania oney, a Prawodawca
potrafi w niey znaleźć mnogą li-
czbę kar coraz to innych, prze-
dziwnie służących, do ukarania ro-
żnych pomiędzy sobą występów.
Wyjaśniam myśl moją. Skazanie
na prace publiczne, może być
roz-

rozciągnięte, do trzech na przykład, czterech, pięciu, sześciu i t. d. lat; może mieć za cel pracę trudniejszą lub lżejszą, mnieyszem lub większem niebezpieczeństwem grożącą; na przykład: czyłczenie albo kopanie kruszczu, lub skrapianie łąki. Każdy łatwo poymie, jaka zachodzi różnica, pomiędzy skazaniem do prac około kruszczow na lat 10., a pomiędzy skazaniem na pracę około skrapiania łąki na rok jeden. A więc tym samym gatunkiem kary, będzie można dostatecznie poskromić i zbrodnię znakomitą, i lekki występki

A więc prawo powinno udeterminować i trwałość i cel kary. To jest zasada gruntowna kary skazania na prace publiczne. W większej części Państw Europejskich, Sędzia pospolite ustanawia pierwszy punkt tej zasady, dowodząc wię-

Nauka Praw: Tom: V. I

znia zwykł determinować drugi. Skrócenie lub przedłużenie dwie-
ma albo trzema laty niewolnictwa,
praca lżeysza lub cięższa, mniej
lub więcej mająca niebezpieczeń-
stwa, nie są rzeczami tak obojętnemi,
aby je można zdać na wolą arbi-
tralną sędziego; lub na przedayny
rozrządek dowodczy i sroża. Wolność
cywilna wymaga, aby prawo de-
terminowało wszystko, i aby tak
przeciąg, iak cel kary, zawisły od
wyrażney i literalney sankcyi jego.
I tym to sposobem można rozmno-
żyć kary, oraz ułatwić ich zasto-
wanie z naturą rozmaitych zbro-
dni.

Wygnanie na pewne udetermi-
nowane miejsce, odesłanie na dale-
kie wyspy lub wszrod Osad odle-
głych, są iakomież powiedział, ka-
rami należącemi ieszcze do tej
czwartey klasy.

Bywają występki, które można nazwać, że tak rzekę, mieyscowemi, takowemi występkami są owe, które się rodzą nie z zepsowienia i skażenia serca, ale z nałogow zaciągnionych z rozmaitemi osobami i w pewnych mieyscach. W tym gatunku przypadkow, wygnanie bywa razem karą stosowną do występku, i sposobem zapobieżenia nowym tego rodzaju zbrodniom, w któreby okazyje zawsze obecne wciągały. Ta kara może być jeszcze przystosowana do dwóch skłonności duszy zupełnie przeciwnych: nienawiści i miłości; nienawiści, która się każe dorozumiewać nałogu ścigania nieprzyjaciela po wszystkie mieyscach, aby go naygrażać i nakarmić obelgą; miłości, która się każe dorozumiewać nałogu bezprześcannego ubiegania się za celem rząd swoich, końcem uludzenia go. Te dwie namiętności

wrą i rozwiaiają się z równą gwałtownością. Jlekróć tylko spokojność lub bezpieczeństwo obywatela jest wystawione na zamachy przewrotnego nieprzyjaciela, ten obywatel powinien mieć prawo domagania się, aby napastnika jego wygnano z kraju, a żadna krakowa, ustawa, odmawiać mu tego niepowinna. To prawo powinno ielazcze służyć małżonkowi, przeciwko zwodzicielowi jego żony, tudzież Ojcu, przeciwko Zwodzicielowi Córki. Ten gatunek wygnania z pewnego mieysca, ktorego przeciąg udeterminowało prawo, w tych okolicznościach służyć będzie do ukarania zamachow winowaycy, i do zatamowania postępkuw złego, ktoreby go mogły, i do większych zbrodni, i do większych kar, doprowadzić. Mądry Prawodawca kaze dokładnie wzystkic małe przewinienia, aby zapobiegł wielkim zbrodniom, tyran

zaniedbuie pierwsze, aby pociągnął ku drugim, które okropnemi ukarze mękami. Pierwszy zatru-
nia się interesem towarzystwa i in-
terensem winowaycy, drugi razem
obydwom szkodzi. Pierwszy jest
sprawiedliwy, bo jest ludzki, dru-
gi dla tego się pokazuje ludzkim, że
jest w gruncie serca dzikim. Tam ten
niszczy sam związek złego; ten
roznieca jego wzrost, bo sobie go-
tuie rozkosz ztlumienia go, gdy
już zarazi wszystko, co go tylko
otacza. Tam ten jest Oycem ludu,
ten krwawym Despotą.

Co się tycze kary przeniesienia
na wyspy prawie niezamieszka-
ne, dwie tylko uczynię uwagi, abym
pokazał, iakby należało ścieśnić
iey używanie. Ten gatunek kary
wprowadzając w zapomnienie o wi-
nowaycy, nie może w umysłach

ludzkich utrzymywać wyobrażenia niebezpieczeństw, które za sobą pociąga zbrodnia. Ten który ponosi tę karę, zamiast nadgradzania społeczności przez pracę, przynajmniej w oświeceniu iakowey, krzywd wyrządzonych, staje się dla niego ciężarem, bo od niego żywianym być musi. A więc ta kara nie powinna być stosowana, tylko do występku, które nie mają takiej szkodliwości, aby zasługiwały na karę śmierci, ale które jednak tak są ciężkie, iż należy koniecznie odłączyć winowayę od Towarzystwa, którego porządek mięsza. Wcale zaś inna o przewozie do Oślad.

Narody posiadające kraje, które nie mają takiej ludności, aby wystarczała do ożywienia rolnictwa i handlu, lub do rozciągnięcia albo przynajmniej utrzymania swej in-

dustryi, obfitują nad inne w jeden sposób karania pewnych zbrodnic, i użycia burzycielów społeczeńności, do przysporzenia wzrostu bogactwu Kraiowemu. Gdyby nawet doświadczenie całej starożytności, a nadewszystko przykłady wielkiej liczby kolonii Greckich, nie uczyły nas, że wymiot, motłoch iednego Narodu, może się stać wybornem Towarzystwem politycznem; gdyby nawet Historya teraźniejszy-
szych czasów naszych, nie stawiała nam przed oczy takowego widoku; sam rozum dałby nam poznać, że można z łotra zrobić człowieka, uczciwego, oddalając go z Teatru ulubionych zbrodni jego, iego infamii, potępienia.

Bylebyśmy się tylko cokolwiek zażanowili nad ogólnym charakterem ludzi; zobaczymy, iż leżeli.

przekonanie o dobrej sławie podwyższa duszę, utrzymuje ją, i codziennie przysposabia do nowych dzieł sprawiedliwości i Cnoty; przekonanie o złej sławie niża ją, upodla i tłumi wszelki sentyment uczciwości. Otoczony do koła świadkami swych zbrodni, stawszy się celem powszechney obawy lub powszechnego złorzeczenia i pogardy, przekonywa się winowayca, iż wcale niepodobna, aby mógł odzyskać szacunek; a zatem widzi iż albo na zawsze, albo na znikomity czas przeciąg, musi żyć odarty ze wszystkich korzyści najzastępniejszych które spływają na człowieka z poczciwego pożycia. Nowe klima, nowe okolice, mogą w nim zagładzić to smutne i dręczące wyobrażenie. Przeniesiony z kraju, w którym się każdy nim mierzył, w miejsce w którym się spodziewa iż zdoła ściągnąć względy na swoją osobę,

ferce iego wczesnie się otwiera na przyięcie wszystkich swobod nowej opinii publiczney, na którą oddalenie z mieysc urodzenia, i nowy gatunek w społobywatelow, zaśluzyc mu pozwola.

Towarzystwo rodzące się, wkładając mało powinności, mało nadaje potrzeb, a wielką iedną łatwość czynienia im zadosyć. Te okoliczności połączone z nieodpartą potrzebą pracy, oraz z pewnością zebrania z niey wielkich zyskow, przyczynają się dzielnie do utrzymania człowieka skazanego na wygnanie do Koloniy, w obrębach praw i uczciwszych obyczaiow.

I ta iest naypierwsza korzyść, którą ten gatunek kar przynosi, gdy ich użycie przyzwolicie kierowane bywa. Drugim pożytkiem iest zysk, który ztąd odnosi ciało

towarzykie; nabywa obywatela
pracowitego i uczestnika w owo-
cach iego przemysłu. Trzecim po-
żytkiem jest stołowność tej kary
z rozmaitemi występkami, a nade-
wszystko z większą częścią owych,
które się nie każą dorożumiewać
zepsutego lub zatwardziałego w
zbrodni serca. Nie mogę dokła-
dniej wskazać iey użycia, bo moc
tej kary zawisła od ziemi, klimatu,
i tłumu innych okoliczności miey-
scowych; a za tem nikt iey nie mo-
że podciągnąć pod pewne prawi-
dła. Same tylko iey korzyści po-
kazać chciałem; teraz zwróćmy
myśl naszą ku ostatniej klasie kar.



ROZDZIAŁ X.

O karach pozbawiających prawa obywatelstwa, lub zawieszających używania onego.

Swobody obywatelstwa, poddają Prawodawcy nowy sposób karania, to jest nowe sposoby, dzielniejsze lub słabsze zapobieżenia skutecznie występkom. Prawa życia, sławy, i własności rzeczowej oraz osobistej, są wspólne obywatelowi i cudzoziemcowi; tak przeciwko jednemu, jak przeciwko drugiemu, mogą się stać obiektem sankcyi penalney. Ale kar, o których mamy mówić w niniejszym Rozdziale, nie można wymierzać na nikogo, prócz samych członków rzeczywistych społeczności, prócz samych obywateli występnych.

We wszystkich Rządach, wyjąwszy Despotyzm, pod którego panowaniem, prawa wszystkich, stają się prawami jednego krwawego Tyrana; tudzież Oligarchią, w ktorej prawa wszystkich, stają się prawami małej liczby uprzywilejowanych osób; we wszystkich, mówię, rządach, nie zawisłe od gatunku ich Konstytucyi, obywatel rodząc się, nabywa pewnych swobód i zaszczytów, których inaczej utracić nie może, tylko przez popełnienie zbrodni. Miewa zaśwyczaj większy lub mniejszy wpływ do Rządu, lub do władzy wykonawczej; może się dobić albo o urzędy sędownicze, albo o dostojności wymagające zaufania praw; nakoniec, wszędzie gdzie się obroci, ma drogie prawo prowadzenia życia w towarzystwie, którego jest członkiem; oddychania pod tem niebem, które urodzeniu jego przyświecało; być posłusznym pra-

wom, które się opiekowały iego dzieciństwem. Takie to są prerogatywy obywatelstwa; takie są obiekta kar zawartych w niniejszey klasie.

Abyśmy udeterminowali użycie tych kar maxymą ogólną, kar których moc, bądź sama w sobie, bądź odnośna czyli stosunkowa, zmienia się nie-kończenie wraz z okolicznościami politycznemi Narodów; możemy powiedzieć, iż ponieważ naygłównieyszym Prawodawcy celém, w ustanowieniu sankcyi penalney, iest to, aby ile możności, stosował naturę kary do natury występku; a tak działał: iżby ta sama aflekcyja, taż sama skłonność duszy, zniewalała zawsze człowieka do dopełnienia Praw, która go pobudziła do znieważenia onych; oczywiście wypada, iż kary obierające z zaszczytów i swobod obywatelstwa, lub

Żywanie onych zawierzające, użytecznie mogą być wyrokowane przeciwko wszelkim występkom zabierającym początek z złego lub zbytecznego onych użycia. Niechay na przykład obywatel przekonany o podstępne i zdrażliwie pięcie się na urzędy, zostaje od nich na zawsze wyłączony; im ważniejszy będą tych urzędów zaszczyty, tem większą w obywatelach wznieć chęć ku sobie, a przeto, tem niebezpieczniejszy będzie rzeczą używać podstępnych szrodkow na zdobycie onych, tem straszliwszą stanie się kara wyłączenia.

Niechay sędzia, któryby się kuśił o rozprzestrzenienie granic jurisdikcyi swojej, odpada na zawsze od swojej stolicy; niechay ten który na złe używa namiesztnictwa swego, oprócz tej kary,

podpada jeszcze owej, która należy gatunkowi złego użycia i takiego się winnym uczynił; miłość mocy służyć będzie za wędzidło złemu użyciu onej, i ambicya, własne swe zapędy wstrzymywać będzie. (a.) Niechay obywatel przekonany o przedanie swej kreski na obradach publicznych, karany będzie za razem i karą pieniężną, ustanowioną prawami na występki rodzące się z chciwości pieniędzy, i wyłączeniem wieczystem od obrad publicznych.

Nakoniec niechay ten który popadł karze infamii, będzie uważa-

(a) *Prawo Aquilia*, ogłaszało w Rzymie za nie zdanego do urzędów, ktoby był dostrzeżony w ubieganiu się podstępny onych. Zobacz *Dion Cassius Hist. lib. 36.*

ny iako cywilnie umarli, niechay będzie ogłoszony z wszystkich prerogatyw, ktoreby mu mogły nadawać iakieżkolwiek wpływanie do Rządu, lub iakążkolwiek powagę nad obywatelami; niechay będzie wyłączony od wszelkich funkcey publicznych przywiązanych do stanu obywatela, i wymagających zaufania praw.

Lecz coż rzeczymy o wygnaniu z Ojczyzny? Ta kara z siebie samey nie kiedy tak mocna bywa, iż iey właśnie trudno użyć z umiarkowaniem. Inną znowu razą, bywa tak słaba i tak niebezpieczna, iż się nie zdaie przyzwoitą rzeczą, aby ją *in codice poenali* umieszczać. W owych Rządach, gdzie obywatel sprawuje częśćkę Jedy-nowładztwa, takowe wygnanie iest karą główną, która tylko na same występki wielkiey wagi uftanawiana

wiana być powinna, tym trybem używano iey w Rzymie za czasów wolności Rzeczy Połpolitey. Przecież prawo nie śmiało iey otwarcie wyrokować; używało osobliwżego toku mowy, który zaświadczał iey skutek, nie wskazując iey wyraźnie. Zabraniano winowacy używania wody i ognia, a zostawiano mu wybór, pomiędzy śmiercią naturalną lub śmiercią cywilną, pomiędzy utratą życia, lub utratą Ojczyzny; skłaniano go tym sposobem do podjęcia, wygnania, ale mu nie rozkazywano wyraźnie wychodzić z Ojczyzny. (1.) Ale co do skutków

(1.) *Exilium*, mowi Ciceró pro Ciccina, *non supplicium sed perfugium, rortuque supplicii; nam qui volunt penam aliquam subterfugere aut calamitatem, eo solum utuntur*,
Nauka Praw: Tom: V. K

wielka zachodzi różnica, pomiędzy wygnaniem Rzymian za pieknych czyli kwitnących czałow Rzeczypospolitey, a wygnaniem obywatela żyjącego pod ninieyszymi Rządami naszymi.

W Rzymie obywatel reprezentował część Jedynowładztwa, a iedynowładztwo Rzymu, było Jedynowładztwem niemal całego świata. Wypędzać obywatela z siedziska mocarstwa Rzymskiego,

hoc est locum ac sedem mutant. Itaque nulla in lege nostra reperitur, ut apud ceteras civitates maleficia nullum exilio esse mulctatum. sed quum homines vincula, noce, ignominiasque vitant, quæ sunt legibus constitutæ, confugiunt quasi ad a. ram in exilium, qui si in civitate legis vim subire vellent, non prius civitatem, quam vitam amitterent.

Było iedno co go odzierać z zaszczy-
tow iego powagi, było iedno co
Krola zrzucac z Tronu.

Exystencya polityczna była tak
droga i tak szacowna w oczach
Rzymianioia, iak exystencya fizy-
czna; a ieżeli przekładał utratę
Oyczyzny nad śmierć, gdy pozba-
wiony używania ognia i wody, sam
się podawał na wygnanie, to nie
tak pochodziło z gorętszego przy-
wiązania do życia; ale nieuchron-
ney potrzeby wybierania pomię-
dzy stratą dwóch zarazem dobr, i
stratą iednego tylko. (2) A więc
Rzym dopokąd był wolny mógł wy-
znaczać obywatelowi karę straszli-
wą nie wystawiając szubienicy, ani
farbując krwią iego toperow. (3.)

(2.) *Paulus v sent. 26. §. qui cum.*

(3.) *Z powodu tych samych maxym
dozwolano winowaycy w Atenach,*

Ala czyliż to ustanowienie zasła-
 lazłoby miejsce winnym gatunku
 Rządu, na przykład w Rządzie
 sprawowanym od iedney osoby?
 Byłóż one wpolzanowaniu w Rzy-
 mie pod panowaniem Cesarzy? po
 utracie wolności publiczney? (4.)

*usiekać po pierwszej mowie mianey
 ku obronie swojej; to dobrowolne
 przyjęcie na siebie wygnania, było
 w oczach prawa karą tak mocną tak
 owa którąby mu wyrok był wymie-
 rzył, pod ow czas wygnanie bywa-
 ło potwierdzone powagą publi-
 czną, a winowayca niemożł się wię-
 cey pokazywać w Ojczyźnie Ten
 zwyczaj samym tylko Obywatelom
 służył, co popiera naszay uwagi. zo-
 bacz Demosteni/sa in Aristocrat &
 Pollux, libr. 8.*

(4.) Prawda, że po utracie wol-
 ności nie zniesiono wyraźnie pra-

Jeżeli sprawowanie Władzy naywyższej jest w ręku iednego, jeżeli prawo obywatelstwa jest tylko tytułem podległości, jeżeli obywatel skazany na wygnanie Ojczyzny nie bywa wyłączony ani od Zgromadzeń Narodowych, ani od senatu, takowa kara wraził w duszę iego taki strach, takową okropność, iaką przerażało Rzymianina zabronienie

wa *Porcia* bo chciano zachować przynajmniej pozor dawniejszych swobod, ale osłabiono moc tego praw niewolnictwem kary. Na mocy tey fikcyi prawa, obywatel stawszy się winnym znakomitego występku, uważany był iako niewolnik, a w tym charakterze skazywano go na śmierć *Paulus* w prawie 9. ff. de iniust. reput. irrit. fact. testam. mowi. *si quis fuerit capite damnatus, vel ad*

wody i ognia, Będzież · · · · ·
do ogromnych występkuw, prze-
ciwko którym ustanowioną była w
Rzymie? czyliż raczey nie powin-
naby bydź na lekkie przewinienia,
w tem zaś zdarzeniu, nie byłoby
lepiej wymazać ią zupełnie z Xię-
gi penalney? Kara która z okoli-
czności mniej ważney zbrodni o-
gałaca kray z człowieka, którego
prace mogłyby mu bydź pożyte-
czne, nie iest że arcy niebezpieczna?
i czyliżby nie przystało ustanowić

*bestias vel ad gladium, vel aliam
panam quæ vitam a dimit testamentum
ejus irritum fiet, non tunc quum
consumptus est, sed quum sententiam
passus est. nam servus panæ effi-
citur. Zobacz ieszcze prawa §.
12. 29. ff. de panis leg. ult. cod.
de emancipat, liberor. gdzie iest
rzecz otem niewolnictwie kary,*

inną na iey mieysce , inną mogącą
ziednać ten skutek , bez sprowa-
dzenia tey samey nieprzyzwoito-
ści.

Te uwagi na ktorych nadmienieniu
prostem przestaę , dowiodą iak
mniemam dostatecznie , że kara
wygnania z Oycyzny , nie powin-
na wchodzić w Xieęgę penalną Pań-
stwa Monarchicznego, (5.) W A-

(5.) Jeżeli Rząd Monarchiczny Oy-
cowski, taki naprzykład iaki się po-
dobalo Filozofom naszym upatrzeć
w Chinach, domieszcza obywatela
wszystkich korzyści społecznego ży-
cia; jeżeli w nim na niczem mie/sz-
kanicowi nie schodzi procz wpływa-
nia do gedynowładztwa, które nie
każdą duszę uszczęśliwić zdola,
wygnanie z takowey monarchii nie
będzie straszną karą dla obywatela?



rystokracyi nie może bydź wymie-
rzana tylko samym wielkim Panom,
a w samey tylko Demokracji można
iá rozciągnąć na wszystkie obywatel-
telow. W dalszym ciągu dzieła głę-
biey tę rzecz roztrząśniemy. To
com dotąd powiedział w tey mie-
rze, dostatecznie przygotuie czy-
telnika do roztrząsania stosunku ia-
kie mieć powinny prawa, z rozma-
itemi obiektami determinującemi
to, co nazywamy *stanem Narodu*,
tędyż do przekonania się, że ma-
xymy tyczące się, *dobroci stosunko-
wey praw*, którem wyłożył w pier-
wszym Tomie, powinny bydź ko-
niecznie zachowane w układaniu
codicis paralis.



ROZDZIAŁ XI.

O stosunkach kar z rozmaitemi obiektami które determinują stan Narodu.

Wyłuszczywszy wszystkie maxymy, które mogą determinować użycie kar, potrzeba, abyśmy, ku uogólnieniu myśli naszych ku ułatwieniu przystofowania ich do Narodów nayroźniejszych względem siebie, roztrząsnęli: iak na Systema penalne mogą wpływać okoliczności polityczne, fizyczne i moralne Narodów; i abyśmy tym sposobem rzucili niewzruszone grunta wielkiej Teoryi stosunku kar z rozmaitemi obiektami, które determinują stan Narodu.

Abysmy tym porządkiem postępowali, którego wyciąga rzecz w

sobie samey tak trudna, potrzeba nayprzod roztrząsnąć maxymy Systematu penalnego, ktoreby były nayprzyzwoitsze towarzystwu wzrastającemu, potrzeba abyśmy, kierując nasze wyobrażenia drogą postępkow tegoż towarzystwa, pokazali iak się systema penalne wywiał i doskonalić powinno w miarę mocy i światel, ktorych ciało towarzyskie nabiera. Potem roztrząśnieniu każdy w sobie uczucie mocne przekonanie, że sama niewiadomość tych stosunkow, pobudziła niektorych Pisarzy przeciwko Systematowi Xiąg kryminalnych Narodow barbarzyńskich, Xiąg: ktore mimo tak mnogich a płochych deklamacyy, zawsze rozumowi Obserwatora Filozefa iasnie wystawiać będą te stosunki, ktorych i śladu nie mamy w Prawodawctwach naszych, tudzież ową stosunkową dobroć

praw, od ktorey my tak daleko odeszli. To skończywszy, roztrząsac będę maxymy wynikające z stosunku karzinnemi obiektami determinującemi stan Narodow, już doszłych kresu doskonałości. Wreszcie zastanowię się nad koniecznym wpływem rozmaitych okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych, na Systema penalne, a na ukończenie całej tej osnowy wyłożę Teoryą praw ściągających się do tego wpływu.

Osnowa ta jest rozciąglą i ściśle powiązana z historyą wszystkich Narodow i wszystkich wiekow, ale z niey głównieysze tylko przytoczę dzieie. Może się zda komu, iż nadto śmiały jestem, gdy sobie zamierzam podać widoki ogólne względem stosunkow Systematu penalnego z dziecienstwem i towarzyskiem wzmaganiem się spo-

łeczności; będą i tacy, co te słonki wezmą zarzecz obcą względem głównego celu tej Xiążki. Ale czytelnik mający przytomny w umyśle całkowity układ myśli moich, i pomniący na ogolność przedsięwziętej odemnie osnowy, (*) nie będzie mi czynił tych zarzutów; a przynajmniej, na niniejszą część dzieła moiego spoglądać będzie, iako na wypadek głębokiego rozważania i obfitego czytania.

(*) *Przedsięwzięłem pisać umiejętność czyli naukę Prawodaćstwa. dla wszystkich Narodów i dla wszystkich wieków. przypomniemy sobie maksymę ustanowioną od Arystotelesa: scientia debet esse de universalibus & æternis. Rzeczy o których rozprawia umiejętność, powinny być ogólne i wieczne.*

Wszystkie Narody uobyczajone zaczęły swoją exystencyą od stanu dziczy; i wszystkie Narody dzikie, poruczone przyrodzonemu instynktowi, muszą za czasem przyiść do najwyższego stopnia cywilizacyi czyli uobyczajenia (1.) Familia jest pierwszą społecznością a pierwszy Rząd jest Rząd patry-

(1.) Zobacz Rozdział 1. księgi 1. naszego dzieła, tam wyłożyłem pobudki i sprężenia, się w społeczność. Przesłałem na dokładnem wyknięciu dwóch ostatecznych kreślow, to jest przejście z stanu niezawisłości naturalnej, do stanu zawisłości cywilnej, bo pod owczas nie należało do mojej osnoicy wskazywać stany pośrednie, przez które ludzie przeysść musieli, wprzód nim doszli ostatecznego stanu. Teraz wyjaśnię co się ściąga do tego obiektu.

archalny zaſadzony na miłości, po-
 ſuſzeńſtwie i uſzanowaniu. Fami-
 liarozſzerza ſię, rozmnaża i rozdzie-
 la: kilka rodziny poblizszych ſkła-
 daią pokolenie, horde, towarzy-
 ſtwo iſtnie naturalne. Naczeini-
 cy tych Rodziny żyją między ſo-
 bą iak Narody (2.)

(2.) Takim był Poliphem pomiędzy
 Cyklopami Homera, według ſwia-
 deſtwa Platona, który w Rządzie
 Rodziny, upatruie początek Dyna-
 ſtyi (: Plato de legibus. lib. 2.)
 Takimi byli Patryarchowie Hiſtoryi
 Świętej. Będąc Jedynowładzca-
 mi nie zawieſtmi w poſrodku ſwych
 rozrodzonych Rodziny, ſprawowali
 Rząd monarchiczny, równie nad
 oſobami iak nad majątkiem potom-
 ſtwa ſwoiego, które z tej przyczyny
 Ariſtoteles nazywa Animata in-
 ſtrumenta Parentum (Polit: lib:

Prawo zwane *Jus maiorum Gentium* czyli prawo gwałtu partykularnego (3.), iest iedynem prawem

1.) żywe narzędzia Rodziców. z tej samej przyczyny, *Tablice Decemvirów* zawierały w sobie dzieci pod wyrazami rei suae, iako się to widzieć daie z tego ulomka: *uti Paterfamilias super pecunia tutelave rei suae legassit, ita ius esto.* Prawo życia i śmierci (*Jus vitae & necis*) przy ktorem prawo dzuństwa *Tablic* zachowało Rodziców, tudzież *ius peculii* ktore trwa dotąd, są następniemi skutkami tej pierwiastkowej władzy.

(3.) Wnocie położoney; przy końcu tego Rozdziału, znajdziesz dokładniejszy wyłuszczenie tego wyobrażenia, gdybym ie tutaj położył, zatrudniłbym nie potrzebnie umysł czytelnika.

jeżeli tak mówić można, która w towarzystwie pierwiastkowem miała miejsce pomiędzy naczelnikami Familii. Moc domieszczała posiadania gruntu lub kraiu, ustanawiała jego granice, broniła jego własności; do niej należała opieka nad dobrami, nad osobami, i nad wszystkimi prawami natury. Jurisprudencya *formularna*, wprowadzona w towarzystwo cywilne jest tylko wizerunkiem, wyobrażeniem tego co się działo w tym stanie rzeczy i co się reszcie dotąd dzieje u Narodów w podobnych okolicznościach zostających. To co teraz jest istną uroczystością, formułą, znakiem, wyrażało pod ow czas rzetelne uczynki (4.) Naczelnicy tych Familii

(4.) I podobno to dla tego Justynian nazywał je *Juris antiqui fabulas*; w samey rzeczy, *fas Quirium* zbron.

zbroyną ręką rozeymowali swoje

Rzymskie, iako tego dowodzi sławny Vico, same tylko wyobrażenie i wizerunek zawierało tego, co się działo w starożytnym stanie przyrodzoney niepodległości. Użyję tutaj własnych tego wyrazów. *Homines ex leges quid quid sua manu capiebant, usu capiebant, vi tuebantur, suum usum, seu possessionem rapiebant. & sic vi sua recuperabant Unde erant mancipia, res vere manu captae, nexi, debitores vere obligati, vera mancipationes, usu capiones vindicationes, usurpationes, seu usus sive possessiones, raptiones, uti uxores usurariae, quae in possessione erant. non in potestate Virorum, trinoctium usurpabant, hoc est tres perpetuas noctes, usum sui rapiebant viris, ne in eorundem manum seu pote-*
Nauka Praw: Tom: V. L

zatargi, skutek walki dawaj ostra.

statem, anni usucapione transirent. Judicia duella erant, sive singularia certamina inter duos aequales, quia tertius non erat iudex superior, qui controversas vi adempta dirimeret. Vindicationes per veram manuum conserctionem (manus enim conferere pugnare est) peragebantur, & vindiciae erant res vere per vim servatae. Actiones autem personales erant vere conditiones Per veras autem conditiones creditores cum debitoribus, qui aut inficiarentur debitum, aut cessarent, obtorto collo tractis suam condibant seu simul ibant domum, ut ibi operis sui nervo nexi debita exsolverent, &c. . . . Hoc ius maiorum gentium, primi Rerumpublicarum Fundatores in quibusdam imitationes violentiae commutarunt; ut mancipatio,

teczyny wyrok. Bie się albo roz-

qua omnes fere actus legitimi transiguntur liberali nexus traditione (był to węzeł symboliczny, ktorem dawano chcąc wyrazić tradycyę cywilną;) *usucapio non corporis adhaesione perpetua, sed possessione principio quidem corpore quasita, deinde solo animo conservata; usurpatio, non usus rapina quadam, sed modesta appellatione, quam vulgo nunc citationem dicunt; obligatio non ultra corporum nexu sed certo verborum ligamine, vindictio per simulatam manuum consecutionem, & vim quam Gellius appellat festucariam* (: Była to mała bryła ziemi którą pokazywano Sędziemu mówiąc formułę poszukiwania prawnego. *Ajo hunc fundum meum esse ex fura Quiritum.* Dopokąd trwało prawo zwa-

L ij

sądzać swe spory, wszystko u nich

ne *Jus arcanum*, formułę tę wyrażano samemi początkowemi literami) *Tandem ut alia omittam, conditio, sive actio personalis non itione creditoris cum debitore, vel cum re debita, vel cum re alia. sed sola denunciatione peragerentur*) unde conditiones postea dicta sunt conditiones, quia denunciare prisci dicebant condicere.) Pozwoliłem sobie połączyć w tem miey. scu kilka kawałkow wyiętych z trzech oddzielnych dzieł tego głębokiego Pisarza, abym tem mocniej wywiodł prawdę, rzadko od kogo znaną. Pierwsze z tych dzieł ma tytuł. *De uno universi Juris Principio, & sine uno, liber unus ap. 100. cap. 114. & cap. 135.*) Drugie: *De constantia jurisprudentis* (par. 2. cap. 3.) Trze-

było jedną i tą samą rzeczą (5).
Sami bronili praw swoich, sami się
mścili za wyrządzone krzywdy.

Klientela jest wypadkiem tego porządku rzeczy. Nie wszyscy ludzie mają się potrzebną do bronienia siebie samych. Słabsi szukają wsparcia u mocniejszych, uступują im części swej przyrodzonej niepo-

cie scienza nuova. (libr. 4. pag. 432. 439. & pag. 480. 489. trzeciej Edycji Neapolitańskiej.

(5.) Toż samo nam wskazuje *Etymologia* imienia. *Decernere* u Łacińników znaczyło tedno co cade *decernere* i dla tego w ich języku bardzo był używany wyraz następujący *decernere armis*. Tenże sam wyraz przystosowano do sądów, które z początku nie czem innem były, tylko boiem rozstrzygającym spory.

dległości, a ci w zamianę ofiarują im Opiekę nad wszystkimi ich prawami, oraz zabezpieczenie szrod-
 kow potrzebnych do subsystencyi. Takimi byli słudzy Rycerzow opi-
 sanych w starożytności od Home-
 ra. (6). Klienci Rzymian w cza-
 sach heroicznych (7.) Ambašto-
 wie u Gaulow (*Cæsar comment. lib.*

(6.) Nazywa ich. Zobacz *Odyss.* 16.
 w. 248. Grecy używali wyrazu na
 oznaczenie sług niewolników, to jest
 owych, którzy się panom dostali za-
 borem czyli znaczył słabego, który
 szukał schronienia i przytulku
 przy mocniejszy, aby uniknąć
 niebezpieczeństw, któremu mu groził
 nieudolny stan jego.

(7.) Zobacz *Vico scienza nouva. lib.*
 1. pag. 65. 66. *ibid.* pag. 95. 96.
Dignita 70. & Dignita 79. Zobacz
 także inne dzieło tegoż samego Au-

6. de Bello Gallico c. 15.) i Manowie czyli Wassałowie wszyscy w czasach Rycerstwa bliźszego wieków naszych (8.)

W tym stanie, przyrodzona niepodległość pomiędzy naczelnikami

tora pod tytułem. de universi Juris Principio uno & sine uno. cap. 104 gdzie dowodzi przy wielkicy Erudycyi, co był za początek Klienteli u Rzymian. Wiele innych miejsc rzeczzonego dzieła przedziennie popiera tego mniemania

(8) Widziemy, że w czasach heroicznych Grecyi, gminnych nazywano wyrazem ludzie, a to dla różnicy szlachty których nazywano Bogami lub synami Bogów. Homer liczne nam tego daie przykłady. *J*to także należy do liczby dowodów nie odzownych a zaświadczaących, że też same wyobrażenie powracają

Familii, ieszcze trwa całkowicie, są sobie zupełnie równi, i za równych się mają między sobą.

W krotce daje się czuć potrzeba bronienia praw swoich na przeciwko napaści sąsiedzkiego pokolenia, albowi też ambicya podbicia iey, nagle i niby z nienacka osiada umysł iednego z tych Naczelników: za- chęca drugich do związania się z sobą ku tey wyprawie. Wszyscy

wraz z temi okolicznościami, które im dały początek. Vico pokazuje, że ci ludzie czyli ludzy wiejscy, ostatnich czasow Rycerstwa, w pierwiastkach swoich, ze, wszystkim podobni byli, do pierwszych Klientow Rzymskich. (Zobacz Scienza nuova. lib. 4. pag. 465. aż do 510. inne dzieło przytoczone de uno universi &c esp. 129.

a przynajmniej większa część o-
nych, łączy się z nim: każdy w to-
warzystwie swych Klientów, idzie
za głównym Wodzem (9.). Jeżeli
obydwie strony równego losu woj-
ny doświadczą, wszystko w tym
samym co i przed tem zostało sta-
nie, ale jeżeli jedno pokolenie pod-
bił drugie, co musi koniecznie na-
stąpić w pewnym czasie, na ow czas
zwyciężony staie się niewolnikiem
zwycięzonego. Wszystkie szczegó-
lne Osoby podbitego pokolenia, wraz
z majątkiem wszelkiego gatunku, i-
dą na podział Zwycięzców; okolicą
podbitego pokolenia zarządza Wodz
iego towarzysze i żołnierze, kto-
rzy razem wzięci reprezentują
część wolną Narodu; tym cza-

(9.) *To zaświadcza historia wszystkich
Narodów zostających w tych okoli-
cznościach o których mówimy.*

sem reszta obywatelów poruczona została upokorzeniu i wszelkim okrucieństwom niewoli. Naczelnikiem zawoiowanego kraju jest Generał który dowodził tej wyprawie, jego towarzyszami są szlachta czyli naczelnicy Familii, którzy się z nim sprzęgli na wykonanie zaborczego zamyśłu; żołnierzami są ich Klienci. Jedna część ziemi i majątku zawoiowanych jest działem Wodza. Druga idzie na rowny podział pomiędzy jego towarzysze, ci zaś z części swoich udziela ją klientom.

Tak się zaczyna stan dziczy, z którego towarzystwo cywilne ma wyszść za czasem, Nie równość majątku zachodząca pomiędzy trzema Klasami składającemi wolną część Narodu, tudzież nałóg karności i podległości wojskowej, niszczą małą częśćkę niezawisłości przyro-

dzoney, ale drugą iey połowę zo-
stawiają nie tykaną, w zupełny
rozciągłości.

General, Wodz, czyli Krol, iak
się komu nazwać go podoba, jest
mocniejszy, niż którykolwiek z
iego towarzyszwow wyprawy, ale ra-
zem więci nierownie mocniejszy są
od niego, Dla tey samey przy-
czyny, każdy z nich jest mocniej-
szy niż którykolwiek z klientow,
ale klienci więci razem, przewyż-
szają moc swoich Opiekunow czyli
Patronow. Ta zobopólna nierow-
ność mocy, słabości zachowuje
w tymanie innym stan e ową znako-
mitą część niezawisłości przyro-
dzoney, o ktorey mowilem. W
tym tylko widoku uważana w kto-
rym ma związek z osnową rzeczy
naszey, wydaje się iawnie i całko-
wicie w sytemacie penalnym.

Senat słaby i tłumny oraz wrzawliwy, złożony z szlachty i Króla, sprawuje drobną bardzo część władzy Prawodawczej; ale władza wykonawcza, a nade wszystko sprawowanie albo użycie prawa karania, czyli zemsty osobistej, musi przez długi czas zostać w ręku szczególnych osób. Ten stan jest bardzo bliski stanu przyrodzonej niepodległości, a za tem nie może jeszcze skłonić do ustąpienia prawa tak drogiego. (1) Ta część

(1.) Niechay czytelnik pomni, że Filangieri dorozumiewa się już w swym Narodzie karności Wojskowej, niechay pomni, że powiedział, iż przed wyprawą, naczelnicy Familii, zarządzali Osobami składającemi ie, tudzież ich majątkami, samowładnie: niechay pomni, że klienci poszli pod

prawa gwałtu partykularnego (*vio. lentia privata*,) musi się iść jeszcze utrzymywać i nie może być inaczey uszczoną, tylko nieznacznymi stopniami. A więc trzeba zacząć od niejakich umiarkowań, modyfikacyy. Z początku cała odmiana w tej mierze zawisła na ustanowieniu pewnych uroczystości, pewnych obrządków, podług których to prawo ma być używane (2); ale zemsta i tu iść

opiekę swych opiekunów, końcem zyskania obrony przeciwko mocniejszemu, a to wszystko mając przytomne w umyśle, niech zważy, czy z temi okolicznościami, zgadza się dobrać całkowite dzierżenie prawa osobistej zemsty.

(2) Temi to obrządkami temi uroczystościami zapobiegać należy ile możności wszelkiemu bez-

nie przestanie być iedyną pobud-

prawiu, w używaniu tego prawa. Niechay sam czytelnik przy-
stosuje tę teorią do dzieiow
ktore zaświadczaia: że wszystkie
com w tej mierze powiedział,
było w zwyczaju u Narodow
w podobaych okolicznościach
zostaiących. Mniemam że wy-
raz *quiritare*, ktory Rzymianie
dodawali do swych Aktow sądo-
wych, w czasie ciwilizacyi; w
pierwszych czasach, to jest w
czasie barbarzyństwa, o ktorem
mowiłem, był przeznaczony do
wyrażania iedney z nazmienio-
nych aroczytści. Obrażany.
wprzod nim uczynił zadość po-
pędowi swej zemsty, powinien
był *quirare* to jest powinien
był oznaymić Patrycyuszom zwa-
nym *Quirites*, iaką mu wyrzą-

ką, iedynym zamiarem kary (2).
Ciało towarzyskie, pod żadnym

dzono obelgę lub krzywdę, i iak
się za nią zemścić zamysła.

Homer mowi o podobneyże u-
roczyſtości ustanowionej pomię-
dzy Narodami Itaki, ktore po-
dług opisu iego, znaydowały się
w takim ſtanie dziczy, o iakim
mowiemy. Telemak rozgniewa-
ny łupieztwy, ktore popełniała
ſzlachta w iego trzodach, zgro-
madza ie, a przywiódłszy im na
pamięć krzywdy od nich ponie-
ſione, wezwawſzy pomocy Bo-
gow rzekł na koniec. *Impune
deinde intra domum vos occidam.*
(Odyſs: II. v. 145.)

(2) Otoż Filangieri wyznaie jawnie,
że kara, w ſtanie naturalney nie-
podległoſci miała zawsze za cel ie-
dyny zemſtę. To wyznanie iak się

pozorem nie mięsza się w zamachy zemsty ośobistej.

„ W takim porządku rzeczy,
„ mowi Arystoteles, nie może
„ bydź praw penalnych ku ukara-
„ niu krzywd wyrządzonych, i ku
„ osłonięciu praw indywidualnych
„ od przemocy, (3), i zapewne
Poeci i Historycy, wieki owe na-

zgadza z Teoryą iego o zamierze
ogólnym kar, niechaj sam Czytelnik
sądzi.

(3) *Arist. de Rep. lib. 3.* Wiele
czasu upłynąć musi nim ciało to-
warzyskie zacznie wglądać w o-
brazy i pokrzywdzenia partyku-
larne. Śmierć Siostry Horacyu-
sza, nadarzona pod *Tullusem Ho-*
stiliuszem była w historyi Rzym-
skiej pierwszym przykładem
zbrodni partykularney, ściganey
zwali



zwali czasami niewinności i wie-
kiem złotym dla tego, iż praw ta-
kowego gatunku nie było. Mnie-
mali, że nie było żadnych praw
penalnych, bo nie było zbrodni;
lecz w tej Epoce towarzystwa,
ręce, topór, lub pałasz obrażonego;
są prawdziwemi prawami penalne-

powagą Władzy publiczney.
Widziemy w Homerze, że u Gre-
kow, w Epoce wojny Trojań-
skiej, zaboyca nie był obowiąz-
zany żyć w oddaleniu od Oyczy-
zny swej, tylko dotąd, dopo-
kąd nie zaspokoiono krewnych
zabitego. Pod ow czas już nie
miał żadnego niebezpieczeństwa,
wolen był od wszelkiej kary.
(Zobacz *Feith: Antiq: Homer: l. 2.
c. 8. pag: 187.*) A więc prawo
karania, było pod tę Epokę Hi-
storyi Greckiej, w ręku party-
Nauka Praw: Tom: V. M

mi; te to są mściciele krzywd wszystkich, te to są stróże i Opiekuny praw oraz należytości. Napastnik niczego się nie może obawiać, ie-

kularnych obywatelów. U Germanów, prawo zemsty osobistej trwało jeszcze w zupełnej swej rozciągłości, za czasów Tacita, to jest później dwoma wiekami po Cezarze, lubo miewali częste okoliczności poznania Rzymian i obcowania z niemi. *Suscipere tam inimicitias seu Patris seu propinqui, quam amicitias necesse est; nec implacabiles, durant. Luitur enim etiam homicidium certo armentorum ac pecorum numero, recipitque satisfactionem universa domus, utiliter in publicum, quia periculosiores sunt inimicitia juxta libertatem.* (Tacit: de moribus German: cap: 7. & 21.)

żeli mu obrażony daruie winę. Same tylko zbrodnie stanu, bywają karane użyciem prawa nazwanego *jus minorum gentium*,, czyli prawem gwałtu publicznego (4); a występkami stanu, bywają, w takowem towarzystwie, występkami przeciwko Religii. (5) Zabobonność którą

(4) Zobacz przy końcu tego rozdziału Notę x. tam znajdziesz różnicę prawa zwanego *jus majorem gentium*, od prawa zwanego *jus minorum gentium*.

(5) *Ne quid inaugurato faciunto, ne quis nisi per portas urbem ingreditor, neve egreditor; mania sancta sunt.* Czas zachował nam te dwa prawa Królewskie Rzymu. Kara worka skórzanego, używana pod panowaniem Królów. była najprzód ustanowiona w Rzymie przeciwko bezbożnym.

M ij

ku pomocy swojej wzywają naczelnicy tych społeczności, aby mocniej przyciągnęli związków społeczności, zachowując niejakim sposobem porządek wewnętrzny za pośrednictwem maxym Theokracji. (Zobacz przy końcu tego Tomiku notę tłumacza.) Wszystko co tylko jest publiczne, co tylko ma związek z prawem lub należytością powszechną, powierzone bywa Opiece Bóstwa. A więc zamachy przeciwko Publiczności, są zamachami przeciwko Bóstwu. Trzeba to Bóstwo ukoić. Kara jest modlitwą publiczną, powszechną (*supplicium*); (6); wino-

(*Adversus Deorum violatores.*)
Zobacz Waleryusza Maxyma.
lib: I. cap: V. n: 13.

(6) Nadano karom nazwisko *suppliciorum*, bo w pieśniach, karami były modły przesłane do Bogów. Germanowie i Gaulowie

wayca jest ofiarą (*sacer esto*). (7)
Wykonawcami i Sędziami są Ka-

nie przywiązywali do tego wy-
razu innego wyobrażenia. Zo-
bacz Tacita de moribus German:
cap; 1. i Cezara (Commenti lib: 1.
cap: 15.)

(7) *Sei. quis. terminom. exarfit ipsos.
Bovis. que sacrei. sunt.* Jest to
ułomek prawa Krolewskiego Co-
dicis Papyriani, który przytacza
Flavius-Ursius w Notach do Xiąż-
ki de legibus & senatus consultis
Antoniego-Augustyna. Mamy
iż jeszcze inne podobne ułamki,
których tutaj nie przytaczam.
Prawa XII. Tabl., w skazaniu na
śmierć, zachowały ten starożytny
wyraz; wyrażały imię Bostwa,
ktoremu na ofiarę poświęcano
winowaycę. Widziemy, iż po-
święcaią Jowiszowi tego, który

plani, Xięta; bo im opinia publi-
czna nadała tę moc, na ktorey

wyrządził obelgę Trybunowi lu-
du Bożkowi Oycow, bezbożnego
Syna; Cererze tego, który w cu-
dze zboże zapuścił pożar. W
tem wszystkim same tylko sku-
tki pierwotnych obyczajow wi-
dzieć się dają, obyczajow uro-
dzonych z potrzeby i stwierdzo-
nych zwyczajem. Zdać mi się
iż w tey ustawie postrzegam
prawdziwy początek ofiar czy-
nionych z ludzi, a tak pospoli-
tych pomiędzy Narodami bar-
barzyńskimi. Zwyczaj zabi-
biania człowieka na ofiarę Bo-
gom, tak iak kozła lub wołu, nie
mógł się zawiązać tylko uszczu-
płej garstki Narodow doszłych
stanu poniżenia i wyrodności.
Ofiary czynione z ludzi pospoli-

Schodzi Rządowi (8): ich powa-
ga nie upokarza zuchwałości bar-

te między większą częścią Na-
rodow zostających w dziecięń-
stwie, nie mogą być innemi
ofiarami, tylko ofiarami ludzi
złośliwych, o których my do-
piero mówili. W samey rzeczy,
winowaycy, którym wydzierano
życie podług tych obrząd-
ków bogoboynych, nayprzod
byli poruczani wszelkiemu prze-
kłęctwu i furyom. Takimi by-
li u Łacinników *diris devoti*, u
Greków. Ten zwyczaj pospo-
lity był wielu rozmaitym naro-
dom, bo rozmaite narody, te-
miz samemi przyczynami polity-
cznemi udeterminowane były.

(8) Prawie u wszystkich Narodów
barbarzyńskich, w tej Epoce ich
Historji o której mówimy, Są-
downictwo było połączone z Ka-

barzyńca, zawsze podległego mo-
cy Bogów, z powodu nienawiści
przeciwko mocy ludzkiej. Te

pląśnięciem, względem zbrodni
ściągaających się do Bóstwa. Zo-
bacz Dyonizyusza z Halikarnas-
su lib: 2. pag: 131.; Strabon lib:
4. pag: 301. Plat: de legibus lib: 6.
& lib: 8, inc: 10; Justin: lib: 2. cap:
7. i Tacit de moribus Germano-
rum cap: 7. gdzie mówi: *Cate-
rum neque animadvertere, neque
vincire, neque verberare quidem, nisi
sacerdotibus permissum; non quasi
in pœnam nec ducis jussu; sed velut
Deo imperante, quem adesse bellan-
tibus credunt.* U Gaulow Drui-
dowie byli razem Sędziami i O-
prawcami. *Comment: lib: 6. c. 15.*
Podobno też na mocy tej samej
maxymy, w niektórych Monar-
chiach Azyatyckich, iakom wy-

ekucye, wraz z pobudkami do nich wiodącemi, zachowują się w

żey uważył, urząd kata, pod nazwiskiem *Wielkiego ofiarnika*, jest urzędem wielkiej wagi. I dla tego to we wszystkich Rządach barbarzyńskich, Kapłaństwo zawsze było w ręku Szlachty, a Wodzem czyli Krolem, zawsze prawie bywał piewszy z Kapłanow. *Patres sacra Magistratusque soli peragunto, ineuntoque. Sacrorum omnium potestas sub Regibus esto; sacra Patres custodiunto.* (*Lex Regia*) Zobacz Dyonizyusza z Halikarnassu lib: 2. Arystoteles, czyniąc podział Rzeczypospolitey w swych Xięgach Politycznych, mówi o Krolestwach heroiczych, w których Krolowie doglądali wewnętrznego praw wykonania, zewnątrz

stanie Xięży przez tradycyą nieznaną od ludu: i dla tego to prawa penalne były nazywane *exem-*

prowadzili wojny, i byli Głowami czyli naywyższemi Ministrami Religii. (*Politic: lib: 3. Edit: Petri: Vittor: pag: 261 262.*) Wszyscy Krolowie Rzymscy, byli Krolami rzeczy świętych. (*Reges Sacrorum*). Po ich wypędzeniu Naczelnika *Fecialium* odziano tą dostojnością. Szczątki ostatnie tego zwyczaju daią się widzieć w poświęcaniu Krolów, pod czas wieków barbarzyństwa teraźniejszego. Hugo Kapet kazał się nazywać (*Comte & Abbé de Paris*) Hrabią i Opatem Paryzkim, a Paradin w swych rocznych dzieiach Burgundy, przytacza starożytne karty, wktórych Francuzcy Xią-

pla, przykłady, a Corpus juris
które je zawierało w sobie, miało
nazwisko *juris arcani*. (9)

Wroćmy się do występkuw po-
pełnionych przeciwko partykular-
nym. Zostawiliśmy użycie prawa
karania w ręku obrażonego, pewne-
mi tylko uroczystościami, ścieśnili-
śmy jego granice. Ta pierwsza mo-
dyfikacya, to pierwsze ścieśnie-
nie, pociąga za sobą inne przy schył-
ku pewnego czasu. Duch zemsty

żęta, zazwyczaj brali tytuł Hra-
biów i Opatów, lub Xiążąt i Opa-
tów. *Comtes & Abbés, ou Ducs*
& Abbés.

(9) Zobacz co pisze o tem Vico.
de uno universi juris principio &
fine uno, lib: 1. cap: 167. i 168.
tudzież *Scienza nuova*, lib: 1. di-
gnita 1. pa: 101.

rozkrzewia się w zupełney zapalczywości pomiędzy ludźmi tchącem barbarzyństwem. Nayprzod żadnych nie zna granic. Zobowiązać obrażonego, aby spożnił kilku chwilami użycie prawa karanja, jest iedno, co osłabiać dzielność iego namiętności; jest iedno co uprzędzić bezprawia oney. I to jest do czego, w tym stanie rzeczy, władza Prawodawcza całemi siłami zmierzać powinna, to jest, co w samym skutku ustanowiła. (1.)

(1) Tę prawdę, moglbym stwierdzić należycie historją ostatnich wiekow naszego barbarzyństwa; ale ponieważ ta historja jest dosyć powszechnie znana, przestane na przytoczeniu z niey iednego ułomka, który zabieram z naypoślednieyszich czałow bar-

Ztąd druga ieszcze wynika korzyść. Ponieważ zemsta obrażonego, pod owczas, bywa iedynem zamierzeniem kary, ponieważ ma Prawo ukarania, darowania wy.

barzyństwa, z czasow heroiczych starożytnych Narodow. U wszystkich Narodow barbarzyńskich, ustanowienie przytułkow czyli miejsc przeznaczonych dla winowaycow na bezpieczne schronienie się, poprzedziło ustanowienie praw penalnych czyli praw przepisujących kary. To ustanowienie znajdziemy w wiekach owych, w których prawo karania sprawował co do użycia, każdy partykularny człowiek Andromach szuka schronienia w Kościele *Thetydy* (*Euripid: Androm: Akt: 1.*). Zachęcają Polixenę aby się schronił do Kościołow, aby się ujął Ołtarza, jeżeli śmierci chce uniknąć. *Abi*

rzędzoney krzywdy i godzenia się za nią w przeciągu zwłoki; zapalczywość jego uspokaja się i przyimie nadgrodzienie krzywdy, które mu jest pożyteczniejsze. Aby doysść tego celu, osoba napaśtni-

ad templa, abi ad altaria &c.
 (Euripid: *Hecub*.) Femiusz w Odyf. sei, szuka schronienia przy Oltarzu Jowisza, uciekając przed gniewem Ulyssesowym. (Homer: *Odys*: 22.), Priam ucieka do Kościoła Jowisza po wzięciu Troi (Pausanias in *Corinthians*). A Edyp szuka przytułku w świętym lesie Eumenidów. (Sophocl: *Edyp*. Colon:). Puszczam mimo siebie inne tylągczna przykłady. Zastanawiając się nad przyczyną ustanowienia tak powszechnego, wnoszę, że nie mogło mieć innego celu, w tej Epoce, tylko obro-

ka powierzana bywa, przez ten
cały przeciąg czasu, osobie mają-
cey na siebie zdana jego obronę
przeciwko gwałtom obrażonego.
Szlachcić, Pan, bywa rękoimią swo-

nienie napastnika od pierwszych
popędów zemsty obrażonego;
tylko ziednanie mu potrzebnego
czasu, do ubłagania go, bądź
proźbą, bądź nadgroda krzywdy
wyrządzoney &c.; albo przynay-
mniey ukoienie wzajemney wście-
kłości, oraz uprzedzenie straszli-
wych bezprawio w zemsty. Bo-
iaźń by nie popadł kary święto-
kradztwa, które w tym stanie
towarzystwa, musiało być konie-
cznie zbrodnią publiczną, bo by-
ło zbrodnią przeciwko Bogom;
ta boiaźń była dostatecznym ha-
mulcem na wstrzymanie popę-
dliwosci barbarzyńca; mimo

jego klienta, swego człowieka; Krol, Naczelnik i Wódz Narodu, bywa rękoiymią Szlachcica, Pana. Skoro ustanowiona zostaje ugoda, napastnik opłaciwszy się obrażonemu, wraca rękoiymi swojej w wszystkie wy-

wszelki fanatyzm wolności. A więc schronienie, uważane w tym widoku, było istnie sposobem odłączenia zemsty od krzywdy, czyli przegrodzenia ich nawzajem; było niby armistycium, niby zawieszenie boju, podczas którego można było układać warunki pokoju, lub też uchronić się pewney części klęsk nieoddzielnych od wojny. Tym sposobem tłumaczę prawo schronienia czyli zabezpieczenia swey osoby w kościołach; bo się nie mogę dorożumiewać, aby w tey Epoce, człowiek który, mógł
datki

datki na zabezpieczenia jego osoby
(1.) I ten jest początek *fredi* które
znane było w ostatnich wiekach
naszego barbarzyństwa (2.)

Ta druga operacya, pociąga za
sobą w czasie i trzecią, nierównie

przedsięwziąć całe życie prze-
pędzać w kościele, aby mógł
uniknąć zemsty obrażonego. Bar-
barzyniec pełen odwagi i męstwa,
mógł się schronić do Kościoła,
ale nie na długi czas.

(1) Tacit: *de morib: German.*

(2) Zobacz Dufrene. *Glossar. Vo.*
fredum & *faida*. *Faida* była to
pewna kwota którą wypłacano
obrażonemu i jego krewnym;
fredum, była cena ustanowiona
na opłacenie wydatków temu,
ktoś napaśnika miał w swojej
Nauka Praw; Tom: V. N

korzystniejszą. Aż dotąd musiano się zdawać na wybór obrażonego, względem rozciągłości kary i udeterminowania ceny na nadgrode krzywd wyrządzonych. W samey rzeczy, człowiek uniesiony zapalczywym gniewem, dozwoliłby sobie przepisywać granice zemsty, która mogła nastąpić tuż po wyrządzoney krzywdzie? a jakżeby zdołał ustanowić cenę na nadgrode krzywd wyrządzonych, gdyby zemsta jego, żadnych nie znała granic?

rękoimi. Nieprzestano opłacać tego ostatniego poboru, w ten czas nawet, gdy straż obrażonego była niepotrzebna; to jest gdy odjęto szczególnym osobom prawo zemsty; czyli prawo wykonywania osobiście kary, na tym co obraził. Same tylko przy-

A więc należało usposobić barbarzyńca do tych dwóch operacyi, zniewalając go do zezwolenia, iżby pewien czas upłynął pomiędzy wyrządzoną mu krzywdą, a pomiędzy ukaraniem za nią napastnika. Jakoż ta zwłoka czasu, o której mówiłem, uprzedzając zbytki i bezprawia zemsty, oraz ułatwiając szrodek ugody, pozwala wła-

padki uchwalono, w których się należało płacić *fredum*; ilekroć zdarzył się obrażony, tylekroć wydarzył się przypadek płacenia *fredum*. Gdy zabójstwo, krzywda lub obelga wyrządzona byłym mo wolne, nie płacono tego *fredum*. Zobacz *le Code de Ripuaires*, tit: 70. Et tit: 46., *celui des Lombards*, l. 1. chap: 31. §. 3. la loi Salique tit: 28 §. 6. *Marvilse* liv. 1. form: 2. 3 4. 17.

dzę Prawodawczej połączyć z tą dwoistą korzyścią, korzyść ścieśnienia tego pozostałego szczątku nie zawisłości przyrodzonej, ustanowieniem rozciągłości kary, i ceny przyzwoitej ku opłaceniu krzywd skutkowanych. Tym sposobem ustanowiono karę wetową, i podług niej wyznaczana bywa opłata pieniężna.

Ta kara wetowa, czyli to oddanie sądowne wet zawet, przeciwko ktorej powstaia kryminalisci, te tylko obiektu widziec nawykli, ktore ich z bliska otaczaja, ta kara ktora powinna bydz wymazana z Prawodawstwa Narodu udoskonalonego (1.), jest iednak, w stanie

(1) Mowia tutaj o karze wetowej w ogolnosci, nie o karze wetowej ustanowionej na pewne

towarzystwa o jakim mowimy, u-
stanowieniem nayrozsądniefzém i
naysstofowniefzem do politycznych
okoliczności.

W samey rzeczy, dostrzegamy
że była ustanowiona u wszystkich
Narodów, które były i są w tako-

szczególne przypadki, przez fan-
kcyą penalną. Ta kara może
przyść Narodom doszłym nay-
wyższego stopnia Ciwilizacyi.
(I w nasz projekt weszła, ia-
ko kara potwarzy, w czem
naśladowaliśmy Rzymianów).
Pierwsza, to jest ogólna kara
wetowa, tym tylko przyść mo-
że, które są w takim stanie bar-
barzyństwa, o jakim mo-
wimy.

wym stanie (1.); a gdyby *Locke* nawet był knował jakie Systema penalne dla Narodu umieszczonego w tym stopniu barbarzyństwa, byłby pewnie ustanowił karę wetową, jak *Pythagoras* (3.), i nasi Naddziadowie. Roztrząśniemy korzyści oney.

(1) Europejczycy, którzy znaleźli w Ameryce kilka Narodów żyjących w stanie dziczy, o iskiej rzecz mamy, zaftali w nich używanie kary wetowey, tym sposobem, iskośmy ją wyłożyli: Zobacz *le Voyage de Coréal*, tome 1. pag: 208 ; *le voyage de q. de Lery* pag: 272 ; & *l'Histoire générale des Voyages*. Tome 4. page 324. 325.

(3) *Arystoteles* w Etyce swoiey, nazywa wet za wet *Pythagoresową* sprawiedliwością; bo to wet

Ustanawiając wet za wet, miarę wszelkiej kary, i w tym samym czasie ustanawiając cenę przyzwoitą ku nadgrózeniu krzywdy wyrządzoney, podług wypadków naysposobitszych, daie się ludowi pierwsze wyobrażenie lubo aroyniedoskonałe, stosunku kary, z popełnioną zbrodnią, tudzież ugody z karą.

Do tey pierwszej korzyści łączy się druga nie równie znaczniejsza. Chcę mowić ta korzyść, że iuz obrażony nie może puścić wolnych wodzow swey zemście; ten ktory napastnikowi swemu nie może uczynić więcej złego, niż od niego

² za wet, było od Pythagoresa ustanowione w wielkiej Grecyi, a on Grecyą znalazł w takim stanie barbarzyństwa, iakiśmy wskazali.

odebrał, chętnie spuści na innych
 mozoł ukarania obraziciela i wyko-
 nania nad nim zemsty, gdy nie ze-
 chce przyjąć zamiany pieniężney.
 Pod ow czas władza Prawodawcza,
 powinna skwapliwie korzystać z ta-
 kowego usposobienia 'umysłow, i
 zamienić iak nayskorzey *moc pry-
 watną na moc publiczną*; wyrwać
 z rąk partykularnych używanie pra-
 wa karania, a powierzyć je urzę-
 dowi stosownemu do okoliczności
 politycznych, w których się Narod
 w tę chwilę znajduje.

Szlachcic będzie sądził i karał
 iako Urzędnik, swego klienta napa-
 stnika; Król sądzić będzie i karać,
 iako urzędnik, Szlachcica winnego.
 W takim stanie Ulysses znalazł Phe-
 acyanow (1.); to kwitnęło w Rzy-

(1) Homer. ten wielki Historyk
 czasów barbarzyństwa, ten Poe-

mie pod panowaniem ostatnich Kro-

ta, który poddaie Filozofom sposob obserwowania rozmaitych stanów, przez które narody przechodzić muszą, nim dojdą stanu cywilnego; pokazuje nam Feacyanowi w tym ostatnim kresie barbarzyństwa, i w kilku słowach, maluje dobitny obraz kształtu Rządowego, jaki miały. Dwunasty Królów czyli Szlachty rządziło Narodem podzielonym na rozmaite pokolenia; a trzynasty Król (*Alcinous*) sądził 12. Królów poniższych, czyli Szlachty sobie podległych, w mowie, którą kładzie w usta Alcinoufa, używających wyrazów: *Duodecem enim in populo praclari Reges Principes imperant, tertius decimus autem ego ipse.* (*Homer: Odyss: lib: 8. v*

low (1.); to było we zwyczaju, u

390. = 391.). Przeczytaj tylko tę mowę całą, a uyrzylz iak popiera Systematu mego.

(2) Tym sposobem Tarkwiniusz wygubił wielką liczbę Patrycyuszów. Arcypewną jest rzeczą, że Królowie w tym ostatnim kresie czasów heroicznych Rzymskich, sądzili Patrycyuszów; ponieważ gdy Królów wypędzono, ten przywilej przeszedł do Konsulów, na których zlano większą część praw należących do powagi Królewskiej. Brutus użył tego przywileju, na ukaranie stronników Tarkwiniusza i jego dziec. Winnem mieyscu uważyliśmy, że prawo *Valeria* zwane, zadało pierwszy cios tej okropney prerogatywie, która potem zupełnie zniesiona była pra-

wszystkich Narodow barbarzyńskich

wami XII. Tablic. Niezaprzeczam, że w tem prawie jest mowa o obywatelu Rzymskim w ogolności; ale w krotce, w Nocie iedney, okażemy, że przez ten wyraz *Obywatel*, nie można było rozumieć kogo innego, procz Szlachcica Prawo wyrokowania o życiu obywatela, którem konsulowie odziani byli po wypędzeniu Krolow, było za tem prawem wyrokowania o życiu Szlachcica, Patrycyusza. Mamy liczne dowody, że Patryciuszowie sądzili, wzorem urzędników, swoich klientow, z których się lud składał. Przeczytaj ten ułomek prawa Krolewskiego, któryśmy przytoczyli: *Patres sacra, Magistatusque soli peragunto, iniuntoque*. W innym



czasów teraźniejszy; Narodów,

ułomku, znajdziemy karę bardzo surową na Szlachcica, któryby popełniał bezprawia, w używaniu tego prawa. *si patronus clienti fraudem fecerit, sacer esto*. Ten ułomek zachował nam *servius* przy końcu tego wiersza szostey Księgi Eneidy: *aut fraus innexa clienti*. Wielkie jest podobieństwo do prawdy, iż gdy pod panowaniem ostatnich Królów, dzielono lud na rozmaite pokolenia; to miano na celu aby podzielono władzę czyli jurysdykcją, każdego Patrycyusza nad klientelą, w tym zamiarze, iżby mógł używać władzy sędowniczey na wszystkie osoby składające pokolenie. Niezliczone dzieje, których tutaj przytaczać nie. chcę potwierdzać, ten domysł



które były na stopniu najbliższym
stanu ciwilnego. (3.)

(5.) Jurisdikcyę Panow, w tym ostatnim czasie naszej teraźniejszey dziczy, są częstką Historyi tak powszechnie znaną, iż sądzę wcale nie pożyteczną rzeczą mówić o niej. Co się tycze prawa służącego Krolowi sądzenia Szlachty i wielkich w Narodzie (*procures & optimates*) podług wyrazow używanych w prawach tych Narodow, nie wiem jakim sposobem niektorzy powątpiewali, iż Krol wspólnie z radą swoją prywatną nie tylko miał to Prawo, ale nawet używał go w samym skutku. Prawa, formuły, obrządki, historya tamtych czasow, zgola wszystko potwierdza tę prawdę. Zobacz Gregoire de Tours lib: 6. cap. 31. & 35. & lib 10. cap. 18 & 19.

Tutay zaczyna się prawo zwane pisanem (*ſus ſcriptum*). Prawo piſane, w tym ſtanie rzeczy, nie czem innem ieſt, tylko taryſſą rozmaitych cen, ktoremi można okupić rozmaite gatunki wyrządzoney obrazy lub uczynionej krzywdy. (4.) Prawo chcąc uſtanowić te rozmaite ſummy, powinno roztrząſać nierówność ſtanow. pomiędzy Szlachtą a klientami; po-

(4.) Zobacz wſzyſtkie Codices Narodow dzikich w zbiorze Lindenbrocka, a oſobliwie codicem Lombardorum lv. 1. tit. 6 § 3. Codicem Fryzonow, tit 5. & ſvivo; Codicem Burginionow tit. 5. 10. 11. 12. codicem Niemcow tit. 58 §. 1. & 2. Prawo Saliſkie, tit: 19 21. 43, 61. tudzież Gregoire de Tours. Hiſt. lib. 4. cap 28.

między klientami a niewolnikami zachodzącą. A więc cena ugody bywa determinowana, wśród tych okoliczności, przez dolę czyli stan obrażonego, przez dolę czyli stan napastnika, i przez naturę samej sprawy (1.)

Więcej tu jeszcze uważać należy. Przyczyny moralne i polityczne, które Narod przywiodły do uobczyenia; utrata używania prawa obrony i zemsty osobistej; postęp wolny wprawdzie, ale oczywisty obyczajów; zmiana charakte-

(1.) Zobacz przytoczone tytuły Codicis Burgundionum, tudzież tytuły 26. 30. 33. 48. tytuły przytoczone z Prawa Sakskiego tudzież tytuły 37. 41. art. 6. 7. 8. Inne codices podobnych Narodów, też same urządzenia zawierają sobie.

ru ogólnego dzikości, którą nałóg
wspólnego pożycia udział; i powin-
ności towarzyskie musiały skut-
kować koniecznie, domieszczając
władzy Prawodawczej mocy usta-
nowienia tego Systematu penalne-
go, pod innym kształtem. Już wy-
bor kary *wetowey* czyli ugody, nie
należy więcej do obrażonego. Ka-
ra pieniężna stała się karą pospoli-
tą, a *wet za wet* zmienia się w karę
nadzwyczajną. Gdy winowayca,
gdy napastnik nie chce albo nie
może zapłacić ceny ustanowionej
przez ugodę, bywa skazany na
wet za wet, a tu już, do napastnika
że tak rzekę, a nie do obrażone-
go należy wybór kary (2.). Ten

(2.) Aulus Gellius, mówiąc o pra-
wie Krolewskim, które było wcią-
gnięte w Tablice Decemwiorów
tryb

tryb poskramiania nierządów, li-
czne przynosi korzyści. Ja się tyl-
ko nad dwiema zastanowię. On

(*si membrum rupit, ni cum eo pa-
cit, talio esto* daie nam widzieć
że w owym czasie, który odpo-
wiada Epoce barbarzyństwa i a.
kim mowiemy, napastnik, a nie
obrażony, miał prawo wybiera-
nia pomiędzy *wet za wet*, a ugo-
dną zapłatą. *Rerum* mówi on,
*habuisse facultatem paciscendi, &
non necesse habuisse pati talionem,
nisi eum eligisset* (*Aull. Gell. 1.
11. cap. 1, & Sigonius de judi-
ciis lib. 2. cap. 3,)* In codici-
bus Narodów barbarzyńskich na-
szych czasów, znajdziemy ten
sposób kary iednostaynie przyię-
ty. Naznaczano karę *wetową*,
gdy winowayca nie chciał albo
nie mógł opłacić ceny ugody. *Zo*
Nauka Praw: Tom: V. O

dokonywa zniszczenia starożytnego prawa zemsty osobistej; na prawie wielką część nierządów przywiązanych do kary wetowej; nierządów, których w tym stanie rzeczy, niemożna stłumić całkowicie, ale które iak nayusilniej łagodzić i zmniejszać przynależy.

Zestosujemy ten ostatni peryod barbarzyństwa z pierwszym. O iakmy rozległy przestwor przebiegli! Już nie ma zemsty osobistej, już kara ma pewną determinacyą, pewne określenie; już ugoda wyięta jest od ciężkich nieprzyzwoitości arbitralney chęci; już obrażony nie ma prawa wybierać pomiędzy karą

bacz pomiędzy innemi prawo
salickie, tit 61.

wetową, a karę pieniężną. Już
 exystuje Sędzia i prawo. Już jest
 Codex pisany, i Urzędnik, który roz-
 porządzenia jego, ma stosować do
 wszystkich przypadków szczegó-
 lnych.

Ten nowy porządek rzeczy, a-
 cyniedoskonały w sobie samym, ale
 najlepší z tych wszystkich, które
 ustanowić można w okolicznościach
 danych Narodu, za czasem, będzie
 musiał koniecznie skutkować wiel-
 kie nieprzyzwoitości, z których
 znowu musi się zawiązać wielkie
 dobro. Powaga sądenia i karania
 sprawowana od Króla nad Szlachtą,
 a od Szlachty nad klientami; ta
 powaga połączona z innemi za-
 szczyty ich stanu politycznego, w
 nadco możnych rękę jest umieszczo-
 na; a za tem prędko czy późno,
 namnoży wielkich nierządów. Ma-
 jąc tak dzielne narzędzie w rękę,

albo Król uciskać będzie Szlachtę, albo Szlachta będzie ciemiężyć klientow. W pierwszym przypadku ucisk uzbroi Szlachtę przeciwko Królowi; w drugim oburzy ciało klientow, to jest lud, przeciwko Szlachcie. W pierwszym przypadku Szlachta złączy się z ludem ku wypędzeniu Króla; w drugim lud weźmie stronę Króla, aby osłabił i udreńczył Szlachtę. W pierwszym przypadku powstanie Moźnowładztwo, isko się to zdarzyło w Rzymie, (1) a w drugim Monarchia

(1) Błądzi kto mniema, że Brutus założył w Rzymie rząd Gminny. Jeżeli po wygnaniu Tarkwiniuszow, starodawne Systema klienteli poszło w zapomnienie; osoby szczególne które składały klientelę, a które utworzyły jedno ciało pod imieniem ludu,

iako się to wydarzyło u narodow
ninieyszych Europeyskich.

Rząd demokratyczny nie może
się wylęgnać skądinąd, tylko z ska-
żenia iedney, albo drugiey Konsty-
tucyi. Jeżeli Arystokracya docho-

nie uczestnikowały przeto w spra-
wowaniu Rządow. Nie znali in-
ney władzy w ten czas, procz
owey która była ustanowiona
przy urządzeniu Państwa przez
Serviusza Tulliusa; które było
rzetelnem Systematem podległo-
ści i niewoli; agdy wtorem pra-
wem rolniczem, (*lex agraria*)
które było celem pierwszego
prawa umieszczonego w XII.
Tablicach, otrzymali władze qui-
rytalną, *Dominium Quiritarium*,
ta władza długo nieudolniona
leżała w ich ręku. Ponieważ
pod ow czas lud ielzcie nie po-

dzi stopnia gwałtu i tyranii, jeżeli się Monarchia odradza na gwałtowny despotyzm; pod ow czas lud nie mogąc dłużej zcierpieć zbytecznych ucisków, wychodzi z letargu, ogląda się na swoje prawa, czyni rozmiar sił własnych, walczy przeciwko uciemżeniu, wypędza

siadał uroczystości małżeństw, nie dziedziczył ich skutków cywilnych, iakimi były Władza Radzicielska, powinowactwa, prawa następstwa na dziedzictwa &c. Dopokąd tylko gminni nie mogli pożądać, nie prawa zachodzenia w związki z Patrycyuszami, iak mniemano po polocie; ale małżeństw Oyców (*connubia Patrum*), to jest praw małżeństwa uroczystego, tego: co Modestus nazywa *omnis divini & humani juris communicatio*; nie mogli za-

Tyranow, i w pośrodku Ojczy-
zny, stawia znaki zwyciężkie wol-
ności: albowiem, za czałem wy-
rywa się z izaru, i idzie opodal
osiadać na wyspach, skałach, go-

dną miarą bydlę uznani za rze-
telnych obywatelów. Kiedy nie
mogli uczestnikować w skutkach
cywilnych Małżeństwa, iakże-
by mogli uczestnikować w sku-
tkach jego politycznych? Skoro
na koniec po tylu rozruchach i
groźbach, otrzymali te prawa
drogie, stali się obywatelami;
lecz musiało ielzeze wiele czasu
upłynąć wprzód, nim samowładz-
two przeszło do ludu złożonego
z Szlachty i gminnych, czyli Pa-
trycyuszów i Plebeiuszów. Przed
tem bowiem, przez ten wyraz
lud, rozumiano sam stan Szlache-
cki: Szlachta tylko sami byli O-

sach, wśród bagnisk, na mieyscach gdzie woda i ziemia walczyć za niego, i od zamachow krwawey przemocy, bronić go będą.

Tym to kształtem formułą się trzy gatunki towarzystw cywilnych; ta to jest Epoka dojrzałości polityczney Narodu; Epoka, w ktorey prawodawstwo, a w szcze-

bywatelami. Demokracya zaczęła się w Rzymie wraz z wielkimi obradami czyli zgromadzeniami, które się składały, iak każdemu wiadomo z Szlachty i Gminnych. Przed tą Epoką, ile tylko razy bywa wzmianka o ludu, o samym tylko ciele Szlachty jest mowa, których iedna część stanowiła Senat, gdy tym czasem, cały stan Szlachecki reprezentował lud. Historia Rzym-

golności Codex penalny, może doysć zupełney doskonałości; gdzie może być ustanowiony na maxymach, któreśmy powyżey wyłożyli, i które ieszcze iawniey wykladać będziemy, w dalszym ciągu tej części zamierzoney od nas, a

Iska owych czasow, zda sie ma-
twanina pełną sprzecznomowno-
ści każdemu, który ją czyta nie
podług tych wyobrażeń. Proszę
Czytelnika, aby się mocno zasta-
nowił nad tą notą, której roz-
ciągać daley nie mogę, a którą
opłaciłem wielką pracą i bardzo
długiem rozważaniem. W niey
zobaczy, iaka była pierwsza Kon-
stytucya arystokratyczna ustano-
wiona w Rzymie, po wypędze-
niu Tarkwiniuszow; do wygna-
nia których główną przyczyną,
było bezprawne używanie, prawa
karania Patrycyuszow.



tak interessującej nauki Powszechnego Prawodawstwa. (I)

(I.) Proszę Czytelnika, aby sobie przypomniał com wyżej powiedział w ostatnim Rozdziale Części I; tam spostrzeże, jak mąxymy wyżej ustanowione, zyskują swoją przytosoowanie w ciągu tego dzieła. Jedność jest naycelniejszyym przymiotem każdego dobrego Systematu.

Teraz zabieram się do wyjaśnienia myśli, którą tylko miaiąc wskazałem powyżej, abym nie przerywał porządku rozumowania moiego.

Wyobrażenie dane odemnie prawa więkźszych Narodow (*Juris majorum Gentium*), i prawa mniejszych Narodow, &³ *Juris minorum Gentium*) każe się dorozumiewać innych; potrzeba do zro-

Dozwolmy Czytelnikowi, aby
on sam stosował dzieie do tych
prawd, i zobaczmy, iak te trzy
gatunki szczególnych konstytucy,

mienia go, mieć dokładne wyo-
brażenie *prawa* czyli należytości
juris, i prawa Narodow (*Jus*
Gentium)

Podług mnie prawo (*Jus*), po-
winno bydz opisane temi wyra-
zy: *rownosc korzyści*. Zdaię na czy-
telnika roztrząśnienie tego opisu,
ktory, iak się zdaie, nie był nie-
znany od starożytnych, bo do
wyrazu *Jus* dorzucali *aquum*

Mowie że prawo Narodow w
ogolności, iest *prawo gwałtu*, to
iest *rownosc korzyści ustanowiona*
i utrzymywana mocą. Ten gwałt
albo iest partykularny, albo pu-
bliczny; i stąd wynika różnica
pomiędzy *jus majorum gentium*, i
jus minorum gentium.

powinny wpływać na Systema pen-
nalne. Skoro tylko roztrząśnie-

Mówię: że *jus majorum gentium* jest prawo gwałtu partykularnego, to jest: równość korzyści popartą siłami individualnemi, czyli szczególne albo partykularnemi; ta równość miała miejsce pomiędzy ludźmi, w stanie naturalnej niezawisłości; iako ma miejsce pomiędzy Narodami, z których każdy powinien bronić praw swoich właściwą sobie siłą.

A więc to co pospolicie nazywają *Prawem Narodów*, jest właściwie prawem większych narodów, *jus majorum gentium*; a to co nazywają *Prawem publicznem*, *jus Publicum*; jest prawem mniejszych Narodów, *jus minorum gentium*; i dla tego to dawni *Jurisconsulci* *Prawo publi-*

my wszystkie maxymy, które zawisły od tego pierwszego stosunku Systematu penalnego, z naturą Rzą-

czne, *jus publicum*, brali za iedno z *Prawem* narodow, *cum jure gentium*.

Czytelnik zastanawiając się nad temi wyobrażeniami, których obszerniey wyluszczać nie mogłem, postrzeże procz tego, co dało pobudkę do tych dystynkcyi, które tak często napadamy w starożytnych Pisarzach, względem tego co nazywają: *majorum gentium Dii*, *majorum gentium Patricii*; & *minorum gentium Dii*, *minorum gentium Patricii*. Dawano nazwisko bogow większych Narodow. *Majorum gentium Dii*, bogom starożytnieyszym, którzy poprzedzili początek miasta; iako Saturn, Jowisz, Mars

du; przeydziemy do owych, które
zawisły od stosunkow z insemi ob-
jektami, a których zbior stanowi

i inni których tak nazywa My-
thologia. (*Chaldsyczykowie mie-
li ich 12. Grecy używali do wy-
rażenia onych iednego wyrazu Do-
deka. W nim zawierali się. Jo-
wisz, Juno, Dyanna, Apollo, Wul-
kan, Saturn, Węsta, Mars, Wene-
ra, Minerwa, Merkury, Neptun:*)
Nazwisko Bogow mnieyszych Na-
rodow, było dawane tym, któ-
rych cześć zaczęto po założeniu
miał, iakim był *Quirinus*. I tak
Rzymianie nazywali Patrycyu-
szami większych Narodow, *Patri-
cti majorum gentium*, tych którzy
pochodzili od pierwszych Oycow,
Patres, obranych od Romulusa,
w Epokę założenia Rzymu, to
jest, którzy byli w niezawisło-

San Narodu. Już go nie będziemy uważać w iego dziecięństwie, ale

ści przyrodzoney; a Patrycyuszami mniejszych narodow, *Patricii minorum gentium*, którzy pochodzili od Patrycyuszow późniejszey kreacyi. Dla tey samey przyczyny nazwano narodami większemi, *gentes maiores*, starożytne Familie szlachtetne iako n. p. owe, które pochodziły od pierwszych Oycow, z których Romulus złożył Senat; a narodami mniejszemi *gentes minores*, Familie nowey Szlachty; która pochodziła z Oycow przybranych do Senatu po utworzeniu iego; takimi n. p. były Familie, które *Junius Brutus* po wypędzeniu Królów, wziął do Senatu prawie do szczętu vyplenionego zaboystwami pysznego Tarkwiniusza.

w dojrzałości polityczney. I to
jest ośnową Rozdziału następują-
cego.

ROZDZIAŁ XII.

Dalszy ciąg poprzedzającej Theoryi.

Jużeśmy przyszli do tey głównej
części Theoryi penalney, która nay-
mocniej interesuje ninieyszy stan
Narodów Europeyskich. Wpływ,
iaki nieuchronnie mieć muszą na
systema penalne rozmaite okolicz-
ności polityczne, fizyczne, mo-
ralne. Narodów doszłych stanu do-
skonalskości; będzie główną ośnową
ninieyszego rozdziału, Zaczynam
od natury Rządu.

W Arystokracji czyli możno-
władztwie jest jedna klasa rozkazu-
jąca, a druga słuchająca rozkazow:
famo

Samowładztwo czyli naywyższe władztwo, jest prawem czyli należytością Szlachty; posłuszeństwo jest powinnością ludu.

W Monarchii, Król dyktuje prawa, ciążo urzędników czuwa nad ich wykonaniem. Stan Szlachecki dodaje blasku Tronowi, i sam od niego, odbitem światłem, iśnienie; dystrynkcyą dostoięństw bywa w niej ustanowiona na prerogatywach zaszczytu, honoru, a nie mocy. Ostatnia klasa takowego Państwa, nie wiele się zna na honorze, a boiaźń infamii nie bardzo ją zastrasza.

W Gminowładztwie, czyli w Demokracji, Lud rozkazuje i władnie. Każdy obywatel reprezentuje część samowładztwa. Na zgromadzeniu publicznem, widzi, że tak rzekę, część korony wspie-

Nauka Praw: Tom: V. P

raiać się na swojej głowie. Nikczemność jego imienia, mierność i szczupłość majątku, nie mogą w nim stłumić uczucia dostojności. Jeżeli pobutwiałe ściany pomieszkania jego przypominają mu codziennie ołobitą słabość, niech tylko przejdzie próg domowy, natychmiast stanie wśród Pałacu swojego, natychmiast Tron swój zobaczy, natychmiast uczucie zupełne samowładztwa swoje. Jeżeli na ulicy napotka obywatela bogatszego od siebie, otoczonego tłuszcą służaków i dobraną drużyną podchłabców, ozdobionego wzyftkami znakami najokazalszego urzędu, dosyć mu jest przypomnieć sobie równość polityczną, która zachodzi pomiędzy nim, a jego współobywatelem; a zamiast coby miał czuć w sobie upokorzenie na widok tej wyższości, za pomocą i-

maginacyi, przywłaszczy sobie część
kę wielkości, biłacey mu w oczy.

Tym sposobem okazują się trzy
kształty Rządów umiarkowanych.
Zobaczmy jak powinny wpływać
do użycia kar rozmaitych.

W Rządzie Możliwym czyli
w Arystokracji, szlachcie skazany
na wygnanie z swej Ojczyzny, by-
wa skazany na wygnanie z siedli-
ska Mocarstwa swojego. Człowiek
gminny utracą swych przyjaciół,
swych krewnych, ale wygnanie,
nie nadwiera w niczem jego exy-
stencyi polityczney. Czyli to m swej
ojczyźnie czyli od niej daleko bę-
dzie, stan jego zawsze jest iednako-
wy. Być posłusznym prawom, a nie
należać w żadney części do ich u-
stanowienia, zawsze będzie jego
wydziałem, do któregożkolwiek
Narodu przeydzie. A więc w Ary-

Aokracyi, wygnanie z Oyczyzny będzie bardzo wielką karą dla Szlachcica, a karą bardzo lekką dla człowieka gminnego. A więc przeciwko gminnemu nie powinna być wyrokowana; bo iakom gdzie indziej uważył (*w Rozd. 10.*), kara lekka i mała, ktoraby mogła być stosowana tylko do występku lekkiego a jednak оголаcała Kray z człowieka, jest karą arcyszkodliwą. Prawodawca powinien ustanowić inną na iey mieysce, ktoraby ten sam skutek sprawowała, nie nadarzając tey nieprzyzwoitości.

A więc kara wygnania, w Państwie Arystokratycznym, na samę tylko klasę Szlachty przepisana będzie. Ta kara n. p. przepisana prawem na ukrócenie burzyciela porządku powszechnego, oddalać będzie od podobnych zamiarow Szlachcica pełnego ambicyi, a w tym

Samym czasie. zabezpieczy konstytucyą od nowych intryg, któreby winowayca mógł knować, gdyby go kara za występki nie oddzielała od Ojczyzny.

W Monarchii, ta kara, wymazana będzie z Xiegi Praw przepisujących kary. W tey konstytucyi Państwa, żadna klasa obywatelów nie może posiadać władzy przywiązanej do osoby każdego w szczególności członka, z których powstaie towarzysstwo; żaden partykularny nie uczestnikuje tam w samowładztwie; żaden nie ma reprezentacyi części władzy prawodawczej, żaden się nie może rodzić z prawem sprawowania części władzy wykonawczej. Jeżeli się te bezprawia w Monarchii znajdują, iey konstytucya iest niedoskonała. W Monarchii przyzwocie urządzoney, kara wygnania

nie powinna być stanowiona przeciwko żadney klasie obywatelów. Szlachcicktory może utracić prawo i prerogatywy honoru, ale nie mocy ani władzy; poddałby nawet karę wygnania, utrzymałby się przy wszelkney okazałości polityczney swej roli; byle tylko występki popełniony nie plątnował go cechą nieślawy; zostawiłby w bezczynności tłum obywatelów, których zbytek iego utrzymywał w pracy i swobodnym bycie; i karą podjętą i popełnionym występkiem. szkodziłby towarzystwu swojemu. Urzędnik wyjeżdżając na miejsce wygnania swojego, niczego by nie żałował prócz straty funkcyy, z których go mógł Rząd odrzucić nie rugując go z ożyzyzny; a wątpić nie możemy, iż to upokorzenie, odnawiając bez przestanku, w oczach wszystkich obywatelów, smutne skutki iego zbrodni, byłoby dla

niego dotkliwyszem ukaraniem, i pożytecznieyszem dla innych. W tym gatunku Rządu, kara wygnania, powinaby być uważana względem wszystkich stanów Państwa, iak ją uważają w Arystokracji względem ludu, czyli pospolstwa. A więc powinaby być wyznaczona z Xiegi penalney Monarchicznego Rządu (1.)

(1) *Historja prawodawstwa Rzymskiego, podaje nam wielki dowód tej prawdy. Przed panowaniem Cezara, zabronienie wody i ognia nie było nigdy połączone z konfiskatą dobr. Utrata Ojczyzny była dla Rzymianina naysroźszą ze wszystkich kar. Gdy wolność została obalona, utrata Ojczyzny stała się karą bardzo lekką; a że była przeznaczona na ukaranie nacyięszych zbrodni, Cezar przydał do*

Nie możemy tak rozumować o Gminowładztwie. W tym Rządzie każdy obywatel reprezentuje część Jędynowładztwa. Lud cały tem jest w demokracji, czem stan szlachecki w Arystokracji. Taż sama przyczyna która skutkuje, że kara wygnania jest pożyteczna, przeciwko stanowi Szlacheckiemu, w Arystokracji czyni ją tak-
 że pożyteczną w Demokracji przeciwko Ludowi. W tym Rządzie obywatel wygnany z Ojczyzny swojej jest pozbawionym politycznego stanu swojego; traci samowładztwo i panowanie swoje. Na ktorekolwiek miejsce uda się, znajduie podległość tem niezno-

niey konfiskatę dobr. aby nie był przymuszony odmieniać całkowicie Systema penals (Sueton: in Cesar. & Dion: lib: 50,)

nieyszą, iż do niey nie iest przy-
gotowany wychowaniem, ani zpo-
ufalony natogiem. A więc wygna-
nie powinno bydź uważane pod
temi rozmaitemi widokami, sto-
ownie do rozmaitych gatunkow
Rządu,

Zobaczmy teraz iaki wpływ po-
winna mieć natura Rządu do uży-
wania kar niesławiających. Jeżeli
Czytelnik pamięta, com powie-
dział o tym gatunku kar, w maxy-
mach ogolnych powyżey wyłuszc-
zonych, pozna, że kary niesławia-
ce nie powinny bydź wyrokowane,
tylko przeciwko występkom niesła-
wiącym z samey natury swojej; że
kar tego gatunku nie można zada-
wać tylko tym klasom Narodu,
które czują cenę honoru. Przy-
stosujemyż teraz te maxymy ogol-
ne do maxym szczególnych, kto-
re powinny determinować użycie

kary nieślawy w rozmaitych Rządach; a postrzeżemy, że tylko w samej Demokracji, może być prawdziwie powszechną i skuteczną karą.

W tym gatunku Rządu, iakom już powiedział, każdy obywatel jest z gruntu przenikniony wyobrażeniem dostojności swojej. Ręka jego wrzucająca w Wazon wyrok wojny lub pokoju; ta ręka, która podpisuje traktaty związku, zawieszenia broi, przymierza, od jakich podobno zawisły spokoyność, bezpieczeństwo i los jego Ojczyzny; usta jego które proponują, odrzucają lub sankcyonują nowe Prawo, zwalają dawne, obwiniają występki, lub zaświadczaają Cnoty Obywatela dążącego do dostąpienia urzędu; jego dom, który mimo widoku nędzy, iaką na sobie wyraża, bywa otaczany, como-



ment; od nayznakomitzych Osob w Rzeczypospolitey: ktore z uszanowaniem, iakie zwykła wma- wiać ambicya, przychodzą prosić go o kreskę i usposobić na swą stronę: jego zdanie; miejsce obrad publicznych, na ktorem pod czas głównych zgromadzeń, i urzędnik ktory zwoluje, i Senat ktory powołaie osnowy obrad, i Mowca ktory obwinia, broni, zarzuca lub popiera, i Kandydaci ubiegający się do urzędów, słowem wszyscy, naywyżey wynoszący się, osobliwym sposobem od jego wyroków zawisli; zgoła wszystko i bez ustanku, musi przypominać Obywatelowi, jego moc i dostojność. To uczucie utworzone zbiegiem tak licznych przyczyn, to uczucie wszystkim członkom Demokracji polskiej, to uczucie mające tak liczne stosunki z prawdziwym honorem: iż go można wziąć za ie-

dną działania i czynności obywatelskiej sprężynę; to mówię uczucie, w tej konstytucyi Rządu, musi koniecznie honor czynić drogim powszechnie, a nieślawę straszliwą dla wszystkich ogólnie.

A więc kary nieślawiące, powinny być w niej wyrokowane na wszystkie członki towarzyskiego ciała. Lecz mogąż także mieć miejsce na łonie Arystokracji lub Monarchii? W tych dwóch gatunkach Rządu, iakież wrazenie uczyni na człowieku gminnym infamia? Ogołocony z mocy, honoru, majątku, światła; zagrzebany w ciemności i nikczemności stanu swojego, nie znany od swych obywateli, a że tak powiem, i sobie samemu dobrze nie znany, nie umie przywiązywać do opinii publicznej tej ceny, ktoraby utratę oney czyniła straszliwą.

Ta kara, która w sobie samej jest istnym znakiem albo piętnem wzgardy publicznej, nie może obrażać uczucia moralnego, w człowieku nie przywykłym do odbierania uszanowania, i który nie ma żadnych sposobów, do ściągnięcia ku sobie szacunku wśród Obywateli. Uyrzysł, że człowiek gminny podejmie nie lęklwie karę niesławy, nad którąby szlachcic, śmierć nayboleśniejszą przelożyć niewahał się.

A więc Prawodawca w Arystokracji i Monarchyi, nie może wyrokować kary niesławiącej, przeciwko wszystkiemu ogólnie członkom ciała towarzyskiego luboby ją mógł tak stanowić w Demokracji. Ci którzy w dwóch pierwszych gatunkach Rządu składają ową klasę towarzystwa, którą zwiemy gmi-

nem; (1.), wcale innemi środkami powinni być utrzymywani od zbrodni. Lecz, rzecze kto, w oczach sprawiedliwości, wszyscy winowaycy są równi. Zarówno człowiek gminnego, iak szlacheckiego stanu, karany być powinien, gdy równo obrażili prawo. Pozwalam nato, iecz człowiek stanu szlacheckiego, ukarany nieślawą, czyliż mniej ukaranym będzie, iak człowiek gminny, skazany na wieczystą niewolę? Czyliż ważność ka-

(1.) *W Arystokracji rozrożniam lud od Gmin; Lud jest owa część Narodu, ktorey losiem jest posłuszeństwo i podległość, gmin jest to ostatnia klasa ludu, i przeciwko tej ostatniej klasie ludu, to jest części Narodu podlegacey, nigdy nie powinny być wyrokowane kary nieślawiające, podług mego zdania.*

ry nie powinna się miarkować z
natężenia oney? a dolegliwość wi-
nowaycy ponoszącego onę, nie jest,
że prawdziwym wymiarem tego na-
tężenia? Prawo nie sroży się bar-
dziey nad gminnym człowiekiem,
gdy miasto infamii naznacza mu
niewolę wieczystą lub doczesną,
jak nad człowiekiem rodu szlache-
tnego, gdy tenże sam występek,
karze w nim infamiją; wtey mierze
to tylko robi, że równia karę czło-
wieka gminnego, z karą człowieka
szlacheckiego rodu. Gdyby oby-
dwoch karała infamiją, pokazałaby się
zbyt względna na pierwszego, była
by nadto słaba, a iey sankcyja byłaby
za razem i niesprawiedliwa i nieu-
dolna. Gdyby szło o karę zadającą
ból fizyczny, na przykład, o od-
mowienie członka, w tym przypad-
ku powiedziałbym, że szlachcie i
człowiek gminny przekonani o
tenże sam występek, powinni iey

zarówno podlegać. Ale nie można tak rozumować o karach, których moc zależy od opinii.

Człowiek szlachetnego rodu, wołałby ponieść wszelką inną karę, byle tylko uniknąć infamii; a człowiek gminny, wcaleby inny uczynił wybór. A więc bojaźń niesławy może być dzielnem wędzidłem dla pierwszego, a dla drugiego płonną tylko zaporą. Stąd wypada, iż w wszelkim gatunku Rządu, w którym iedna klasa obywatelów, z samej natury konstytucyi, nie może, ani wiele cenić honoru, ani się bardzo lękać infamii, kary tego gatunku, powinny być zachowane dla innych stanów Państwa. I tym to sposobem, natura Rządu, wpływa do używania kary, o ktorej mowiemy.

Udeter-



Udeterminowawszy . wpływanie
natury Rządu na Systema penalne,
zobaczmy iak na nie wpływają o-
koliczności moralne, to jest gen-
usz, partykularny charakter naró-
du, i Religia.

Prawodawca układający dla swe-
go narodu Xięgę penalną; powi-
nien zważyć: czyli naród iego jest
chciwy, dumny, dziki, pracow-
ity, lub gnuśny? czyli obyczaje
iego są łagodne? czyli Religia iego,
wskazuje mu kary i nadgrody w
życiu przyszłym; czyli nie pozwa-
la mu tego, czego prawa zabra-
niać powinny; czyli nie zabrania
tego, czego ich urządzenie pozwa-
lać powinno, czyli raczey, przy-
bywając ku posilkowi tychże praw,
zabrania tego, co one potępiają,
lub potępia czego one zabraniają?
czyli odpuszczenia występku nie
przywiązuje do iakich obrządków

Nauka Praw: Tom I

Q

istnie zewnętrznych; czyli tak iak Religia Chrześcijańska, przywieszanie to odpuszczenie do środków doskonałości moralney, przykazując człowiekowi występniemu żal szczery i nie zmyśloną poprawę? czyli naród iego nie przypuszcza starożytney i nierozsądney nauki o przechodzie dusz, iako dogmatu istotnego swey Religii.

Naprzykład, kary pieniężne można będzie arcykorzystnie ułtaniwać wórzod narodu cheiwego; kary infamii wybornie będą skutkowały u Narodu, ktorego charakter stanowi pycha. Solon użył kar pieniężnych, (*Plutarque. Vie de Solon.*); a Likurg kar infamii (*Le même Vie de Lycurgue*). Ateńczykowie pełni przemyśłu i zatopieni w handlu, musieli byǳ przywiązani do pieniędzy; Spartańczykowie dumni i wyniośli, nie szacowali bogactw nie-

znanych sobie, których nawet poznać nie żądali; ale się niezmiernie lękali niesławy.

W kraju, w którym interes czyli chęć zysku jest namiętnością panującą, większa część zbrodni, pochodzi z przywiązania do pieniędzy. W Narodzie którego charakterem jest dzikość, większą część zbrodni, rodzą gniew i zapalczywość, zemsta, chęć okazania odwagi i meštwa. W pierwszym narodzie, Prawodawca, powinien poskramiać chciwość ponętami samej chciwości; w każdym występku, który bądź w prośt, bądź ubocznie zawisł od tej przyczyny, powinien kombinować karę pieniężną, z karą przywiązaną z natury rzeczy do gatunku występku. Przeciwnie w drugim Narodzie, nie może często udawać się do kar pieniężnych; bo się w nim rzadko mogą nadarzać

Qji

występki wędzące się z chciwości pieniędzy. Procz tego nie może się spodziewać, aby kara śmierci, mogła być w nim dostatecznem wędzidłem, na występki rodzące się właściwie z pogardy śmierci. Kara, w wielu okolicznościach, dodawałaby zalety występniemu uczynkowi i nowym żywiołem zafilałaby próżność oraz fanatyzm winowaycy.

Albo Narod jest pracowity, albo lubi gnuśnieć spokoynie. W pierwszym przypadku, należy mocno ułagodzić Xięgę penalną. Takowy narod bywa za zwyczaj narodem cnotliwym. Praca jest najsztudniejszą zawadą zbrodni; a wśród tego narodu, sankcyja penalna, może arcywiele dobrego skutkować, łagodniejszemi nawet karami. Chińczykowie dają nam wielki dowód tey prawdy. Przeciwnie



narod lubiący gnuśnieć spokojnie , daleko łatwiej brnie w skazenie ; w nim kary powinny być surowsze ; postępienie na pracę publiczne , będzie w nim karą naydzielnieyszą , naystośownieyszą z charakterem narodowym. To prawidło mogłoby służyć wielu narodom Indyjskim. Wszystkim wiadomo , że nadzwyczajną mają skłonność do próżniactwa ; że się na gnuśność i nieczynność zapatrują , iako na stan naydoskonalszy , iako na iedyny cel żądź swoich. Bogu nadaiają nazwisko niewzruszonego czyli nieruchliwego ; (*Panamanach. Zobacz Kircher*) a Siamczykwie przekonani są , iż szczęście naywyższe zależy na tem , aby nie być obowiązany do poruszania takiej maszyny , iaką jest ciało człowiecze. (*La Loubere. Relat: de Siam: pag: 446.*)

Jeżeli Narod uczynił znaczne postępy w cywilizacyi; jeżeli obyczaje jego są łagodne i przyjemne, pełne ludzkości; Xięga penalna powinna wraz z nimi łagodnieć. Gdy prawa zachodzą w sprzecznomowność z obyczajami; albo je zarażają skażeniem, albo obywatele osłabiają moc praw, chytrym wymykaniem się z pod ich surowości.

Narody Europeyskie, do was po większey części stołować chciałem tę uwagę. Ktokolwiek czyta wasze Xięgi kryminalne, musi przyznać, że wasze ninieysze obyczaje, są ieszcze obyczajami waszych nadziadów w barbarzyństwie żyjących, albo, że wasze prawa są w ustawicznej sprzecznomowności z obyczajami waszemi. O niczem nie mówiąc tak często i tak obszernie, iak o *delikatności i czułości*; ubiegając się z entuzjazmem za

wszystkiem co jest łagodne i uprzejme; ucześnieć na Teatra aby tam łzy rzewne ronić, aby tam wylewać serca swoje na naytkliwsze wrażenia politowania i miłości, cierpicie ieszcze w pośrzed siebie kary, zdolne przeiść okropnością i strachem naytwardsze i naynieczulsze serca. A więc poprawcie prawa swoich, albo pozwolcie, aby ich surowość zniszczona była bezkarnością, sądami arbitralnemi; albowi też, wróćcie się do dawney dziczy swoiey; a bez wątpienia, same prawa wasze, ieżeli tylko rzetelne wykonanie zyszczą, nieuchybnie was do niey przywrocą.

Lecz coż powiemy o Religii? Narod ktorego Systema Religijne przypuszcza kary i nadgrody w życiu przyszłym; wyrokuje te kary na występki, ktore prawa karzą, podaje te nadgrody uczynkom,

które prawa zalecają; narod mówię, który wyznaje Religiją tak stosowną z porządkiem towarzyskim, może mieć Xieęgę kryminalną daleko łagodniejszą, niż którykolwiek inny, umieszczony poniekąd w tych samych okolicznościach, ale którego Religia nie przypuszcza ani kar, ani nadgrodz przyśzłego żywota; lub którego Religia zabrania tego, czego prawa dozwoląć powinny, lub pozwala, czego one nie powinny pozwalać. Na przykład Religia panująca Japończyków, nie przypuszcza ani Raju, ani Piekła. Religia mieszkańców wyspy Formozy, obwieszcza w przyszłym życiu, mieysce kar, przeznaczone dla tych, którzy nie biegali nago w pewnych miesiącach Roku; którzy się odziewali płótnem a nie jedwabiem; którzy łowili pławy; którzy przedsięwzięli jakowąś sprawę, nie radząc się świę-

gotania ptasząt. (*Recueil des Voyages qui ont servi à l'établissement de la Compagnie des Indes T. 5 part: 1. page 122.*) W Religii Tatar w pod Gengiskanem, grzechem było wrzucić nóż do ognia, uderzyć konia uzdą, zgruchotać kość kością; ale się zapatrywano iako: na uczynek obojętny, na niedotrzymanie obietnicy, na przywłaszczenie sobie cudzego majątku, na wyrządzenie bliźniemu krzywdy lub obelgi, a nawet na zabicie człowieka (*Relation du frere Jean Duplan: Caprinenvoyé en Tartarie par Innocent IV. dans l'Année 1246.*)

Religia mieszkańców *Pogu*, potępia przeciwnie surowo zabójstwo, kradzież, niewstyd; nie dozwala czynić najmniejszey krzywdy bliźniemu; i owszem każe mu czynić iak naywięcey dobrego. Głównym artykułem ich wiary iest to, iż się można zbawić w wszelakiey

Religii, byle tylko pełnić swe powinności. (*Voyez le recueil des Voyages ci-dessus.*)

Łatwo każdy może sądzić, że przy jednakowym zbiegu wszelkich innych okoliczności. Xięga kryminalna mieszkańców Pegu, powinna być łagodniejsza od Xięgi kryminalney Japończyków, mieszkańców Formozy i Tatarów. Jeżeliby nie dostawało czego do mocy kar u pierwszego z wymienionych Narodów, Religia zastąpiłaby ten niedostatek; a czego by nie dostawało w innych narodach Religii krajowej, toby nadgrodzić powinna surowość kar cywilnych.

Gdyby Religia Narodu ustanawiała konieczność uczynków ludzkich; gdyby nauka fatalizmu, nauka spłodzona od despotyzmu i niewoli, stanowiła artykuł iego wia-

ry, oczewista: iż w nim Prawodaw-
 ctwo powinnyby być surowsze
 (1), administracya baczniejszy, a
 sankcyja penalna ostrzeysza niż u
 Narodu, ktorego Religia ustana-
 wia dogma wolności człowieka.
 Im pobudki moralne mniej mają
 mocy do oddalenia ludzi od zbrodni,
 tym pobudki fizyczne powinny
 wzrastać w natężenie swoje. Przy-
 puszczać konieczność uczynkow
 ludzkich, jest iedno co niszczyć
 wszelkie wyobrażenie zasługi i

(1) Nie chciał się Filangieri zasta-
 nowić nad tem, że u Narodu
 przypuszczającego konieczność
 uczynkow człowieka, nie może
 być żadnego prawa. Bo konie-
 czne uczynki ani nakazywane,
 ani zabraniane, ani nadgradzane,
 ani karane być nie mogą. Nie
 wiedzieć po co wtrącił ten przy-
 kład.

przewinienia, cnoty i występku. Człowiek tak haniebnie przekonany, nie znajduie żadnego wędzidla, ku poskromieniu namiętności swoich. Coż się stanie jeżeli prawa nie zaradzą temu niedostatkowi wolności? (*Co się działo z Filangierem kiedy ten wyraz pisał?*) jeżeli surowość kary nie zastąpi miejsca zgryzoty sumnienia?

Te same nierządy przytrafić się jeszcze będą w kraju, którego Religia, doskonałość człowieka przywiązuie do próżnych i istnie tylko powierzchownych praktyk. Na przykład, niektóre narody Indyjskie wierzą, iż Ganges posiada tak wysoką cnotę poświęcania, że wszystkie zbrodnie, któremi się człowiek skałał za żywota, nikną natychmiast, skoro tylko jego popioły zanurzone zostaną w jego wodach. (*Lettres édifiantes. 15. Recueil.*)

Co to ma szkodzić, że człowiek za życia złym lub dobrym będzie? Woda Gangesu zagładzi wszystkie ślady zbrodni; porówna zbrodniarza z człowiekiem cnotliwym, i obydwóch zaprowadzi do przybytku rozkosz.

Narod mający tak szkodliwe Systema Religii, surowszey Xiegi kryminalney potrzebuie; niż Narod, ktorego Religia, przyiednakowym zbiegu wszystkich innych okoliczności, nie przypuszcza ani kar, ani nadgrody w przyszłym żywocie. Tutay człowiek nie ma się czego spodziewać ani obawiać po śmierci. Utracić życie albo go prowadzić w nieszczęściu, jest dla niego naywiększą klęską. Tam nie ma się czego obawiać, ale mu wielka podchlebia nadzieia. Ale ilekroć tylko wyobrażenie nadgrody nie jest powiązane z wyobraże-

niem kary; ilekroć człowiek spodziwiał się wielu dobra, nie obawiając się najmnieyszego złego, ta pewność przyszłego uszczęśliwienia, czyni człowieka nie czulłym na ninieysze kłębki. A więc należy go poruszyć większemi i straszliwzemi karami; potrzeba aby omamienie, aby obłuda opinii, naprawioną czyli raczey zniesioną zostala, przez żywsze i dzielnieysze wrażenie na zmyśle.

Nie będę się dłużej rozciągał nad prawdami, których okazanie mam za rzecz niepożyteczną, ale wprzód nim ukończę ninieysze roztrząsanie, muszę się zapuścić w oznaczenie różnicy zachodzącej pomiędzy dogmatem Metampsychozy, a dogmatem przyszłego życia Chrześcian; abyśmy zobaczyli, iak wpływać może i pierwsze i drugie, do ułożenia Xięgi penalney. Podług

Platona nazwę *Metempsykozę* przechodem duszy z jednego ciała do drugiego tegoż samego gatunku, czyli rodzaju; a *metensomatozę*, przechodem duszy z jednego ciała do drugiego odmiennego rodzaju.

Oczewista, że u Narodu, który wyznaie starożytną naukę *Metempsykozy*, śmierć nie powinna zarażać ludzi wielką bojaźnią. Pewność ożywiania za czasem nowego ciała, nadzieja powrotu na ziemię w losie szczęśliwszym, pamiętka zabaw dziecinnych i rozkosz młodzieńskieg0 wieku, których znowu człowiek ma używać; te słodkie omamienia cięszą umierającego, i w chwili ukończającay iego troski, dają mu postrzeżać początek nowego uszczęśliwienia. Sprawiedliwie Cezar, ten przyczynie przypisane podziwienią godną odwagę Gaulow i mężstwo,

z iakiem się narażali na śmierć (*ſi primis h. c. volunt perſuadere, non interire optmas, ſed ab alijs poſt mortem tranſire ad alios. atque hoc maxime ad virtutem excitari putant, metu mortis neglecto*) Cæſar. comm. de bello Gallico. lib. 6 c. 13.) Do ſwiadczenie nam dowodzi, że ſiebieoyſtwa bywają częſtſze w krajach. które przyjęły to mniemanie (2) Nie wątpię iż czytelnik już dochodzi jaki należy ſcąd wyciągnąć wnioſek. Dorozumiewa

(1.) *Wiadomo wſzyſtkim we Włoſzech, iak męźnie, czyli raczey iak zacietym umyſtem, Raimy. Sales pon oſł śmierć w Milanio, przed kilku laty Wiadomo ieſt, iak wiele popełniono ſiebieoyſtw w Krcmonie od owego czasu, którego ten Raimatyk zaczął roſſiewać błędną ſwą naukę o przechodzie duſz.*

ſię

się, że kara śmierci, nie powinna
ani powstać w dziedzinie penalnej Na-
rodu, który przyjął Systema Me-
tampsykozy.

W samej rzeczy, iakże można
nsprowadzić używanie tej kary,
kiedy razem wydziera człowieka
życie, krajowi obywatela, towa-
rzyństwu przykład, prawu skut-
eczność.

Lecz rzecze kto, czyliż tego
prawidła nie można także stosować
do Narodu Chrześcijańskiego ?
wszak Religja Chrześcijańska zarę-
cza winowaycy szczęście wieczyste,
byle umierał pojednawszy się z
Jestestwem Najwyższem ? Jakimże
strachem, iaką bojaźnią może prze-
jąć wiernego ta szubienica, która
ma zamienić życie nieśczęśliwe,
na wiekiśte szczęście. I ja ko-
leyno zarzucę kilka pytań, które

Nauka Praw: Tom: V. R

będą służyły za odpowiedź. Ktoż może zaręczyć winowaycy, że się zupełnie usprawiedliwił przed Bogiem? kto jego samego i spektatorów zapewnić zdoła, iż jego żal nie pochodzi z boiaźni śmierci nieuchybney? Religia Chrześcijańska, o bok Litości Boga gotowego zawsze odpuścić, stawia strasliwą iego sprawiedliwość. Z nadzieją wiekuistej szczęśliwości, każe łączyć boiaźń mąk nieznających końca. Jeżeli mowi, że iedna chwila rezygnacyi i żalu, może okupić zbrodnie całego życia, naucza zarazem że iedna chwila rozpaczy, może zniszczyć wszystkie szczęśliwe skutki naydłuższego i nayrzetelniejszego żalu. Ta niepewność, musi czynić śmierć tem strasznieyszą, im iey następności, podług wyrokow wiary, są ważnieysze.

Zdaniś, te uwagi dowodzą dość statecznie, że Religia Chrześcijańska nie w sobie nie ma takiego, coby mogło osłabiać dzielność kary śmierci. Jeżeli jeszcze i to dodamy, że przepisy tey Religii stosowne są do rozporządzeń i ustaw praw, będziemy mogli wniesć z tego, co się wyżej powiedziało, że Systema penalne Narodu Chrześcijańskiego, przy jednakowym zbiegu innych okoliczności, może być łagodniejszy, niż któregośkolwiek innego Narodu.

Z wpływu stosunków moralnych na Xieę penalną, przejdźmy do wpływu stosunków fizycznych, a najprzód mówmy o klimacie.

Przystosuję tutaj do Systematů penalnego maxymy ogólne, ktorem ustanowił w pierwszej części tego

R ij

działa, gdym mówił o stosowności
praw z klimatem.

Wpływanie Klimatu, powiedziałem tam, na fizyczną i moralną konstitucyą ludzi, za ledwo czuć się dać w kraiu umiarkowanym; tam tylko bywa mocne, gdzie upały i mrozy ostateczną panują. W pierwszych kraich, klima ledwo tak działa, iak przyczyna pocho-
powa lub współdziałająca i pobo-
czna; w drugich, działa obyczajem przyczyny głównej. W tych naprzy-
kład okolicach, w których zimna zbyteczne wtrącają ciała w nieia-
kieś otrętwienie, niszczą wszelką energią, tłumią wszelką czułość duszy, i spóźniają rozwinięcie władz moralnych; mogłaby być ta sa-
ma Xięga penalna, co w kraiu le-
żącym pod klimatem łagodnym i
umiarkowanym.

Czyliżby w nich też same kary jednakowe wyprowadzały skutki? Możnażby w nich, bez popełnienia niesprawiedliwości, ustanawiać w tej samej Epoce życia, owiek człowieka, w którym osądzony bywa za zdatnego do popełnienia tej a tej zbrodni? Jeżeli pomiedzy nami, jeżeli w naszym kraju, w którym kłamanie wstrzymuje bynajmniej rozwinięcia władz moralnych. prawo domaga się wieku 18. lat, do skazania winowajcy na pospolitą karę, nie powinnoż się domagać przynajmniej lat 30. na skazanie na tęż samą karę Laponczyka lub Grenlandczyka? a jeżeli prawo Rzymskie uznało za niezdolnego do popełnienia zdrady, a zatem zbrodni, niedośzłego młodościństwa (impuberem), (1) to jest

(1) *Leg: 25. §. excipitur Et illo ff. de edit; leg: impuberem 32. ff. ad*

mężczyznę nie mającego lat 14.,
 a niewiaścę nie mającą lat 12.; nie
 powinnyżby prawa wspomnionych
 okolic rozciągnąć prawa impuber-
 tatis przynajmniej do roku 20 ?
 W krajach gdzie śniegi ułożone w
 wyniosłe góry, morza i rzeki za-
 sklepienie lodami, tamują wszelkie
 spółkowanie, i przyniewalają całe
 Famile, do zamieszkiwania po 8.
 miesięcy w zagrzebaniu domowem
 niby w grobach (*Voyez les rela-
 tions de voyages faits en Laponie*);
 możnażby utrzymać obyczaje, ucz-
 ciwość domową, nie powiększa-
 jąc surowości kar końcem oddale-
 nia ludzi od występku, na które
 się natura wzdryga, ale ktoremi
 nałóg i potrzeba społecznego życia
 zaraza, i których popełnienie uła-

leg: Cornel: de fals: leg: 1. §. im-
 pubes, cod: do fals. monet.

twia? Przeciwnie, pijaństwo, tak niebezpieczne w innych klimatach, nie powinnożby zasługiwać na po-
błażenie iakieżkolwiek praw, w
owych krajach, w których zbyte-
czne mrozy czynią nieuchronnie
potrzebnem używanie napoiów mo-
cnych, i w których nieumiarkowa-
nie tychże napoiów odurza czło-
wieka, ale go nie skłania do wy-
stępów i zbrodni: ? *Pittacus*, kto-
ry żył w klimacie arcyumiarkowa-
nym, ustanowił: aby każdy pijak,
kogożkolwiek napastujący, surowiey
był karany, niż niesprawiedliwy
naieżdnik trzeźwy. Przyczyna, którą
nam daie *Arystoteles*, tłumacząc
tę ustawę, pokazuje iak łagodnie
powinny się prawa obchodzić z tym
występkiem, w krajach zimnych. (1)

(1) *Fuit autem & Pittacus legum o-
pifex. . . Lex autem propria ipfius
est, ut ebrii, si aliquem pulsarent;*

Kara wygnania, w tym nawet przypadku, w którym iey używanie zdaie się nayspożyteczniejszy, mogłaby być ustanowiona w kraju, w którymby się obywatel obawiał przywołania swego; w którymby wyślawiać mógł przed współobywatelami szczęście, iakiego na wygnaniu używał; któreby z chlubą porównywał z ich niedolą i przykrościami klimatu? Kara śmierci mogłaby być umieszczona w Xiędze prawney Narodu, w którym prace wspólne, potrzebne do zachowania towarzystwa, ale za-

maiora pœna afficiantur quam sobrii; quia enim plures ebrii, quam sobrii contumeliosi sunt; non respexit ad veniam, quam decet temulentis magis dare, verum ad id quod conducit. (Aristoteles de Republica lib: 2. in fine.)

beycze dla ofob przywiązanych do nich, nie mogą być wykonywane tylko od ludzi, którzy utracili wszelkie prawo do życia? Nako-
niec, czyliżby można pożytecznie stanowiąc kary infamii wśród Narodu, który klima czyni prawie głupawym, i który nie zdoła przywią-
zywać do opinii publiczney tey mo-
cy, tey ważności, którą samo tyl-
ko nałogowe i nieprzetwane obco-
wanie z ludźmi, skutkować i utrzy-
mywać może?

Tym to sposobem, klima zbyte-
cznie zimne, wpływa do układu Xię-
gi penalney. Wpływanie kraju nie-
zmierznie gorącego, nie mniej jest
rozciągłe i rozmaite w swych skut-
kach.

Jużem pokazał w Pierwszey czę-
ści, że lubo w klimatach umiarko-
wanych, rozwinięcie władz mo-

ralnych, nie bywa niczem spóźnia-
ne ani wstrzymywane; nie tak się
przecię rzecz ma, w klimatach
zbyt zimnych, albo zbyt gorących.
A więc ta zawada w rozwinięciu
władz moralnych, powinna też sa-
me wyprowadzać skutki względem
Xięgi penalney, tak wkraiach zbyt
zimnych, iak w kraiach zbyt go-
rących.

Z drugiej strony okazałem, że
nikczemny stopień czułości, głu-
ptawość, brak energii, zarówno by-
wają skutkami klimatu nad to go-
rącego, iak i klimatu nad to zi-
mnego (1.)

(1.) To mi się zdaie rzeczą arcyrze-
czywistą. Ponieważ przyrodzony
mechanizm człowieka, zarówno u-
szka dzany bywa zbyt ciepłem
iak zbyt zimnem, to dwie prze-

Inne modyfikacye i umiarkowa-
nia Systematu penalnego, które wy-
nikaą z skutkow pospolit. ch a
wspólnych tym obydwom klimatom,
powinny bydz i w iednym i w
drugim też same.

ciene przyzyny fizyczne. muszą nie-
uchronnie iednakowe wyprowadzad
skutki Gdyby się Montesquieu był
nieco mocniej zastanowił nad tym Fe-
nomenem, nie byłby przyrisywał mę-
stwa i odwagi wszyskim bez wylącze-
nia mieszkańcom klimatow zimnych,
ani lekkości wszyskim ogólnie
mieszkańcom klimatow ciepłych. Gdy
jest mowa o klimatach, których u-
miarkowanie jest nie mał iednakowe,
przyczyny moralne i polityczne, mo-
gą mieszkańca kraiu gorącego uczy-
nić mężnieyszym i odważnieyszym,
nad mieszkańca kraiu zimnego, i
na wzajem. Historia, która tak

Nakoniec te same przyczyny, które zaświadczaia, że kara wygnania, śmierci, lub infamii jest niepożyteczna w kraju, zbytecznie zimnym, i które przekonywają o nieodbytey potrzebie ustanowienia w

dzielnie obala Systema Monteskiusza, podaie nam nie przeliczone dowody tej prawdy. Jeżeli klima wpływa na męstwo, energią, czułość i. t. d. to tylko pomiędzy narodami, tak ja mniemam, które mieszkają w klimatach zbytecznie mroźnych lub zbytecznie gorących, w których konstytucya fizyczna. a tym samym i moralna człowieka, zarówno bywaia uszkodzana W innych okolicach, to skutki wyprowadzają przyczyny fizyczne i moralne; klima bardzo niernacznie wpływa w nich do tego. Nic nie ma tak szeregolnego, jak sposób użyty od Prezydenta

nim kar surowych przeciwko domo-
wym występkom, okazują, że wię-
ga penalna krajów zbyt gorących,
powinna popaść tym samym inodi-
fikacyom. Jak w iednym tak w
drugim klimacie, porzucić Oyczy.

*Montesquieu, w celu pozbycia się tru-
dności względem przyczyn tej od-
mienności skutków. Indyjanie, a
przynajmniej większa część Naro-
dów znanych pod tem imieniem,
żyją w klimacie umiarkowanym,
ponieważ nie samo położenie kraju
determinuje zbyt zimno lub go-
rąco klimatu, iakoż powyższy w tem
dziale okazał. Montesquieu mówi
w Xiedze 14. Roz. 3. Indyjanie są
z przyrodzenia pozbawieni męstwa
i odwagi, a nawet dzieci Europej-
czyków, urodzone w Indyach, tra-
cą odwagę klimatu swego. Lecz
także to można pogodzić z ich o-*

żnę swoje; jest to zyskać wszystko, co stanowi uszczęśliwienie życia; iak w jednym tak i w drugim, prace publiczne nieskończenie niebezpieczne, nie mogą być od kogo innego podeymowane, prócz wino.

krutnemi uczynkami, z ich pokutami pełnemi żrogosci i dziczy? Męszczyźni w Indyach poddają się niesłychanym udręczeniom, niewiasty palą się same. Co jest bardzo wielkiem męstwem, względem płci tak słabej. Ale w dalszym ciągu wyjaśnia nam tę trudność. „Ta sama delikatność organów, która im śmierć czyni tak straszliwą, wiele innych rzeczy czyni dla nich straszliwszemi jeszcze od śmierci. „Takowe rozwiązanie zawilosci możeby dostatecznem było na pokazanie, do takich wyobrażeń wprowadzi miłość systematow. Czyliż to męstwo na tem zależy, aby się nie

waycow, ktorzy utrscili wszelkie prawo do życia; iak w iednym tak i w drugim, przez znaczny przeciąg czasu, wszelkie współkowanie pomiędzy Obywatelami iest przecięte. Ktokolwiek zechce porównać relacye podróżujących kto-

lękać śmierci, czyli raczey na tem, aby pokonać i przelamać tę boiaźń? czyli na tem, aby nie kochać życia, czy na tem aby co innego kochać więcej niż życie? Dlaczegoż Rzymianin bywał tak waleczny, tak mężny na wojnie? czyliż przeto, że się nie obawiał śmierci, czyli przeto, że się bardziey lękał nieślawy i utraty wolności niż śmierci? Toż to tylko sami Indyjanie, lękając się śmierci, w pewnych okolicznościach pogardzają życiem? Naywaleczniejszy Rycerz, nie iestże w tej mierze podobny do Indyjanina? Jeżeli Indyjanin ucieka przed nieprzyjacielem,

rzy nam opisałi obyczaje i zwyczaje
kraiów zbyt gorących, z relacya-
mitych, którzy nam opisałi sposób
życia Narodów posuniętych ku
Północy, postrzeże, że obydwate
zadania są prawdziwe.

I to to jest co podług mego zda-
nia mówić można względem Sy-
stemata penalnego. Łatwo każdy
zrozumie, iż w ten czas tylko mo-
że zająć różnica pomiędzy Xięga-

iego łęklivość nie klimatowi prze-
pisywać należy, ale owej obojętno-
ści, którą despotyzm tchnie w każde-
go względem Ojczyzny; ale podło-
ści którą rodzi niewola; ale mięk-
kości wynikającej z obfitości i zbytk-
ku; ale dzikiej pewności o nieprzer-
wanym ucisku, którym po zwycię-
stwie dręczyć nieprześcianę dawny
Tyran, po przegrancy, nowy Uzur-
pator, mi

mi kryinalnemi dwóch Narodów, gdy jeden z nich mieszka w klimacie umiarkowanym, a drugi w klimacie zbyt zimnem lub zbyt gorącym. Wpływanie proste klimatu umiarkowanego na fizyczną i moralną konstytucyą ludzi, bywa tak osłabiane przez zbieg innych przyczyn moralnych i politycznych, iż nie może skutkować żadnego znakomitego uspołobienia, żadney znakomitey odmiany, w ogólnych maxymach Xięgi penalney.

Czyliż można też samo mówić o innych przyczynach fizycznych? Mówię tutaj o przyrodzeniu gruntów, o gatunkach ich płodów, o położeniu, o rozciągłości kraju. Te objekta, iakośmy widzieli w dwóch poprzedzających dzieła niniejszego częściach, powinny mo-

Nauka Praw; Tom: V. S

cno i wprost wpływać na pewne części Prawodawstwa; lecz czyliż i na Xieęgę penalną podobny wpływ mieć będą?

Mowię *wpływ prosty i bezśrzedni*; bo jeżeli będziemy uważać te obiekta iako przyczyny mocno działające na geniusz, charakter, i naturę Rządu narodow, będą mogły mieć znakomity wpływ *pośredni*, i że tak rzekę uboczny, na *Systema penalne*. Lecz moim zamiarem nie jest roztrząsanie tego gatunku wpływanja. W samey istocie, jeżeli te przyczyny fizyczne przyczyniają się na przykład, do nadania narodowi takiego a takiego kształtu Rządu, wcale nie potrzebną względem mnie byłoby rzeczą, zastanawiać się nad tém, bom już powyżey wyłożył maxymy, które zawiśły od stosunku kar z naturą Rządu. Jeżeli się przyczyniają do udeterminowania genu-

szu i charakteru narodu, zarówno i te obiekta są obce względem niniejszej części moiego dzieła, bom powyżey wytłumaczył maxymy wynikające z ich stosowności z Systematem penalnem. A więc samem tylko prostem i bezśrzedniem wpływaniem onych zatrudnić mi się przystoi; a jeżeli to wpływanie jest areyznakomite, iakośmy widzieli, w części polityczney i Ekonomiczney Prawodawstwa, nie trudno jest postrzedz, że musi być bardzo mierne w części kryminalney czyli penalney. Zobaczmy iak daleko się rozciągać może.

Jeżeli grunta narodu są niezmiernie płonne, nieurodzayne, jeżeli część ludu która się bawi uprawą, jest młta i łoba; jeżeli prace tej części ludu są bardzo kosztowne, słowem, jeżeli grunta nie mogą być uprawiane tylko przez ludzi skaza-

S ij

nych za występki na najszybsze utrudzenie, a na najszybszą za nie nadgodę; Prawodawca takowego kraju, powinien będzie użyć owych kar, które obierając obciążonego z wolności przyrodzonej, obowiązują go do nadgodzenia pracą złego, które występki swoimi wyrządził społeczności. Przeciwnie w kraju owym, w którym urodzajność gruntów uwalnia od tych prac niewolniczych, gdzie nie wiele jest obiektów prac publicznych, Prawodawca z umiarkowaniem powinien używać tego gatunku kar; gdyby się takowa kara stała połączoną, przymuszałyby społeczność do niepożytecznego żywienia tych, którzy ją obrazili, a przez samą siebie, pomnażałyby złe, które winowajca swą zbrodnią udzielał.

Niektóre kraie mają źródła bogactw, którego dochowywać nie mogą tylko ofiarą życia pewney części pracujących około niego. Miasto dozwalania, aby zakupowano nieszczęśliwych Afrykanów w celu prowadzenia ich na śmierć nieuchronną; miasto utrzymywania tego haniebnego handlu, który razem poniża i tego co przedaie; i tego co kupuje, i tego który jest przedany; miasto dozwalania, aby pod osłoną i opieką praw popełniano tyle wstydliwych łupieztw, słowem, zamiast utrzymywania porządku rzeczy, którego żadna maxyma moralna, żadne Systema Religii, żadna pobudka interessu publicznego nie może usprawiedliwić, a któremu sprzyja zabobon w wielu okolicach Europejskich; niechay Prawodawca, w takowym kraju, na miejscu kary śmierci, ustanowi karę skazania na prace

publiczne; niechay portret winowaycy zawieszony na szubienicy, obwieszcza karę od niego zasłużoną, i niechay będzie przeniesiony na miejsce, na któremby życie jego poświęcone na opłatę życia niezliczonego mnostwa ludzi niewinnych, mogło przynosić pożytek społeczności, i oszczędzić prawu niesprawiedliwość, ktorey się winném czyni.

Przeydźmy do położenia i rozciągłości kraju. Co się tycze pierwszego punktu, po mocnem rozważeniu, nie widzę, aby położenie mogło wpływać bezśrzednie do ułożenia Xięgi penalney; co do drugiego, mniemam, że tylko w jednym przypadku może zaistnowić uwagę Prawodawcy, bo w jednym tylko może mieć znakomite wpływanie do układu Xięgi penalney.

Kray niezmiernie rozległy, podany iednemu Rządowi, zamieszany bywa od rozmaitych narodow, ktore się różnią geniuszem, charakterem, Religią, klimatem; znayduie się w nim razem, choiwość, pycha, miłość pracy, przywiązanie do gnuśności. Tutay klima iest bardzo zimne, tam arcygorące, gdzieindziey znowu umiarkowane; dogmata i obrządki rozmaitego gatunku, kształtują w nim rozmaite Religie. Przypuszczając że Rząd takowego kraju iest umiarkowany, iakież będzie iego Systema penalne? Rozwiązanie tego zapytania iest łatwe. Takowy kray, nie może mieć iedney Xięgi kryminalney, iako nie może bydź sprawowany iednem Prawodawstwem.

Czytelnik kombinując to rozwiązanie z maxymami poprzedzające-

mi, łatwo dostrzeże płynące z niego wnioski; przypomni sobie, że w Europie znajduje się takowy Narod, iżkowy dopiero wystawiłem. Zdaie wszystko, w tey mierze, na jego przenikliwość, a przechodzę do roztrząśnienia, czyli pomysłność narodu, może wprost i bezśrzednie wpływać do układu Xięgi penalney, i iakie z tego wpływania wynikaia maxymy.

Jeżeli, iakośmy się wyżej przekonali, kara iest utratą prawa, i jeżeli prawa towarzyskie są tem droższe, im większa iest pomysłność kraiowa, też sama kara tem tkliwsza i dołkwiernieysza stanie się, im wyżej postąpi pomysłność publiczna.

Jeżeli sprawiedliwość determinuje granice surowości kar, jeżeli nie można więcey dolegliwości Wino-

waycy zadawać niż iey potrzeba do oddalenia innych od iego przykładu, oczewista jest, że skoro tylko pomyślność publiczna wniosła znakomicie, wraz z ceną praw towarzyskich, surowość praw ustanowionych, pod ow czas Xięga penalna, ułagodzona być powinna w przepisach swoich.

Jeżeli kara rowna dzieściaci, była z początku dostatecznem wędzidłem na wstrzymanie ludzi od zbrodni, kara wyrównywiająca ośmiu, będzie dostatecznym, za czasem, hamulcem, i tenże sam udziela skutek. Tą samą karą, którą gromiono lekki występ, będzie można karać znakomitze wykroczenia, zmniejszając stosownie pierwszą. Wreszcie, im wyżej postępuje w kraju szczęśliwość publiczna, tem mniej bywa przyczyn pobudzających do zbrodni. Ponieważ pod ów

czas ich działanie jest osłabione, więc oddziaływanie, które mu za-
stawić należy, może bez niebez-
pieczeństwa zwolnić.

Te wypadki są tak proste, iak
maxymy, z których wypływają.
Gdybym je obszerniey wyłuszczał,
zdałbym się powątpiewać o przeni-
kliwości czytelnika mego. Jużem
tedy wyłuszczył trudną a zawiłą
Teoryą stosunku kar, z rozmaite-
mi obiektami, które stanowią to,
co nazywamy stanem Narodow;
jużem przystosował do Xięgi penal-
ney, maxymy ogólne o stosunko-
wey dobroci praw, którem w pier-
wszey Części niniejszego dzieła,
ustanowił. Przechodzę teraz do Teo-
ryi występku, a wytłumaczywszy
maxymy, które mają determino-
wać stosunek kar z stanem polity-
cznym Narodu, będę roztrząsać
maxymy determinujące stosunek

kar z występami. Zobaczmy naj-
przód co jest występ, i co jest jego
rozmiarem.

ROZDZIAŁ XIII.

O Występie w Ogólności.

Nie wszystkie uczynki przeci-
wne prawu są występami; nie
wszyscy ci, którzy takowe uczyn-
ki pełnią, mogą być zwani wino-
wawcami. Uczynek bez woli nie
może być występny; wola bez
uczynku, nie powinna nikogo na-
rażać na karę. A więc występ
zależy na zgwałceniu prawa, po-
łączonem z wolą zgwałcenia onego.

Wola jest ową władzą duszy,
która nas determinuje do działania,
według skłonności serca i obracho-
wania rozumu. Żądza pobudza,

rozum stosuje, równa; wola determinuje. A więc żeby chcieć, trzeba pragnąć i poznać.

Znać uczynek jaki, jest to postrzegać jego cel, i okoliczności z nią stowarzyszone. Więc nazwiemy uczynkiem wolnym czyli dobrowolnym ten, który wynika z u-determinowania woli uprzedzonej żądzą i poznaniem celu, iako też i okoliczności samego uczynku; a uczynkiem mimowolnym ten, który wynika z gwałtu, lub niewiedomości. (*Videntur invita ea esse, quæ aut vi, aut ignoratione efficiuntur.*) (*Arist: moral: ad Nicomach: lib: 3. cap: 1.*)

Gwałt jest wrażenie siły, mocy, przewagi obcej, która nas mimo woli naszej, pociąga do działania; niewiedomość jest ow stan umysłu, który nie dozwala nam poznawać

ani celu, ani okoliczności przywiązanych do uczynku. W tych obydwóch przypadkach, człowiek który zgwałcił prawo, nie może być miany za winowaycę.

Przystosujemy te maxymy, i zobaczmy jakie z nich wypływają prawa.

Występek zawisł od zgwałcenia prawa połączonego z wolą zgwałcenia go. Osoby które prawo powinno mieć za nie zdolne do mienia prawdziwey woli, mogą być uważane na mocy tey maxymy, iako niezdolne do popelnienia występku.

Wola, powiedziałem ieszcze, iest ową władzą duszy, która nas determinuje do działania według skłonności serca i obrachowania rozumu. Stąd wypływa, że osoby,

które bądź dla nieudolności wieku, bądź dla wad organizacyi, osobistej, nie mogły nabyć lub dochować używania rozumu, powinny być uważane od prawa, jako niezdolne do mienia woli, a za tem niezdolne do popełnienia zbrodni. Takimi są dzieci, głuptawi, ludzie mający nadzwyczajne widzia-
dła, (*Visionaries*), frenetycy czyli szaleni. A więc prawo powinno ustanowić Epokę dzieciństwa, wieku młodzieńskiego, stosownie do klimatu, które, iakom powiedział gdzie indziej, przyśpiesza lub spóźnia rozwinięcie władz umysłowych w człowieku; powinno obwieścić, że dziecko niezdolne jest do mienia woli, (1) powinno

(1) Prawa Rzymskie rozciągają jeszcze tę nieudolność do wieku bliższego dzieciństwa. Niedoszły wie-

względem wieku młodzieńskiego (pubertatis) zdadź na Sędziow uczynkowych wyrokowanie, czyli obżałowany ma używanie rozumu (2). Temuż samemu sądowi powin-

*ku młodzieńskiego, aż do roku 10. i
miesiący 6., to jest aż do połowy dru-
giego kresu życia, nie może podlegać
żadney karze, bo go prawo ogłasza
niezdolnym do popełnienia zdrady,
Leg Infans 12. ff. ad leg Cornel.
de sicariis Prawo Saxonow nazna-
czało kres tej Epoki w roku dwuna-
stym, niniejsze Prawa Angielskie
ściągnęły ją do pierwszego kresu ży-
cia, to jest do lat 7. skończonych, a
Blackstone przytacza wyrok isden,
który skazał na śmierć dwóch mło-
dych chłopcow, iadnego w dziewią-
tym, drugiego w dziesiątym roku.
(2.) IV Anglu Jury, czyli przysięgli
Sędziowie rozstrzają, czyli młodzie-*

no nakoniec poddać rozpoznanie
zupełne przypadku szaleństwa albo
głuptowatości (3). Te to rozpo-
rządzenia Prawodawcze wynikają
z założonych maxym.

*niec nie doszły i o szcze wieku młodzien-
skiego (impuber), ma używanie ro-
zumu , czyli nie? To roztrząsania
nie może mieć miejsca, jeżeli obżalo-
wany nie skończył zupełnie lat sie-
dmu , bo go pod ow czas wyraźne
prawo uwalnia od winy. Po tym cza-
su okresie, jeżeli nieporośły popadnie
wyrokowi danemu przez przysięgłych
Sędziów ziwanych jury , któryby go
uznawał za zdolnego do popelnienia
zdrady, bywa skazany na karę prze-
pisaną prawami.*

(3.) Ponieważ tutaj o nic więcej nie
chodzi tylko o sprawdzenie okoliczno-
ści, jakie są, w samych sobie, roz-
trzątnienie onych, podług moie-
Rze.

Rzekłem powtórę, iż aby chcieć, trzeba żądać czyli pragnąć i poznać (4); że poznawać uczynek jaki, jest to postrzegać cel jego i okoli-

planu, powinno należeć do Sędziów uczynkowych.

(4.) *Ignoti nulla cupido.* Nie zapragnę nigdy najsławniejszey nawet potrawy, jeżeli iey nie poznam przez zakosztowanie, albo przez mocne oney wyobrażenie uczynione od tego, który iey używał. Pocz doświadczania sam razem zdane się przekonują, iż w człowieku pierwszą jest rzeczą poznanie, a dopiero z niego wypływa pragnienie czyli żądza. Nie wiem za tem dla czego i na takim fundamencie Autor mój chce, aby w człowieku poprzedzało pożądanie rzeczy, poznanie oney. Wreszcie puśćmy mimo, że mniej potrzebne subtelności.

Nauka Praw: Tom: V. T

czności z nim stowarzyszone; tudzież że ten tylko uczynek może być nazwanym dobrowolnym, którego sprawca ma wyłożoną dopiero wiadomość, i tak doskonałe poznanie tego co czyni, iakeśmy powiedzieli. Z tey maxymy wynika różnica przypadku i błędu.

Przypadek, każe się dorożumie-
wać w człowieku działającym za-
pełney niewiadomości, że wyda-
rzony skutek mógł wypadć z iego
uczynku (1); błąd każe się doro-

(1.) Oto jest przykład. *Siedzę w mo-
im zwierzyńcu, wszystkie drzwi do
niego są zamknięte, klucze od nich
mam w kieszeni, postrzegam przebie-
gającego zająca, strzelam do niego.
Kula wypadająca zabija człowieka,
który się tam był ukrył, a ja pewny
byłem iż w zwierzyńcu moim, nikogo*

zumiewać skutku odmiennego od tego, który sobie zamierzano w uczynku, ale o którym wiadano: iż się może wydarzyć, bo znano wszystkie okoliczności uczynku. (2.) Nikt nie może być karany za przypadek, ale każdy powinien ponieść karę, za popełnienie błędu. W pierwszym wola bynajmniej do niczego nie wpływa, bo iey nie ma, bo tam zachodzi niewiadomość; w

by znaleźć nie można było. To meżobowstwo będzie istniało i zupełnie przypadkowe; i prawo nie będzie mogło skazać mnie na żadną karę.
 (2.) Jeżeli goniąc zając uciekającego przez ulicę szedłam do niego a wystrzał mój zabija człowieka, popełnię błąd, omyłkę; będę winnym meżobowstwa; lubo miałem za cel ułowie zając; nie było tajno, iż łatwo przystąpić się może, że tamte dy

drugim przypadku nie ma zupełnego braku woli, bo nie ma zupełnego braku wiadomości i poznania. W pierwszym nie ma ani woli zgwałcenia prawa, ani woli narażenia się na zgwałcenie jego, w drugim nie ma także woli zgwałcenia prawa, ale jest wola narażenia się na zgwałcenie jego.

Im mocniej wzrasta wiadomość czyli poznanie tego narażania się, tem bardzey zwiększa się ciężkość błędu, i zbliża się do chytrey złości; im znaczniej zmniejszyła się

człowiek przechodzić będzie. To przechodzenie człowieka, było z liczby okoliczności, które powinny były wstrzymać mnie od gonienia i strzelania za zającem, i od narażania się na niebezpieczeństwo popelnienia zabójstwa.

ta wiadomość czyli to poznanie niebezpieczeństwa zgwałcenia prawa, tem daley błąd oddala się od chytrey złości, a tem bliżey przy-
stępuje do natury szczerego przy-
padku. (3)

Z tych maxym następujące wy-
pływają prawidła.

Jeżeli przypadek nie czyni wi-
nowaycą, prawa nie mogą go ka-

(3.) *Wielka różnica pamię-
dzy zaboystwem popelnionem przez
strzelenie do zaiąca napotkanego na
odludnem miejscu, a zaboystwem
popelnionem przez wystrzał do za-
iāca uciekającego przez ulice ludne-
go miasta, a jeszcze pod czas tych
godzin, w których najwięcey ludzis
chodzić zwykli.*

rad, jeżeli błąd, omyłka, czyni winowaycą, prawa powinny ie karać.

Jeżeli błąd czyni mniej winnym iak chytróść, zdrada, złość ukryta; ponieważ ta zawiera w sobie wolę zgwałcenia prawa, a w błędzie nie ma woli gwałcenia prawa, lubo iest wola wystawienia się na niebezpieczeństwo zgwałcenia onego; kara błędu, nie powinna nigdy, w tymże samym uczynku, wyrownywać karze zły wiary, chytróści.

Jeżeli w tym stopniu, iakim wzrasta poznanie, że ten a ten skutek, może wyniknąć z tego a tego uczynku, ważność błędu powiększa się, błąd zbliża się do zły wiary, chytróści; a jeżeli w tym stopniu, iakim to poznanie zmniejsza się, ważność błędu także zmniejszeniu podpada, a sam błąd przy-

bliża się do natury przypadku, więc będą rozmaite błędy stopnie, i prawa rozmaite stopnie kar, do nich stosować będą.

Jeżeli nie podobną jest rzeczą u-determinować wszystkie stopnie błędu, i jeżeli niebezpieczną jest rzeczą zostawiać woli Sędziów wy-bor i obiekt kary, więc prawa o-bowiązane będą ustanowić ogólne stopnie błędów, do którychby wszy-łtkie inne stosować mogły. Te stopnie będą trzy. *Największy, szre-dni, i najmniejszy.* Ustanowią prawa ogólne prawidło, któreby wskazy-wało Sędziom, do którego z trzech wymienionych stopni, błąd obża-łowany odnieść należało.

To prawidło ogólne mogłoby być zamknięte w tym okresie wy-razów: Gdy okoliczności uczynu-ku pokazują, iż wduszny działający.

go człowieka, podobieństwo skutku przeciwnego prawom, wyrownywa podobieństwu skutku, który sobie zamierzył, błąd *jest* *największy*; gdy to pierwsze podobieństwo jest mniejsze jak drugie, ale *bez* *najwidoczniejszej* pomiędzy jednym a drugim różnicy, błąd *jest* *średni*; gdy pomiędzy pierwszym a drugim zachodzi arcywidoczna różnica, błąd *jest* *najmniejszy*.

Nakoniec sędziowie chcąc przyzwolicie udeterminować sankcją penalną, rozróżniać będą w każdym występku (1.) *oproc* kary na złę wiarę i chytróść, karę błędu *naj-*

(1) Niechaj pomni Czytelnik, że tutaj o tych jedynie występkach mówię, które mogą być popełnione błędem czyli omyłką a nie o takich jakimi są złodziejstwo, zabójstwo wyraźnie zamierzone &c.

większego, od kary błędu *szredniego*, i kary błędu *naymniejszego* (2.)

Te to są *prawidła Jurisprudencyi*, które *wypływają z maksym poprzedzających*. Poydźmy do dalszych *szczególów* tego *rozbioru*.

Powiedziałem, że *uczynki mimoswolne* są te, które *pochodzą z*

(2.) *Podług moiego planu Processu kryminalnego, Sędziowie uczynkowi, kombinując okoliczności uczynku z temi prawidłami, wskazaliby, do jakiego stopnia błędu obciążony uczynek powinien być odnotowany, a Sędziowie prawa, szukaliby w prawie kary wyrażnie od niego wskazaney na zgromienie błędu w tym a w tym stopniu będącego. Zobacz cośmy w powyższym Tomie powieści.*

gwałtu lub niewiedomości, że gwałt jest wrażeniem siły, mocy, przewagi zewnętrznej, która nas mimo woli pociąga do działania; że niewiedomość jest ów stan umysłu, który nam nie pozwala postrzegać ani celu, ani okoliczności uczynku; stąd wniosłem, że uczynki przeciwne prawu a będące dziełem gwałtu lub niewiedomości, nie poddają tego, który je popełnia, pod karę ustanowioną prawami. Przytłoczenie tej maxymy, znajduje się w niej samej. Prawidło ogólne płynące z niej, całkowicie jest wyrażone w wniosku odemnie z niej wyciągniętym, ani widzę potrzeby wyluszczenia go obłzerniej. Lecz czyż można też samo mówić o dwóch zapytaniach, do których nas prowadzi sens tej niezaprzecznej maxymy? Chciałbym mówić o owych uczynkach, które się zdają pochodzić razem i

z gwałtu i z woli, i z niewiadomości i z zupełnego poznania działającej osoby? Co się tycze pier-
wotnych, które Arystoteles nazwa
męszanemi (*Arist: moral: ad Nico-*
mach: l. 5 c. 1.) dosyć jest rzucić
wzrokiem na rozmaite zdarzenia
życia, aby się przekonać, iż czło-
wiek, może się niekiedy znajdować
w smutney a nieuchronney
potrzebie wybierania pomiędzy
dwoma lub kilku złemi. Wybor
tego lub owego złego, który czy-
ni, w tych a tych okolicznościach,
zawisł w prawdzie od jego woli;
ponieważ podług wyrazu pewnego
z starożytnych, (*Epikteta*) *woli*
nikt nie kradnie, ani iey nie gwałci;
ale czyliżby go wola nie była od-
daliła od tego złego, gdyby go po-
trzeba uchronienia się innego, a w
jego oczach większego, nie była
zmiewoliła do uczynienia tego wy-
bora? Starnik widzący że okręt

iego pewnie ugrąźnie w wodach morskich, jeżeli z niego nie uymie ładunku, wrzuci do morza pewną część towarów; ten uczynek pochodzi z jego woli, jest wolny (1) ale czyliżby się na niego zdobył, gdyby go nie musiała potrzeba uniknięcia niebezpieczeństwa? Gdyby tyran uzbroił rękę swoją sztyletem, i kazał mi oznajmić przez swoich oprawców, że albo zaraz utracę życie, albo mam tym sztyletem pchnąć wyznaczoną od niego osobę;

(1) *Nemo enim sponte absolute (in tempestatibus) sua abiicit, sed ob salutem tum suam, tum aliorum, omnes, modo mentis competes sint, facere id videntur. Miste igitur huiusmodi actiones quum sint, spontaneis tamen magis sunt similes. (Aristot: ibid:)*

ten smutny wybór, nie udeterminuje
iż mojego uczynku?

Zostawmy moralistom roztrzą-
śnienie maxym ściągających się do
sądu wewnętrznego, prześlanmy
na zarysowaniu prawideł, które
prawa przepisać powinny, wzglę-
dem tego gatunku uczynków.

Trzy położemy prawidła ogólne,
za pomocą których Prawodawca,
będzie mógł rozwiązać wszelkie
przypadki zawierające się w niniey-
szem zapytaniu. Proszę czytelnika,
aby sobie przypomniał, że
jeżeli prawa cywilne powinny
tehnąć w człowieka doskonałość
moralną, nie mają prawa domaga-
nia się oney po nim: mogą przyspo-
rzyć Męczenników Heroizmowi,
tak iak Religia przysporzyła ich
wierze; ale nie może, tak iak
ona, karać nie mających takiego

męstwa, iakiego podobne uślowa-
nia wysiagają. Przechodzę teraz
do tych trzech prawideł ogólnych.

PRAWIDŁO I. Wybor po-
między dwoma lub więcej złemi
rownemi, nigdy nie podpada karze.

II. W przypadku dwóch lub wię-
cej złych równych, wybor mniey-
szego nie podpada ukaraniu; ale
wybor większego złego karanym
bydź może, gdy się do tego nie
miejza interes exystencyi.

III. W przypadku dwóch lub kil-
ku złych nierównych, z których
najmniejszy grozi uszczerbkiem
interesowi człowieka przymuszono-
go wybierać pomiędzy nimi,
wybor złego największego, w ie-
dnym tylko przypadku podlega
karze, to jest gdy nieczyste o-
sobiste, którego się tym wyborem

uniku jest arcyłekkie, arcyłatwe do zniesienia, a złe wybrane arcydoskierne i arcyłzkodliwe całemu cielu towarzyiskiemu, lub ktorey szczegolney osobie. (1)

Niechay się Czytelnik zażenowi nad temi prawidłami, a tak się spo-

(1) Mam sobie za powinność uważać tutaj, iż podług mego układu, roztrząśnienie równości lub nierówności jednego a drugiego złego, powinnyby należeć do Sędziów uczynkowych, a przystofowanie maxymy Jurysprudencyi do Sędziów prawa. Ci Sędziowie uczynkowi powinni by ielższe roztrząść, ielżi złe najmniejfze, ktorego wybierający uniknął, nie szkodziło wprost intereffowi iego osobistemu; tudzież czyli ta uwaga może dosta-

dziewam, natychmiast postrzeże dokładność i gruntowność onych. Przechodzę do innego zapytania, ściągającego się do uczynków, które za razem pochodzą i z wiadomości i niewiadomości. Takimi są występki popełnione w stanie opilstwa.

Człowiek będący w tym stanie, nie poznaie ani celu, ani okoliczności uczynku; ale wprzód nim się znajdował w tym stanie znał o-

tecnie usprawiedliwić wyborciego. Rozdział następujący wyjaśni wszystkie trudności, któreby się mogły wylęgnać przeciwko tej Teoryi. Tam wyszczególnimy trzy stopnie zdrady, chytrości czyli złej wiary; iakośmy wyszczególnili trzy gatunki błędu czyli omyłki.

koli-



kolczności i skutki tego gatunku
rytkow (1). Ten kto pożąda
pyszczyny, nie może się wypierać
chęci do skutku; a więc niewiado-
mość pijanicy jest zupełnie dobro-
wolna. Używając wyrazu szkoły
powiem: że lubo zgwałcenie pra-
wa popełnione w pijaństwie nie za-
wisa od woli bezśrzednicy, przeto
jednak nie ma prawa do wymykania
się z pod kary; przeto jednak nie
maley zasługuje na ukaranie. Lecz,
zarzuci kto, czyliż będzie podpadać
karze, iako skutek obłudy, chytrości i

(1) Proszę Czytelnika, aby zniósł z
tami myślami, com powiedział w
poprzedzającym Rozdziale, wzglę-
dem Spółstwa, w krajach ostateczne-
mu znowu podległych; zobaczy, że
to co tutaj ustanawiam, nie może
bydź praktykowane w wzmiankowa-
nych okolicach

Nauka Praw; Tom: V. U

słę wiary czyli iako skutek *błędu i omyłki*? Jakaż zachodzi różnica pomiędzy zgwałceniem prawa popełnionym przez błąd czyli omyłkę, a pomiędzy zgwałceniem onegoż skutkowanem przez opilstwo lub obłąkanie i nieład rozumu? I w tym i w owym przypadku, czyliż skutek uczynku nie jest daleki od celu zamierzonego od tego który działał? Gdzież znaydziesz człowieka, któryby się upił w zamiarze zabicia człowieka? Czyliż nie sama wola narażenia się na zgwałcenie prawa, obydwie te uczynki czyni godnemi ukarania? Jakimże sposobem, też sama przyczyna, mogłaby działać dwa różne od siebie skutki? A więc prawa nie powinny wyrokować przeciwko uczynom popełnionym w opilstwie, chyba karę równą owej, iaką ustanowiły przeciwko uczynom popełnionym przez błąd najwyższego stopnia. (Mo-

raliści błąd najwyższego stopnia nazywają *culpa lata*.)

Ten wniosek jest błędliwy, bo maxyma z ktorey wypływa jest fałszywa. Bardzo wielka zachodzi różnica pomiędzy zgwałceniem prawa wynikającym z błędu, a zgwałceniem onego wynikającym z opilstwa. W pierwszym, uczynek powodzący skutek przeciwny prawom, jest obojętny w sobie samym; w drugim zachodzi złość w przyczynie, zachodzi złość w skutku. Strzelać do uciekającego zająca, jest uczynkiem obojętnym. Ten uczynek stałe się złym, jeżeli się narażam na niebezpieczeństwo zabicia człowieka. Zbytoczne picie wina, dobrowolne tracenie rozumu, jest złem rzetelnem; pociąga za sobą drugie, jeżeli w opilstwie popełniam zbrodnię. W zgwałceniu prawa, skutkowanym przez prosty błąd, jeden tylko występ

Prawodawca karać powinien; w zgwałceniu prawa wydarronem przez opilstwo, dwie zbrodnie ma do ukarania.

Jeszcze tu coś więcej zachodzi; w pierwszym przypadku, znajduję się rzeczywiste zło dla społeczności, ale nie ma żadnego zgorzienia; drugi przypadek, i jedno i drugie ma w sobie. Wreszcie, jeżeli się zastanowimy, że ten nałóg jest arcypospolity; że nie może być pożyteczniejszego, iak odrażać od niego ludzi, ile tylko można; że niezmiernie trudno dowieść iż winowayca nie znajdował się w stanie opilstwa; i że tym sposobem, byłoby bardzo łatwo wysłiznąć się z pod surowości praw, w kraju, w którymby opilstwo uwalniało od iakiej części kary; jeżeli do tego dodamy to, co się wyżej powiedziało, ten nie inny wypadek

wniosek, iż miasto cobyśmy mieli obwiniać o zbytęcną surowość Prawodawcow, którzy temi same-mi karami gromili zbrodnie skutko-wane opilstwem, ktoremi i zbrodnie skutkowane *chytrością, obłudą i złą* wiarą, przyznamy, że ich urzą-dzenia w tey mierze, koniecznie przyjąć należy: prawo mogłoby u-stanowić, aby kara, w tym przy-padku, była też sama, co i kara ostatniego stopnia, *chytrości, zley* wiary, *obłudy*. W następującym Roz-dziale, lepiej to wyłuszczyć.

Powróćmy teraz do wyobraże-nia występku podanego odemnie, i zobaczmy czy nie można iefzcze czego dodać do iego opisu. Jeżeli występpek każe się dorozumiewać zbiegu woli z uczynkiem, okaza-wszy jakim sposobem rodzi się wo-la, należy wytłumaczyć, jakim się sposobem okazywać zwykła.

Nie zawodna, że wola sama przez się nie może stworzyć tego co nazywamy występkiem; skłonności nasze i myśli należą do sądu samego Bóstwa; ono tylko może nadgrodzić naszą wolę ku dobremu, ukarać ją za zło chęci, luboby w obydwóch tych przypadkach nie dożyła celu zamierzenia swowego. A więc zostawmy Religii zapobieganie grzechami kar przyszłego żywota, potajemnym żądzom występku, ani się domagamy tego po prawach, co do samego Boga należy. Prawo nie może karać uczynku bez woli, ani woli bez uczynku. „Nikt nie może być karany za myśl swoją, mówi Jurisprudencya Rzymska. W Xiegach Prawodawczych Tyranów, nie doczytałś się tej maxymy. (1)

(1) *Marfajzowi śniło się że poderżnął garło Dionizuszowi Tyran ten chciał go zabić mówiąc: nie*

Ale, spyta się kto, któryż uczynek karać prawo powinno, czyli ten który w sobie zawiera zgwałcenie prawa, czyli ten, który okazuje wolę zgwałcenia onego? Samo pokuszenie się, sama uśliność, możeż za sobą pociągać tę samą karę, co i występak popełniony? Te pytania różniły w zdaniach Juryskonsultow i Prawodawcow (2). Rozwiążę je na fundamencie odwiecznych maxym sprawiedliwości i rozumu. Samo tylko przytłoszczenie maxym powyżey ustanowionych uczynię.

*miałby (su) takiego, gdyby o tem nie
rozmyślał przez dzień (Zobacz
Plutarch w życiu Dyonizyusza.)*

(2) *Zobacz zdania przeciwne Binkers-
hocka i Cujasa nad prawem §4.
ff. ad leg. Cornel: de sciar: ktore
mowi: In maleficiis voluntas spe-*

Występek, rzekłem, zależy na zwałceniu prawa połączonem z wolą. Więc ilerazy tylko okaże się wola zgwałcenia prawa, ale bez uczynku zakazanego prawem, nie ma występkę. Na przykład gdybym komu powiedział: przedsięwziąłem zabić tego a tego; nie odpaszę oręża, dopokąd mu się do wnętrzości nim nie dobierę; ścigać go nie przestane, do pokąd go trupem przy nogach moich nie położę; gdyby te słowa stowarzyszone były z wszelkimi uroczyściami, iakich się domaga prawo, mógłbym być karany iako meżo-boyca? Czyliż po tych wizyftkich popędliwych mowach, nie mogę odmienić woli, stać się przyziacielem

*statut non exitus. Binkerschok,
Observ: lib: 3. cap: 10. & Cujas
obser: lib: 29. cap: 10.*

tego którego nienawidził, obroń-
ca tego, którego przedsięwziął
zabić? Czyliż mię może karać pra-
wo, za występki, którego iesz-
cze nie popełnił (2.)

Przeciwnie gdybym rzekł albo
napisał do zabójcy: Bież zabij
nieprzyjaciela mojego, ta a ta
kwota pieniędzy będzie nadgodą
uczynku twoiego, wyliczyć ią ra-
tychniał, skoro mi pokażesz
znak niemyślny pomyślney wypra-

(2) Prawo w takowem zdarzeniu nic
więcej nie może, tylko obowią-
zać urzędnika mającego zdany do-
zor nad dobrym porządkiem, aby
się zabezpieczył o osobie moiej, do-
pokąd mię zupełnie nie oddali od
zbrodniczego zamiaru. Nie było-
by to karą, ale sposobem przesko-
dzenia dopełnieniu zbrodni.

wy twojej. Dajmy iżby ten zaboyca nie wykonał swego zadania, czyliż niepowiniennem, pouroszyłem stwierdzeniu zlecenia mego, podpadąć tej samej karze, na któraby był skazany, gdyby mężoboystwo zamierzone uiszczonem zostało? Bez wątpienia, powiniennem iey podpaść, bo uczynek którym obwieściłem wolę moją, w sobie samym jest przeciwny prawu. Od owej chwili, w którą obowiązałem zaboycę do zgwałcenia go, sam zgwałciłem prawo: zostałem tak występny, iak tylko mogłem. Względem uczynku moiego wcale obdętną jest rzeczą, czyli moy nieprzyjaciel umrze, czyli się zoiłanie przy życiu.

Toż samo twierdzić można o spisku. Jeżeli iedney lub kilku osobom oznajmuję wyraźnym a niewątpliwym sposobem, wolę kno-

wania spisku przeciwko Rządowi. Urzędnik Policji powinien się zabezpieczyć o moję osobę aresztem, dopokąd nie będzie pewien, że ja się zrzekł zamierzenia mego; ale nie mogę być wyrokowany na kary surowe ustanowione prawami, przeciwko temu gatunkowi zbrodni. Przeciwnie, jeżeli w zaciszu nocy zgromadzam na ukryte miejsce do domu mego rokoszników, jeżeli im broni dostarczam, jeżeli od nich odbieram przysięgę, na sekret i wierność, jeżeli dawnym zwyczajem, podaję im koleją kubek krwawy, jako znak i hasło zemsty oraz morderstw; jeżeli wkrótce sprzyśniali moi zostaną schytani a spisek odkryty, przed samą chwilą wybuchnienia: na ow czas, ja i współnicy moi, nie byłibyśmy skazani na tę samą karę, ktoreybyśmy popadli, gdyby nasz spisek wziął był swój skutek? W

pierwszym przypadku, nie okazy-
ję woli moiej żadnym uczynkiem
zabronionym przez prawo. W
pierwszym przypadku zachodzi wo-
la zgwałcenia prawa, ale nie ma
żadnego zgwałcenia; w drugim,
zachodzi razem i zgwałcenie i wola
zgwałcenia prawa. Tutaj dopiero
pokazuje się prawdziwy występki.

Z tych maxym wyciągniemy pra-
widło ogólne, za pomocą którego
Prawodawca może rozwiązać wszy-
stkie przypadki zawarte w niniey-
szem pytaniu.

Wola zgwałcenia prawa w ten
czas tylko stanowi występki, gdy
się okazuje uczynkiem zabronio-
nym przez prawo, i w tym tylko
przypadku, każdy powinien być
karany tak za pokuszenie się o zbro-
dnią, jak za dopełnienie oney.

Widzę, że w tem miejscu, nie-
zmierzalna liczba kryminalistów dzi-
siejczych przeciwko mnie powsta-
nie. Według własnych maxym
twoich, rzekną do mnie, krzyw-
da wyrządzona społeczeńści; ie-
żeli nie jedynym, to przynajmniej
głównym jest wymiarem ciężkości
zbrodni. Jakże możesz mówić, iż
się nadarzają przypadki, w których
proste pokuszenie się o zbrodnię
powinno być tak karane, jak wy-
konanie oney? wszak społeczeńść,
w drugim przypadku, nie równie
większą odnosi szkodę?

Cała moc tego zarzutu jest po-
zorna; aby go znieść, dołożyć jest pil-
niejszą rozebrać go uwagę.

Jakiż jest cel prawa w wymierza-
niu kary dla zbrodni? czyliż zem-
szczenie się na winowajcy, który
iej wyrządził szkodę, czyli raczej

utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, danie zbawiennego przykładu i zdrowey dla innych uwagi? Jużem powiedział, zemsta jest namiętnością, a prawa iey nie msią. Przeciwnicy moi, przyznają samemu, że w stanie udołkonanego towarzystwa, celem kary nie może być co innego, procz bezpieczeństwa, przykładu. Jeżeli zatem kara następująca po występku do tego iedynie jest przeznaczona, aby zabezpieczyła towarzystwo od zamachow winowaycy, aby wstrzymała innych od naśladowania ięgo przykładu, te dwie pobudki kary znayduią się w woli zgwałcenia prawa, okazaney uczynkiem przeciwnym różporządzeniu praw. Winowayca dał znaki zupełney przewrotności swoiey; dał z siebie towarzystwu arcy zły i niebezpieczny przykład. Jakiżkolwiek będzie skutek ięgo zamachu, zarówno dwie

owe pobudki karania będą rzeczywiste. A więc taż sama przyczyna, te same skutki wyprowadzać powinna, to jest równość kary.

Z drugiey strony, występki iak kom powiedział, jest zgwałceniem ugody. Im droższa jest ugoda towarzystwu, tem mocniejszy za zgwałcenie oney powinna być kara, bądź że społeczność ma dzielniejszy pobudki do lękania się winowaycy, bądź że iey więcej nie równie na tem zależy, aby inni ludzie, odwroceni byli od tak nie-nawistnego przykładu. W przypadku, o którym mowa, ugoda była zgwałcona, lubo by skutek nie odpowiedział zamiarom winowaycy. A więc tak powinien być karany, iak gdyby zupełnie wykonał co przedsięwziął,

Rzeczy stać tych maxym, n-
welnia mnie iak mniemam, od ob-
szernieyszego tłumaczenia onych.
Udeterminowawszy iuż naturę wy-
stętku w ogolności, ustanowiwszy
maxymy od niey zawisłe, rzucę o-
kien na wymiar występkow, a po-
tem mowić będę o stosunku, który
zachodzić powinien pomiędzy kara-
mi a występkami.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O wymiarze występkow

Uczynkami przeciwnemi prawom,
są iakom iuż powiedział, gwał-
ty zadane ugodom towarzyskim,
których formułami są prawa. In-
terefem społeczności iest, aby każ-
da z tych ugod iak naybogoboyniej
zachow-

zachowana była ;ale nie wszystkie
zarowno mogą interesować spo-
łeczność. Im ktora więcey wpływa
do utrzymania porządku towarzy-
skiego, tem więkzy cios zadanie spo-
łeczności zgwałcenie oney. Wpływ
zatem ugody wyrażoney prawem,
a zgwałconey od winowaycy, na
zachowanie porządku towarzyskie-
go, będzie pierwszym wymiarem
występku czyli uczynku przeci-
wnego prawu. Ta maxyma oka-
że nam stopnie rozmaitych występ-
ków, pokaże nam na przykład, ro-
żnicę zachodzącą pomiędzy zaboy-
stwem, a kradzieżą ; pomiędzy mę-
żoboystwem a Kroloboystwem ; po-
między łupieztwem grofza publi-
cznego, a łupieztwem partykular-
ney dziedziny. Ale czyliż nam
także wskaże i różnicę zachodzącą
pomiedzy dwoistem zgwałceniem
tegoż samego prawa, z ktorych
każdemu inne towarzyszą okoli-

Nauka Praw: Tom: V, W.

szności? Człowiek może zabić człowieka w popędliwości gniewu, może go zabić zimną krwią iak mówią; w zabijaniu tego może mniej lub więcej okrucieństwa popełnić &c: w tem kilkorakiem zdarzeniu, zawsze iedna ugoda gwałt cierpi. W tych wszystkich przypadkach, iakie prawo, które go obowiązywało do przestrzegania całości życia sobie podobnych, ale czyliż we wszystkich przypadkach zarowno iest winny, czyliż zarowno karanym bydź powinien? Jeżeli wymiar występku powinien determinować ilość kary, jeżeli celem tej kary iest uprzedzenie złych ponęt przykładu, tudzież zabezpieczenie Towarzystwa od wszelkiego złego, któreby iey winowaycam mógł wyrządzić; jeżeli tego nie może inaczey dopiąć tylko poprawując iego przewrotne skłonności, lub czyniąc go nie zdolnym do szkodenia, wniesć

stad należy, iż ten ktory w zgwałce-
niu prawa pokazał złość rozmyśl-
nieyszą, wyraźnieysze usposobienie
do zgwałcenia praw innych, suro-
wszą powinien ponieść karę, niż ow-
kiego przewrotność nie tak mo-
cno zastraszy towarzystwo. A więc
okoliczności występku, mogągo u-
czynić lżeyszym lub cięższym,
większey lub mnieyszey kary go-
dnym. Ale iakże ustanowić ogol-
ny rozmiar na te okoliczności?
Tę trudność natychmiast pokonać
należy. Jeżeli przez okoliczności
występku, będziemy rozumieć to
wszystko, co podług błędnego
systematu Prawodawstwa aktual-
nego pod niego podciągniono, pre-
żno będziemy czas tracić na wyn-
alezienie tego ogólnego prawidła.
Prawodawcy nasi, nieumiejąc roz-
różniać występki przez wzgląd
na ich cele czyli obiekta, chcieli
je rozróżnić przez wzgląd na okoli-

Wji

liczności; nazwali okolicznościami występku nie tylko uczynek powiększający lub zmniejszający wewnętrzną jego wartość, ale nawet i ow uczynek, który podług podanej od nas klasyfikacyi, odmienia iakość i gatunek występku: na przykład stan polityczny osoby zabitey, uważali iak okoliczność męzoboystwa. Ale podług naszego planu, zaboystwo urzędnika a zaboystwo prostego obywatela są dwa występkі zupełnie od siebie różne, i z strony iakości, i z strony gatunku swojego. Ugoda zgwałcona pierwszym, nie równie mocniej wpływa niż ugoda zgwałcona drugim, a więc zgwałcenie pierwsze, nie iest równe zgwałceniu drugiego, a więc rozmiar ustanowiony, będzie determinował karę na jeden i drugi przypadek,

Mieysce, podług naszej Jurisprudencyi, iest ieszcze okolicznością zbrodni; ale zabić człowieka w kościele, a zabić człowieka na mieyscu rozpusty, podług naszego planu, iest to popełniać dwa występki wcale różnego gatunku. W pierwszym łamą się dwie ugody, w drugim jedna tylko gwałt cierpi. Zabijając człowieka na mieyscu rozwiałości gwałcę ugodę, na moey ktorey obowiązany iestem wstrzymać się od wszelkiego zamachu przeciwko życiu współobywatela i współczłowieka; zabijając go w kościele, gwałcę procz tego drugą ugodę, ktora mię obowiązuje do ufzanowania i względzenia czci narodowey. (1.)

(1.) Zdać mi się, i każdy który sobie przypomni Teoryą występku w moralistach Chrześcijańskich zawartą,

Trzeba za tem troskliwie rozróżniać te wyobrażenia, a nie nazywać okolicznościami występku, tego co zmienia jego iakość i gatunek. My tym wyrazem, te iedynie rzeczy mianować będziemy, które nie odmieniając iakości występku, czynią go cięższym lub lżejszym, większey lub mnieyszey kary go-

przy stanie na zdanie moje, że Filangierzy nie wzięły mierze nowego nie powiedział, że tego krytyka teżeli nieplonna, tedy przynajmniey jest mniej potrzebny. Żaden z moralistów ani Juryskonfultów nie powiedział, żeby Zaboystwo świętokradzkie, było zbrodnią tego samego gatunku co i zaboystwo proste. A przecię nie wewnętrzność że tak rzekę uczynku, ale uboczna okoliczność czyni go takim.

dnym. W tym względzie uważane, łatwo będą mogły być doprowadzone do ogólnego prawidła.

Jakośmy naznaczyli trzy stopnie błędu, do których mają się odnosić wszystkie inne, podobnież można uważać trzy różne stopnie chytrości i złej wiary, w każdym występku; a iako Prawodawca, w każdym występku skutkowanym przez zbrodnią, powinien ustanawiać oddzielną karę na każdy z tych trzech stopni; tak też oddzielną i nierówną karę, wymierzać powinien każdemu stopniowi chytrości czyli złej wiary. O to jest ogólne prawidło, któremby prawo mogło obwieszczać, wydzierzenie najmniejszego stopnia chytrości. Gdy przyczyna powodowa jest straszliwie mocna, to jest, gdy uczynek jest popełniony w gwałtownym zapędzie namiętności, stopień chytrości będzie najmniejszy;

gdy przyczyna powodowa jest słaba, to jest, gdy uczynek jest popełniony krwią zimną i z rozmyśłem, stopień chytrłości będzie *średni*; gdy uczynek jest popełniony bez pobudki, (2.) lub z pobudki, ale sposobem okrutnym, stopień chytrłości będzie *najwyższy*.

Podług naszego planu procesu kryminalnego. Sędzi wie uczynkowi, zbliżając okoliczności uczynku, w przypadkach wskazanych w prawie, powinien by decydować w jakim stopniu obłady czyli chytrłości, winowayca popełnił występki, iakośmy już powiedzieli. iż do

(2) Gdyby człowiek doświadczający broni swojej strzelił do człowieka którego by nie znał, w takim przypadku popełnione zabójstwo, byłoby zabójstwem bez pobudki.

nich by należało wyrokować, do iakiego stopnia błędu, występki odnoszony być powinien. Potem Sędziowie prawa, szukaliby w prawie kary ustanowionej przeciwko temu występkiowi. Stosownie do odkrytego stopnia chytrłości, tak iak gdyby rzecz była o prostym błędzie (3.)

Ten sposób rozróżniania iakości, występki od ich ciężkości, poda prawodawcy środek pewny, rozwiązanu wizerunkich pytań, mogących zapasnąć względem współników iakiey zbrodni. Wszyscy ci, którzy bądź wprost, bądź ubocznie uczestnikowali w zgwałceniu pra-

(3) *Prawodawca, w sankcyi penalney powinien ustanowić rozmaite kary na występki, skutkowane prostym błędem, iako też i na te, które pochodzą z obłudy, chytrłości.*

wa, będą uważani iako winowacy, ale w rozmaitym stopniu. Wszyscy się przyczynili do zgwałcenia prawa, ale nie wszyscy równe dali dowody przewrotności i złości, w sposobach od siebie użytych, A więc sędziowie uczynkowi, na mocy prawideł ustanowionych decydować będą, o stopniu z brodni każdego z nich z osobna, a po zapadnięciu ich wyroku. Sędziowe prawa ogłoszą, iaką karę każdy z współników ponieść powinien. Ten to jest sposób doprowadzenia do iednego ogólnego prawidła wszystkich okoliczności, które mogą powiększyć lub zmniejszyć złość występku. A więc będziemy mieli dwa wymiary, ieden na rozpoznanie ciężkości stosunkowey różnych występku, drugi na rozpoznanie ważności iednego występku stowarzyszonego z różnemi okolicznościami; pierwszy wymiar za-

wiśł na więkſzém lub mnieyſzem
wpływanu na porządek towarzy-
ſtwa, owey ugody którą winoway-
ca łamie; drugi na ſtopniu chytr-
ſci czyli obłudy.

Niechay ſię Czytelnik zaſtawia
nad temi myśłami; niechay je ſkom-
binuje z wyłożonemi w oſnowie
poprzedzającego rozdziału, a ſmiałem
podchlebiać ſobie, że wſzelkie ie-
go wątpliwoſci pierzchną; może
poſtrzeże drogę, która ma prowa-
dzić do budownictwa dobrego Sy-
ſtematu Jurisprudencyi kryminal-
ney. Zobaczy: iż Xięga penalna,
z ktorey imię arbitralne kary nad-
zwyczajney czyli *extraordinaryney*
powinno być zupełnie wymazane,
i w ktorey prawo niedozwala Sę-
dziemu nigdy zaſtępować mieyſca
Prawodawcy, nie ieſt uſtawie-
niem niepodobnem, iak dotąd mnie-
mano. Utwierdzi ſię w tem zda-

niu, gdy zobaczy, iak można stosować kary do występku.

ROZDZIAŁ XV.

O stosunku kar z występami.

Nierówność występku wskazuje potrzebę nierówności kar, i wszystko cośmy dotąd powiedzieli, dostatecznym jest dowodem, iak wiele sprawiedliwości zależy na tem, aby ten stosunek był troskliwie zachowany. Lecz iakimże sposobem można doysść tego celu?

Każdy poymuie doskonale, że po zgwałceniu ugody powinna następować utrata prawa, że ta utrata powinna być stosowna do ważności zgwałconey ugody; że zgwałcenie ugody stowarzyszone z okolicznościami pokazującemi

ufposobienie winowaycy do zgwałcenia innych ugod, surowiey karane bydź powinno, niż zgwałcenie ugody stowarzyszone z mnieyszymi okolicznościami. Każdy na koniec poznaie, że całowiek. iednym występkiem gwałcący kilka ugod, powinien zność utratę praw kilku; że ieżeli iednym występkiem gwałci wszystkie ugody, powinien stracić wszystkie swoje prawa. Jeżeli się poradziemy maxym odwiecznych sprawiedliwości i rozumu, na których niby na podstawie wspiera się interes towarzyski, ieszcze mocnięy uczuiemy potrzebę tego stosunku występku z karami. A czemuż nie ma ani iedney X ęgi penalney, w ktoreyby ten stosunek był ustanowiony? Coż temu winno, czyli niepodobieństwo exekwowania go, czyli niewiadomość środków przyzwolitych do ustanowienia onego? O-

tworzymy drogę do tej uchwały,
i niechaj sam Czytelnik sądzi,
czyli można doysść zamierzonego
celu.

Porównanie następujące przygo-
tuje do wyluszczenia myśli moich.
Budowniczy, zamierza sobie po-
wien gmach wystawić; każe zno-
sić wszystkie materyały na plac
pobliski; tam je składają w nieła-
dzie i nieprzładku; przestwor nie-
mi założony jest przynajmniej 20.
razy większy, niż miejsce prze-
znaczone na zamierzoną budowlę.
Gdybyśmy chcieli sądzić o wielko-
ści tej przez mnostwo materya-
łów, ktoremi tak znaczny plac o-
kryty, materyały naynikczemniej-
szego pomieszkania, obwieszczą-
łyby nam wystawienie wspaniałego
Pałacu.

Poodmieniamy nazwiska, atóż samo fenomenon postrzeżemy w politycznem budownictwie Prawodawstwa kryminalnego.

Gdy sobie imaginacya nasza wystawia nieprzeliczone pasmo zbrodni, ktorey nie porządna mieszani-
na stanowi Xięgi kryminalne wszy-
stkich Narodow, ta masa ogro-
mna tak nas przestrasza, iż nam
się zdaje niepodobną rzeczą ułożyć
Xięgę kryminalną, w ktoreyby ka-
żda kara ustanowiona prawem, by-
ła stosowna do każdego występku;
chyba gdybyśmy tej Xzędze tak
znakomitą nadali rozciągłość,
iżby przeszkadzała wykonaniu o-
ney, a tem samem, miało zmniej-
szania nierządu, pomnażała go co-
raz bardziey.

Ale gdyby można było tę masę
ogromną rozłożyć na kilka klas ro-

znających się główniejszymi celami obowiązków towarzyskich, a w każdej klasie rozróżnić występki podług ich *iakości* i *ciężkości*, znikłyby pod owymczas, z oczów naszych wszystkie te obłądy niepodobieństwa i niebezpieczeństwa, uczuliśmy pod owczas, że tak wrzeczach fizycznych, iak moralnych duch porządku oddziela masły i z rozsądnym wyborem urządzi ich części.

Zgwałcenie ugody stanowi *iałość* występkę; stopień błędu lub obłądy, chytrłości, w zgwałceniu pokazany, stanowi jego *ciężkość*. A więc kara powinna być *skosowana* do *iakości* i do *ciężkości*.

Wszystkie różnice wypływające z *ciężkości*, już zostały udeterminowane dwoma prawidłami ogólnymi, w poprzedzających rozdziałach.

A więc

A więc w podziale występku, nie będziemy się niemi zatrudniać. Dostyć jest, iakom powiedział, aby Prawodawca ustanowił te dwa prawa, z których iedno jest przeznaczone do wskazania stopnia błędu, a drugie do wskazania stopnia obłudy; aby na każdy gatunek występku popełnionego przez błąd ustanowił sześć stopni kary stosowney do trzech stopni błędu, i do trzech stopni obłudy; tudzież, aby na występki nie pochodzące z błędu, ustanowił trzy stopnie kary stosowne do trzech stopni obłudy. Ta sama operacya, która jest arcyłatwa i prosta, może pokonać naywiększą zawadę, zawadę naymocniey przeciwiącą się udoskonaleniu Xiegi penalney, zawadę zawisłą iedynie od trudności zestosowania kary z rozmaitemi stopniami przewrotności, żalźley w popełnieniu występku. Nie przeczę, iż w wielu przypad-

Nauka Praw: Tom: V. X

kach ta proporcya nie może mieć dokładności geometryczney; przecież zawsze tyle będzie miała stosowności, iż Prawodawca otrzyma zamierzony sobie skutek polityczny i moralny, to jest: że nie będzie przymuszony zdadź na wolę Sędziego wyboru i miary ukarania, ani jednako wo karać dwóch obżalowanych, którzy lubo iednę ugodę zgwałcili, w iey iednak zgwałceniu, nie iednakowąż złość, nie iednakowąż przewrotność okazali.

A więc tym sposobem, ustanowiony będzie stosunek pomiędzy karą i ciężkością występku; lecz kara powinna być stosowna z *iakością i ciężkością*. Zobaczmyż iaki powinien być ten stosunek.

Powiedziałem, że zgwałcenie ugody, stanowi *iakość* występku: tudzież że miarą ważności dwóch ro-

żnych występku, jest onych wpły-
wanie na porządek towarzyski.
Więc stosunek kary z *iakością* wy-
stępu, bywa determinowany wpły-
waniem zgwałconey ugody na po-
rządek towarzyski. Występ, kto-
rym gwałcą ugode mającą arcy-
wielki wpływ na porządek to-
warzyski, powinien podlegać
karze lurowszey, niż występ,
którym gwałcą ugode mniey-
szy wpływ mającą na tenże sam
towarzystki porządek. Tarasnica
kary, stosowna do *iakości* dwóch
występków, kombinując się z ro-
żnicą wynikającą z *ciężkości* tych
występków, ustanowi dokładny i
zupełny stosunek. Tłumacząc się
Daymy że te dwa występków są sku-
tkiem błędu, to jest, że Prawo-
dawca, na każdy z nich powinien
ustanowić sześć stopni kary stoso-
wanych do trzech stopni błędu i do
trzech stopni obłądy; aby zachować

wać dokładną proporcją pomiędzy karą pierwszego występku i karą występku drugiego, potrzeba, aby w tym samym stopniu kara pierwszego, była surowsza od kary drugiego. Naprzykład, jeżeli kara pierwszego występku, popełnionego w najwyższym stopniu obłudy, wyrownywa dzieściu; kara drugiego, popełnionego w najwyższym stopniu obłudy, powinna wyrownywać, na największą, dziewięciu; jeżeli kara pierwszego w średnim stopniu obłudy, jest równa 9; kara występku drugiego popełnionego w średnim stopniu obłudy, powinna na największą, wyrownywać ośmiu; jeżeli kara pierwszego występku, popełnionego w najmniejszym stopniu błędu, wyrownywa pięciu; kara drugiego występku popełnionego w najmniejszym stopniu błędu, po-



winna być, na największą, równa czterem, i tak we wszystkich innych pośredniczych stopniach. Niechay się czytelnik zastanowi nad tą progressją, a postrzeże, że bez nadwężenia stosunku ustanowionego, kara występku mnieysza jednym stopniem, może być mocniejsza od kary występku znako- mitszego drugim stopniem. Mężo- boystwo jest bezwątpienia występ- kiem cięższym jak kradzież. Pier- wszy gwałci droższą ugodę niż dru- gi. A więc kara mężoboystwa po- pełnionego w tym samym stopniu, powinna być cięższa od kary kra- dzieży. Taki jest cel stosunku, któryśmy ustanowili; ale ta pro- porcyja, ten stosunek, w niczem nadwężonym nie będzie, gdy kara kradzieży popełniona, w obłu- dzie największego stopnia, będzie mocniejsza niż kara zaboystwa, popełniona w błędzie ktoregożkol-

wiek stopnia, lub w obłudzie stopnia najlżejszego; ponieważ kara, iakośmy powiedzieli, powinna być stosowana do iakości skombinowanej z ciężkością.

Nie trudno jest pojąć, iak można ustanowić proporcję pomiędzy karami a występkami, w tworzeniu Xiegi penalney. Niechay Prawodawca obrachuje iakość stopunkową wpływania na porządek towarzyskich rozmaitych ugód, które bywają gwałcone rozmaitemi występkami; niechay nayprzody ustanowi karę naymocniejszą, iako to n. p. karę utraty wszelkich praw, przeciwko występkowi, którym się gwałcą wszystkie ugody, przy naywiększym stopniu obłudy niechay po tem przeydzie do występku, które gwałcą pewną tylko ugode naymocniey wpływającą na porządek towarzyski. Ustanowi-

wszy naydokładnieyszy stosunek pomiędzy karą każdego stopnia pierwszego występku, i karą każdego stopnia występku drugiego, niechay przejdzie do występku, ktoremi winowayca gwałci iednę lub kilka ugod, mających arcywielki wpływ na porządek publiczny; ale przecię nie taki, iak ugody gwałcone drugim występkiem; i niechay zachowa pomiędzy karą drugiego a trzeciego występku, też samę proporcya, którą ustanowił pomiędzy karą pierwszego występku, a karą drugiego, tak aby kara każdego stopnia trzeciego występku, była mnieyszą od kary każdego stopnia korespondującego, występku drugiego; toż samo uczyni z innemi, postępując progresyją zniżającą się aż do ostatniego występku, ktorym zgwałcona bywa ugoda, mająca naymniey wpływu na porządek towarzyski.

To wszystko stanie się łatwiejszem do zrozumienia, gdy Czytelnik dojdzie artykułu klasyfikacyi albo rozkładu występku. Lecz nieuchronnie potrzebną jest rzeczą, odpowiedzieć tutaj na niektóre zarzuty, i wyłulczyć pewien wyjątek od ogólnej maxymy: i to będzie osnową, dwóch następujących rozdziałów.

ROZDZIAŁ XVI.

Dalszy ciąg rozdziału poprzedzającego.

Stopnie kary o których my mówili, będąż tak dostateczne, aby korresponowały znakomitej progressyi zbrodni? Będzież można podciągnąć pod kalkułę ich ważność sfunkcyjną, i otrzymać potrzebną proporcję?

Całe to zapytanie może być ścignione do roztrząśnienia trzech obiektów; liczby kar, ich jakości i ilości onych. Liczba kar roztrząśniona, być powinna, by wiedzieć czy można je rozłożyć na klasy tak jak występki; trzeba roztrząsnąć ich jakość, aby wiedzieć czy można zachować progresyą pomiędzy rozmaitemi karami; na koniec roztrząsnąć potrzeba ich ilość, aby wiedzieć, czyli w występkach najznakomitszych, można ustawić jaki stosunek, nie wychodząc z granic umiarkowania.

Zacznijmy od liczby występ-
ków, a na samym wstępie nie taje-
my przed Czytelnikiem, że wiele
trudności zarzucić można Systema-
towi naszemu; usiłujemyż wszy-
stkie pokonać, ani wzorem nie-
których Pisarzy mniemamy, aby
ten groźny i zaufał, mógł zaślą-

stąpić miejsce ducha roztrząsania, i aby wolno było stawiać na miejscu głębokiego rozśądzenia rzeczy, próżne i czoce mnostwo wyrazów okazałych a dwowyznacznych. Możemy tem uludzić niewiedomość, alebyśmy się podali na pośmiech i wzgardę ludzi oświeconych.

Gdy sobie czytelnik przypomni cośmy powiedzieli w rozdziale poprzedzającym względem porządku którym postępować należy, aby w Xiędze penalney, wynaleść stosunek kar z występkami; gdy sobie przypomni, cośmy powiedzieli i należycie okazali w Rozdziałach tej drugiej części, zawierających w sobie pięć klas kar stosownych do pięciu klas praw, z których każdy członek towarzystwa оголоcony być może za występki; gdy się nakoniec zastanowi nad ogromnym wzrostem, do którego

dojść może liczba kar, za pośrednictwem zobopólnej kombinacyi, lub zjednoczenia kilku kar na ukaranie iednego występku gwałcącego kilka razem ugod; przekona się: że liczba kar ma dostateczną ilość stopni na rozległy plan naszego Prawodawstwa kryminalnego. Nigdy nie było mem żądaniem, aby każdy uczynek przeciwny prawu, gromiony był odmienną karą; bo w takim przypadku, wszystkie nawet gatunki kar, które mamy, nie wystarczyłyby na tę niezmierną mnogość występku. Ale mniemam, że dość raśnie wyłuszczył myśl moją w tey mierze, nie będę się za tem obawiał, aby mi nie przypisywano tak dzikiego zamyśłu. Od niego tak daleki jestem, iż podług planu powyżey wyłożonego, kara największego występku, popełnionego w błędzie naleykszego stopnia, może być

rowna karze występku naynikczemniejszyego, popełnionego przez obłudę naywiększego stopnia. Rowność kary znosi stosunek, gdy w rownym stopniu chłofzcze występki nie rowney jakości. Gdyby na przykład, jednakową karę wyznaczano za zaboystwo i kradzież, popełnione przez obłudę naywyższego stopnia, rowność takowey kary, zniollaby wszelki stosunek. Ale jeżeli kara mężoboystwa popełnionego przez obłudę naylżeyszego stopnia, wyrownywa karze kradzieży popełnionej przez obłudę stopnia naywyższego, stosunek trwamienaruszony, bo ważność występku, i stosunek kary, zawiłły od jakości skombinowaney z ciężkością. A więc ta sama kara może bydź przepisana na kilka występkow, w rozmaitym stopniu popełnionych, naprzykład 1. na występki popełnione z błędu naylżeyszego stopnia;

2. na występpek niższy od pierwszego co do jakości, ale popełniony przez błąd średniego stopnia. 3. na błąd niższy od drugiego, ale popełniony przez błąd najwyższego stopnia. 4. na występpek niższy od trzeciego, ale popełniony o. błędą najwyższego stopnia. 5. na występpek niższy od czwartego, ale popełniony przez obłądę stopnia średniego. 6. na występpek niższy od piątego, ale popełniony przez obłądę najwyższego stopnia. W tych wszystkich przypadkach, użycie tej samej kary, bynajmniej nie nadwierała słolunku czyli proporcji. Według naszego Systematu, jedna tylko znajduje się kara, ktorej nie można przepisywać tylko na jeden występpek, i w jednym stopniu, i tą karą jest owa, którą poskramiać należy występpek najznakomitszy, popełniony przez obłądę największego stopnia. Pro-

gressya zniżająca się kar, w tym punkcie zaczynać się powinna, wraz z progressją zniżającą występku. Jest to niejakim sposobem niby zasada ostrosłupa, którego średnica jest większa od wszelkiej średnicy, iakiegożkolwiek koła zarysowanego na powierzchni.

Okazawszy iż nie równie łatwiej jest, niż dotąd mniemano, znaleźć stosunek pomiędzy karami i występkami, gdy wytłumaczę jeszcze wszystkie sposoby dopięcia tego zamiaru, pierwsza trudność ściągająca się do liczby kar, zniknie natychmiast.

Nie będę tutaj powtarzał co:n w powyższych rozdziałach powiedział, w których tłumaczyłem rozmaite gatunki kar, iakich władza prawodawcza użyć może, nie wychodząc z granic umiarkowania. Tam widział Czytelnik, że liczba kar uważanych osobno, jest nieró-

wnie mnieysza, nizeli się zdało na pierwszy rzut oka.

Lecz ta liczba może ieszcze byź powiększona rozmaity kombinacyą kar. Do maxym powyżey ustanowionych, muszę tutaj przyłożyć dokładnieysze wyłuszczenie tey myśli.

Prawodawcy nasi, połączyli kary, gdy ich trzeba było pooddzielać, a pooddzielali je, gdy ich zjednoczenie było potrzebne. Za pośrednictwem tey fałszywey operacyi, dwukrotnie zmniejszyli sposoby karania. Na przykład infamią połączono z wielu innemi karami. U niektórych Narodow zjednoczono ją z wygnaniem, bądź z Ojczyzny, bądź z iednego partykularnego mieysca; z przeniesieniem do Osad; z karą galerow, z wszelkim gatunkiem skazania na pracę

publiczne, na śmierć cywilną lub naturalną, na kary pieniężne. Czyli to występki będzie niesławiający z swej natury, czyli nie, czyli będzie okrutny czy lekki, dołyć jest popaść którekolwiek z tych kar, aby byłą zechowanym niesławą prawa.

Łatwo każdy poznać może, że ten sposób nie tylko znosi wszelką pożyteczność kombinacyi kar, ale nad to osłabia ważność wewnętrzną infamii. Znosi wszelką pożyteczność tej kombinacyi, ponieważ infamia wyrokowana prawem, jest skutkiem kary, miasto coby powinna być skutkiem występku; osłabia dzielność infamii, ponieważ iakośmy wyżej pokazali, gdy ta kara nie na sam tylko występki z natury swej niesławiające jest przepisana, gdy liczba ludzi piętnowanych niesławą wzrasta się, gdy

ta kara bywa wyrokowana przeciwko Kłasiom towarzystwa, Rabe małym wyobrażenie honoru, żadnego nie czyni skutku.

Powiedziałem, iż Prawodawcy nie tylko połączyli kary gdy ie pooddzielać należało, ale nad to pooddzielali ie w ten czas, kiedy ie połączyć potrzeba było. Druga część tego założenia, zdaie mi się zarówno prawdziwa iak pierwsza.

Dla czegoż w niektórych kryminalnych Księgach Europy znajduiemy kary godne piekielnego geniuszu Tyranów nayzacieklyszych? Dla czego w karach śmierci, podług rozmaitości występku, wywieraią wszelkie gatunki męk na nieszczęśliwą oliarę praw, wprzod nim ią zupełnie poświęcą spokoyności publiczney? Dla tego,

Nauka Praw: Tom: V. Y

odpowie kto, bo nieuchronnie potrzeba uczynić różnicę, pomiędzy karami dwóch występów, z których każdy godzien jest śmierci, ale z których jeden więcej, drugi mniej uszkadza społeczność. Pytam się jeszcze, czy niemożnażby otrzymać tego samego skutku, nie uciekając się do tych postępów dzikości, nie burząc duszy Władcy przeciwko prawu, względem którego, nie zepsowanie, ale naprawę masz na celu? Toż niemażby iż połączenie kilku kar razem, nie mogłoby skutkować przyzwoitego zadość uczynienia sprawiedliwości? Nie możnażby na przykład, skazać na śmierć najmniej wykraczającego z tych winowajców, a przeciwko drugiemu ogłosić oprócz kary śmierci, inne, które z nią skombinowane być mogą? Na co w tym przypadku oddzielać kary, których zjednoczenie jest pożyteczne?

Nad to, oddzieloną karę piętnowania żelazem rozpalonem od wieczystej utraty wolności; pozwolono człowiekowi zesłanemu nieślawą, który na ciele swoim nosi piętno zbrodni i hańby, powracać wśród podobnych sobie; przywracać nazad towarzystwu człowieka godnego nienawiści i obmierzania, a który potem, nie będzie mógł inaczej użyć rąk swoich, tylko czyniąc zamach na publiczne bezpieczeństwo. Oczwista rzecz jest, iż należało, albo zupełnie wymazać tę karę z Xęgi penalney, albo iey nie przeznaczać tylko na te zbrodnie, w których się może łączyć z karą śmierci, lub z wiekuiłą utratą wolności. Człowiek skazany na pracę publiczną, który odzyskuje wolność wypłaciwszy się sprawiedliwości za zbrodnie, może się stać człowiekiem pocziwym; może się spodziewać,

że czas zatrze pamiętkę pierwszy ch
iego błędów. i że nowy rodzaj ży-
cia, otworzy mu drogę do szczęścia,
a kto wie czy nie do chwały. Lecz
ta słodka nadzieja możeż się wznie-
cić w duszy nędzarza, spodłonego na
zawise piętnem żelaza rozpalone-
go? Patrzay, iak drzy z nieustan-
ney boiżni, aby tajemnica iego
zbrodni i iego niesławy, nie była
obiawiona; iak trętwieie na samo
wyobrażenie wstrętu, który w in-
nych ku niemu musi wzniecać ten
okropny przypadek? Czy bądzież
mógł z tey głębi upokorzenia i hań-
by wznieść się do męztwa cnoty?
Obziera się do koła, i widzi że
wszystkie drogi mniątku i honoru
są dla niego zamknięte. Ze wszech
stron odparty uczuciem swoiey hań-
by, wżgardą i nienawiścią publi-
czną, utracił wszystkie prawe spo-
soby exystowania: nie pozostaie mu
iuz żadnego środka, tylko wypo-

wiedzieć wojnę temu społeczeństwu, od którego nie może się niczego spodziewać; nie pozostałe mu chwycić się czego innego, prócz poszukiwania subsystencyi w zbrodni; a nawet pokusi się tą drogą i o sławę, bo mu zabroniono nabywać iey cnotami. Przywracać wolność pod temi warunkami, jest iedno co spuszczać z łańcucha iakiego Tygrysa. A więc potrzeba było, albo znieść tę karę, albo ją skombinować z wieczystem więzieniem, lub śmiercią. (1)

(1) Może Czytelnik upatrzy iakową kontradykcję pomiędzy tem co tutaj mówię, i com powiedział powyżej, względem kary bankructwa obłudnego i chytrego: lecz to nie tak jest sprzecznością, iako raczej poprawą i udoskonaleniem wyobrażenia, którego fałszywość okażę w dalszym ciągu tej części.

Niebawiąc się dłużey tem co uczyniono, zobaczmy coby uczynić przynależało.

Złednoczenie kar, powinno mieć dwa cele, pierwszy rozmnożenie sposobow karania, drugi ułatwienie stosunku pomiędzy temi szrodkami a występkami, Aby doysść tego dwoistego celu, Prawodawca nie powinien nigdy łączyć bez pożytku, dwóch lub kilku kar razem. Jeżeli naprzykład kara śmierci jest karą wystarczającą na ukaranie męzoboystwa popełnionego z obłudy w naywyższym stopniu, na coż w tym przypadku łączyć śmierć z nieślawą. Takowe męzoboystwo zawżę jest niższe od męzoboystwa popełnionego w tym stopniu, ale wraz z kradzieżą; a ta dwoista zbrodnia połączona z łupieństwem publicznem, wystawia przykład trzeciego występ-

ku ieszcze znakomitszego. A więc niechay ustanowią przeciwko pierwszemu karę śmierci nie mającą do siebie przywiązaney niesławy; niechay na drugi przepiszą karę śmierci z przyłączeniem piętna niesławiącego; a do ukarania trzeciego niech połączą śmierć, niesławę i karę pieniężną; i tym to sposobem można łączyć kary. Bez tey Ekonomii, ieżeli tutaj mogą użyć tego wyrazu, potrzebaby, chąc zachować proporcją pomiędzy karami a występkami, wymyśleć nowy rodzaj męki straszliwej, na okrucieństwo, i dzikość występkę. Com powiedział o karze śmierci; to samo można ieszcze powiedzieć o innych karach, które się mogą wespół kombinować. Na coż się przyda, tak niepożytecznie łączyć utratę wolności z niesławą? Czemu nierozróżnić przypadków, to jest występków w których te dwie ka-

ry powinny być połączone, od owych, za które winowayca, pierwszą karą, może uczynić zadość? Czy nie dosyćżeby było Prawodawcy odmienić imiona kar, i nie kształt ich przerobić, aby poprawić przesady opinii? Niedosyćżeby mu było, oddzielić infamią od tych kar, które teraz są z nią połączone, i w ten czas ją tylko z niemi łączyć, gdy tego potrzeba? Niemogłżeby łączyć kary pieniężney z utratą wolności, w tym przypadku, w którym ta ostatnia kara, chociaż arcyłaba w sobie samey, niepowinna być łączona z infamią (1.)

(1) Nikt mi tutaj zarzucać nie może Systematu Prawodawstw starożytnych, które nie łączyły kary pieniężney z karą dolegliwą. *Moderata Populi iudicia* mówi Cycero *sunt a maioribus constituta, primum*

Te kary pieniężne, nie mogłyby być połączone z utratą dożywotnią, lub nie taki czas tylko trwającą Obywatelstwa? z wyłączeniem

ut pœna capitis cum pecunia non coniungatur (Cicero pro domo sua)
 Demostenes przeŝłał nam ŝtarożytnie prawo Ateńczyków, podobne prawu Rzymskiemu. *Pœna plures ne irrogantor, quamquam inflixerint iudices, luendam siue in corpore siue in ære, utramque simul ne irroganto* Prawa Barbarzyńców o którychmy mówili, podobnież zawierają w sobie rozrządzenia. Bez wątpienia, gdy kary pieniężne nie czem innem są, tylko zamianami kar dolegliwych; nie trzeba ich łączyć z temi. Lecz w Systemacie naszym kary pieniężne wyrokowane bywają pod tem imieniem. Koley ta, *luat in cor-*

od wszelkich urzędów, lub z jakimkolwiek innym gatunkiem kary; we wszystkich występkach skutkowanych chciwością zysku, a przeciwko którym kara pieniężna jest niedostateczną?

Jawnie się pokazuje, że sposoby karania, za pomocą tej kombina-

pore aut in ære, nie powinna się znajdować *in codice* oświeconego Narodu. A więc już nie ma tej pobudki, która wpływała do ukinowania praw starożytnych. W Rzymie nawet, gdy postęпки światła, rozpedziły ostateczne ślady zamian pieniężnych, Sędziowie winni przekupstwa, byli skazani wyrokiem prawa, na utratę urzędów, na niesławę, i na czworotyle co wzięli przekupstwem. (Leg 1. cod ad leg Juli.

cyi stałyby się cztery razy liczniejsze. Czyli się to zastranowimy nad porządkiem, podług którego należy ustanowić progresyją kar, aby wprowadzić niemyślny stosunek pomiędzy nie a występki; czyli to zważemy środki karania i ich kombinacye, spostrzeżemy: iż pierwsza trudność, względem liczby kar, niknie zupełnie. Przechodzę do drugiej, która się ściąga do ich

am, repetund, 3. & leg. 3. cod. eod.) Cesarze Arkadyusz i Honorjusz, przeciwko występкови intrygi i kabały (*ambitus*) ustanowili konfiskacyą wszystkich dobr i deportacyą. (Cod. Theod. de ambitu) Karano także tym dwójstem sposobem razem skombinowanym porwanie Dziewic poświęconych Bogu (*Leg. 2. cod. Theodos, de rapt. vel matr*)

iakości, i spodziewam się, że ją nie
rownie snadniey odeprę.

Jakimże sposobem, rzecze kto,
zachować *progreßyą* pomiędzy ka-
rami, które sama natura rozróżnia?
jak poddać pod rachubę ważność
stosunkową kar pieniężnych, kar
dolegliwych, niesławiących, kary
śmierci? Łatwo jest ustanowić tę
progreßyą, w iedney a teyże samey
klasie kar; bo w ten czas poro-
wnywamy *ilości podobne*. Na przy-
kład; samo obraenie z wolności oso-
biſtey, iest niechybnie niższe niż
skazanie na prace publiczne; a ska-
zanie roczne na takowe prace, iest
niższe od skazania na nie dwochle-
tnego. Ale iakże można zachować
też samą *progreßyą*, gdy przecho-
dzimy z iedney klasy do drugiey?
Otoż i druga trudność wyłożona
w zupełney rozległości swojej.
Daję na nią odpowiedź.

Powiedziałem, że kara jest utratą prawa. Nie wszystkie prawa są zároveň drogie; a nawet toż samo prawo, nie u wszystkich Narodów, w jednakowey jest cenie. Zdaniem żem już dostatecznie okazał tę prawdę. Stąd wypada, że Prawodawca powinien tylko wyrokować cenę stosunkową, którą Narod jego przywiązuje do rozmaitych praw, aby udeterminował wartość odnośną kar. W dziele mającym rzecz o Prawodawctwie ogólnem, wcale niepodobna udeterminować tę ważność, która iakośmy widzieli zmienia się, podług okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych. Samo tylko ustanowienie norm ogólnych, które mają przewodniczyć Prawodawcy w tej operacyi, może tu mieć miejsce. Mniemam, że to dostatecznie wypełnił w rozdziałach poprzedzających, nie musz więc przyczyny dłużej

rozciągać tłumaczenie tych myśli.
(Zobacz Rozdział 11. tego Tomu.)

Przechodzę teraz do trzeciej trudności, mającej za cel ilość kar. Należy tutaj szukać, iakim sposobem można ustanowić stosunek w naywiększych zbrodniach, nie wychodząc z granic umiarkowania.

Przywołaymy nayprzod na pamięć prawdę gdzie indziey wyluszczoną, i którą tutaj nienuchronnie ustanowić przynależy. W każdej karze, powiedziałem, iest wartość absolutna i wartość przy-stosowania: iedna zawisła od wartości, którą członki społeczności przywięzują do prawa utraconego przez występpek, czyli przez karę wyrokowaną na niego, druga zawisła od użycia oney, to iest od występku przeciwko któremu ustanowioną została. Z tych dwóch war-

tości razem skombinowanych, wynika moc i potęga, że tak rzekę, kar. Aby to wyobrażenie iak naydośćteczniej obiaśnić, weźmy sobie za przykład wygnanie.

W Rządzie gminnym, wygnanie z Ojczyzny, iakośmy uważyli powyżej, iest arcyznakomitą karą. Cena którą każdy obywatel przywzięnie do prawa utraconego przez tę karę, iest arcyznakomita; i wartość ta, wyraża wartość samowładztwa.

A więc kara wygnania, w stanie Demokratycznym; będzie mogła bydz w proporeyi z arcycieżkimi zbrodniami; lecz w ten czas tylko, gdy iey składować nie będą, do żadnego innego gatunku zbrodni. Gdyby iey prawo poddawało lekkie występki, przyprawiloby ją o zupełną utratę wszelkiey działalności,

użby iey nie mogło używać przeciwko głównym zbrodniom, musiałoby nowey kary szukać. A więc wartość absolutną wygnania, byłaby zeszabiona wartością przystofowania, którąby iey używaniem nadano. Obywatel przyzwyczajony do tego widoku, iż nią karzą winnych zbrodni mnieyszey wagi, zapatrywałby się na nią, iako na mniej dolegliwą; bo to iest przyrodzenie człowieka, iż nie kiedy sądzi o wartości przyczyny przez iey skutki, aniekiedy o wartości skutków przez wartość przyczyny. Obserwacya dokładnie okazuje tę prawdę.

A więc żadnemu podziwieniu nie podpada, iż okres praw umiarkowanych, zdał się większey części Prawodawców, zbyt ścieśniony, względem ich Systematów partykularnych; i że się udali do nayokropieyszey dzikości, w karaniu zbrodni,

dni, ku którym chcieli wstręt wznie-
 cić. Gdyby byli znali sztukę kom-
 binowania, w każdej karze, war-
 tości absolutney z wartością przy-
 stośowania, byliby rozciągnęli swą
 opiekę nad ludzkością, miaştogwał-
 cenia iey praw. Czy można się
 dziwić, na przykład, że w kraju
 nayoświecenśzym w całej Europie,
 w poźródku Narodu, w którym
 duch ludzkości naywiększe uczynił
 postęпки; gdzie imiona delikatno-
 ści, czułości, brzmią w ustach
 wszystkich; zaboycę ostatniego
 Krole (Nie o Ludwiku XVI. mowi.)
 Tkazano na tak okrutne męki, iż
 podobney, ani śladu w sobie nie
 zawierają, dzieie Tyberyusza. Ne-
 rona, i innych strażydł oraz po-
 czwar Mocarstwa Rzymskiego? Do-
 łyć iest przypomnieć sobie, że w
 tym kraju prosta kradzież kilku
 groszy, popełniona na publiczney
 drodze, lub w domu z włamaniem

Nauka Praw: Tom: V. Z

drzwi lub zapor, bywa karana karą koła (*Ordonance de Francois I. de 1534.*); że złodzieystwo domowe popełnione bez wyrządzenia gwałtu, pociąga za sobą karę śmierci. (*Declaration de Louis XV. de 1724.*); że młoda dziewczica szubienicą musi opłacać występki miłości i honoru (*Zobacz Edykt Henryka II. r. 1556., który nakazuje, aby wszystkie niewiasty; któreby utaiły swoją ciężarność i złączenie, i którychby dzieci umarły bez chrztu, były miane za winne śmierci swych dzieci, i na głowie karane. Deklaracya Ludwika XIV. 1708. ponowiła exekucyą tego Edyktu, i dotąd to prawo trwało.*); że przemycający ręką zbroyną, na katowskim rusztowaniu, musi w nim opłacać lekką korzyść, którą chciał ukryć przed piekielną pafzczą łupieztwa, najbogatszych w kraju ludzi. (*Zobacz Ordonance de 1681. i Deklaracyą 1729*) I bezwąt-

pienia, zważając iak ten Narod zawsze źle używał kary śmierci, nie zda się nikomu dziwną rzeczą, że w nim wyczerpniono wszystkie wynalazki dzikości nayrafinowańszej, na ukaranie naystrasznieyszey ze wszystkich zbrodni. Pierwszy błąd, musiał koniecznie pociągnąć za sobą ten nowy akt barbarzyństwa.

Jeżeli kto chce przetoczyć całą krew, za lekkie występki, już iey nie stanie na ukaranie wielkich zbrodni; jeżeli kto zadaie karę śmierci, za występki ktore natura i honor zdają się wymawiać, iakież męki potrzeba będzie ustanowić na tych, ktorzy gwałcą i pierwsze i drugie? Iakimże sposobem będzie karał zaboystwo okrutne, oycoboystwo, Kroloboystwo, ktorego popelnieniem gwałcą się wszystkie ugody? Czyliż potrzeba aby dzikość nadgradzała brak kar skutkowany złem onych

Z ij

użyciem? Niechay przeto ten błąd
dziwotworny Prawodawstwa, iak
nayskorzey poprawionym będzie;
niechay zmnieyszone zoſtana kary
występkow lekkich, a nie będzie
potrzeba przyzywać dzikości na
pomoc prawu, w karaniu arcywiel-
kich zbrodni. Kary będą się ſtoſo-
wały do zbrodni wſzelkiego,
gatunku, progresysa iednych, poy-
dzie za progresysą drugich, utra-
ca praw wſzystkich, będzie doſtate-
czną karą zgwałcenia wſzystkich
ugod; będzie ona karą nacyjęższe-
go występku.

Wyjaśniwszy wſzystkie wątpli-
wości, ktore mogły powstać prze-
ciwko Systematowi moiemu, za-
bieram się mowić, iak nayswię-
żley, owyjątku czyli wyłączeniu
obwieszczonym powyżey.



ROZDZIAŁ XVII.

Wyłączenie

Wyjątek nigdy nie może niszczyć reguły, prawidła. Ta maksyma, we wszystkich umiejętnościach przyjęta, szczególniejszym i jeszcze sposobem, przyjęta być powinna w Prawodawctwie, które jest nauką najtrudniejszą, i naysławniejszą.

Powiedziałem, że wartość występku determonowana bywa przez iakość skombinowaną z ciężkością, że iakość występku, zawisła od natury ugody zgwałconey; że miarą iakości jest wpływanie tey ugody, na zachowanie porządku towarzyskiego; na koniec, że ponieważ kara powinna być stosowna do war-

Powróćmy do zamieru niniejszego rozdziału. Prawa, rzekliśmy, powinny karać bezbożność, nie w człowieku, ale w obywatelu.

kt się do tego stopnia omamić duchowi stronności i nierozsądnemu fanatyzmowi Filozofii dzisiejszej? Całe rezonowanie Filangierago, ułożone w najwyższej deklamacji, gruntuje się na tem fałszywym mniemaniu, że władza karząca stosom bezbożnego Ateusza, ściga opinią samą, która do niej nie należy: karze występki Człowieka, który tylko sądowi samego Boga podpada. Sam powiemy: powiedział, że ten nakoniec, który zaślepiony jakimkolwiek z tych błędów, nie usiłuje udzielać go innym, będzie występny jako człowiek, a iawnożę, więc ten który go usiłuje udzielać innym, będzie występny jako Obywatel. Wniosku tego

lu. Występki przeciwko Bostwu,
w ten czas tylko powinny podpa-
dać sankcyi prawa, gdy się staia
występkami cywilnemi. Dopokąd
Ateusz szanuje cześć Narodową,

zaprzeczyć mi nikt nie może, chyba
wcale niewiadomy prawideł. Logiki,
z takim żaden z ludzi do czynienia
mieć nie może. Te ustanowisz, za-
pytajmy się, jakie zachodzą okoli-
czności, wprzód niżeli władza publi-
czna skazuje na stos obwinionego o
Ateuszostwo? Skądże ma wiadomość,
że na przykład Piotr, zostaje w glu-
piey opinii o niebytności Boga? Toż
oskarżający Piotra o Bezbożniństwo,
w sądzie, powiada, że to przez sztu-
kę fizyjonomiczney nauki wyczytał z te-
go a tego sposobu marszczenia czoła?
albo z tego a tego sposobu wyczerzenia,
które w determinowanej postaci sta-
wiając oko, każe się dorożumiewać w

(niechay mi czytelnik wybaczy, że przerywam ośnowę textu Autora moiego; ale proszę, iak ten szanuje cześć Narodową. który się rozwódzi w gronie przyjaciół i znatomych, z bezbożną opinią swoją że nie ma Boga?)

Piotrze przyłomności tey propozycyi: nie ma Boga: zaiste nie; Oskarżyciel Piotra i ugo podobnych, z temi baśniami nie przychodzi przed Słolicę Sędziego. Dowodzi on Winowaycy publicznie że albo mówił otem tonym przytwierdżającym, że uślował błąd swoy stwierdzać dowodami najwyższymi. *Metafizyki*, że do tego wszystkie przydał obuczais nie mogące się nigdy pogodzić z wiarą w bytność Najwyższego *Świata*; albo li też, że na piśmie zostawił błąd swoy poparty, wszelkimi, na iakie się mógł zdobyć, dowodami. Jeżeli oskarżyciel dowiedzie tych wszy-

i dopóki nie pracie około przy-
spółobienia sobie Zwoleńników, nie
gwałci żadney ugody; a zatem,
żadnego prawa tracić nie powinien.
W ten czas dopiero można go uwa-

*stkich okoliczności obżalowanemu,
miedowiedzieć mu tem samem, że glu-
piey opinii swojej, w pierwszym przy-
padku, żyjącym jeszcze obywatelom,
w drugim zaś przypadku, i niekto-
rym żyjącym, i potomnym chciał
udzielać? ba udzielał rzeczywiście?
Sąd mając przed oczyma naydokka-
dnieysze tego dowody, nie przeko-
nał się, że taki Winowayca zgrze-
szył formując wewnętrznie takowe
mniemanie iako człowiek, a ogła-
szając i popierając je bądź słowy,
bądź pismem, iako obywatel? gdy-
by człowiek był samotny, gdyby do
odludnego życia był stworzony, po-
trzebowałżeby mowy lub pisania?*

zić iako winowaycę, i poddać karze ustanowionej przeciwko temu występkiowi, gdy się stanowi publicznym apostołem bezbożności. (Prawo czułość swoją powinno rozciągać nie tylko do tego, aby dopełnione zbrodnie posramiało, ale także i do tego, aby tamowało występkę w

władza nabycia tych talentów będąc piętrem przeznaczona człowieka do życia towarzyskiego, nie wskazuje nam oczywiście, że wszystkie uczynki z użycia iey wypadające, są rzeczy uczynkami obywatela, niż człowieka? Sady myśli, że frazel iego Sophi. jest isłactwem niepotrzebnym na świecie; że żyje z ucisku i krwawych łez Poddanych, że topiący w nim pugiński, ośwobodziłby lud biedny z głównego ciemniźnicy: iątrzy żółd w sobie przeciwko niemu, złorzeczy mu, i już

*pierwszych krokach, skoro te kroki do-
dą wiadomości jego. Ta kara po-
wiedzialem, będzie udeterminowa-*

go trupem położył w swem ser-
cu. To wszystko Sady robi iako
człowiek. Ale niechże Sady do
kukku współziomków swoich prze-
mów: *Sophi nasz jest tworem na-
szej nieradomości i głupstwa. Jego
władzę, życie, i rozkożę, opłacamy
ostatnim nakładem sił bidnego pospol-
stwa. O jakby lepiej było ludowi,
gdyby nie był przynuszany, do tucze-
nia swym znoiem tego balwana na-
szego nierozrądku i naszej podłości.
Już w ten czas Sady postąpi iako
obywatel, a nie iak człowiek;
już nie słamey tylko opinii, która
wewnątrz zawarta, nie w towa-
rzystwie nie znaczy, ale i u-
czynku obywatelskiego dopuści
się.*

na wpływaniem na porządek towarzyski: przełamanej ugody. Uważając zaś w tym widoku zgwałcenia wszystkich ugód, które mają za cel powinności cywilne ku Bóstwu, zdaie mi się, że najcięższe nawet bezbożności, mogą być umniejszane, pod trzema gatunkami zapowiedzianemi od Platona.

Pierwszy gatunek znosi wyobrażenie Boga; drugi obala maxymę zasadową, bez ktorej wiara w Jego bytność staie się czystą chimerą; i pierwszy i drugi niszczy wszelką Religiją; ale trzeci z czci przepisy od Religii czyni narzędzie zbrodni. Nauka odpuszczenia grzechów i dosyć uczynienia za nie, we wszystkich czasach, kazila moralność partykularną i publiczną. Wiadomości Historji, nie będą tego zaprzeczać. A więc w klasie występków przeciwko Bóstwu, umieszcza-

szczemy nayprzod trzy gatunki bezbożności, o których mówi Plato, ale w porządku wywrotnym. Za pierwszy położemy naukę expiacyi czyli zadofyc czynienia i prze-błagania za grzechy, źle zrozumi-
mianą. Za drugi Systema Epikura; a za trzeci, bezbożność Ateusza, uśluiaącego rozśiewać swe zdania; ponieważ ten błąd, z natury swo-
iey nie bardzo iest zaraźliwy. Prze-
ciwnie nauka expiacyi, z natury
swoiey, musi się stać popularną czy-
li gminną.

Od tych pierwszych występkuw
przeciwko Bóstwu, przechodzę do
wtorych, które nie są tak ważne.
Pierwszym iest pogarda obelżywa-
czci publiczney i wyznania naro-
dowego. Trzeba uczynić różnię,
pomiedzy niedowiarkiem publi-
cznym, a pomiedzy bluźniercą;
pierwszy gwałci powinności Reli-
Nauka Praw: Tom: V. Bb

gii, drugi powinności Religii i powinności cywilne. A więc pierwszy powinien tylko podpadać sankcyi praw Kościelnych, drugi zaś i sankcyi praw Kościelnych, i sankcyi praw cywilnych razem. (1)

(1) Prawo Ateńskie skazywało na karę główną tego, który sromocił kościół Apollina. *Qui in Aede Apollinis ventrem exoneraverit, se impium in judicio deferto, sique capital est.* Ta kara oddycha charakterem Tyrana Pizystrata, który ją ustanowił. Ten występpek, powinien być, bez wątpienia, bydlę korany; ale Prawodawcy, należało w tej mierze uczynić różnicę pomiędzy uczynkiem pogardy, a uczynkiem nie wiadomości lub potrzeby. Potter: *Archæolog.* Græc: lib: 1. cap: 26. tit: 1. lib. 6.

Cycero w swym sławnym Traktacie o prawach, pokazuje, że ta prawda, nie wymknęła się z pod jego uwagi. Mielżając ułamki starożytnych praw Rzeczypospolitey Rzymskiey, z ustawami czerpane mi w Filozofii Greckiey, czyni zbior praw religijnych stosownych do tey maxymy. Niektóre z tych praw, są pozbawione sankcyi penalney; inne są połączone z karami przeciwko Przestępcom. Pierwsze z tych praw, które ustanawia cześć; spuszcza na Boga zgwałcenie oney (1); inne ściaga-

(1.) *Ad Divos adaunto casta. Pib-
tatem adhibento. Opes amouento.
Qui secus facit, Deus ipse vindex
erit.* Na tey to zdaniś maxymie
zasadzały się słowa, które Tyberi-
usz wyrzekł w Senacie: *Deorum
injuria Diis cura.* Tacit: Anal.

Bb ij

iące się do tego obiektu, nie zawieraia żadney sankcyi. Prawa zabraniające czcić w szczególności Bóstw nowych lub ludzkoziemskich nie przyiętych od publiczności (2); stawiać Ołtarze występkuwi (3); przypuszczać niewiaſty do ofiar nocnych, i przypuszczać ich do taie-

(2) *Separatim nemo habessit Deos, neve novos. Sed ne advenas, nisi publice adscitos, privatim colunto.*

(3.) *Divos & eos qui caelestes semper habiti, colunto & ollos, quos in caelum merita vocaverunt, Herculem Liberum, Aesculapium, Castorem, Pol-lucem, Quirinum; ast olla; propter quæ datur homini adscensus in Cælum, Mentem, virtutem, Pietatem, earum que laudum delubra sunt. Nec ulla vitiorum sacra solemnia obeunto.*

mnie (4); prawa przepisujące sta-
łość czci prywatney w Familiach
(5); bogoboyne zachowanie dni u-
roczystych i sposoby jakim obcho-
dzone być miały (6); prawa kto-
re przepisują, że niezbożny nie
będzie mógł koić Bosstwa przez o-

(4.) *Nocturna mulierum sacrificia ne
sunt praeter olla, quae pro populo
rite fiunt. Neus initiant, nisi ut asso-
let Cereri, græco sacro.*

(5.) *Sacra privata perpetua manento
(Et alibi) - Constructa a Patri-
bus delubra habento. Lucos in agros
habento, Et larum sedes, ritus Fa-
miliae patrumque servanto.*

(6.) *Fertis iurgia amovento, easque
infamulis, operibus patratis ha-
bento. Itaque, ut ita cadat in an-
nis amfractibus, discriptam esto Cer-
tasque fruges, certasque baccas sa-
cerdotes publice libanto: hoc certi*

fiary (7); wszystkie te prawa są pozbawione sankcyi penalney. Są inne, w których kara jest wskazana. Świętokradzka kradzież jest tak karana, jak Oycoboystwo (1); krzywoprzyśięstwu wymierzono za karę hańbę i niesławę (2); kaziro-

sacrificiis ac diebus. Itemque alios addes, ubertatem lactis, fatusque servo. Adque ne committi possit ad eam rem & rationem, cursus annuos sacerdotes finiunt.

(7) *Impius ne audeto placare donis iram Deorum.* Jest to wniosek z tego, co Plato napisał o pierwszych trzech gatunkach niezbożności.

(1) *Sacrum, sacrove commentatum qui clepserit, rapseritque, parricida esto.*

(2) *Perjuri pena divina exitium: humana dedecus.*

działu świętokradzkiemu karę śmierci (3), pogardzie odpowiedzi wieńczkow, utratę głowy. (4)

Nie jest myślą moją usprawiedliwiać tutaj zbyt sztywną surowość tych kar niektórym; przeistaczę na wytknięciu różnicy onych. Nigdzie nie było kary, gdzie nie zachodził występki cywilny; zawsze była kara, gdy występki przeciwko Religii, łączył się z występkiem cywilnym. Gdyby Prawo-

(3) *Incestum Pontifices supremo supplicio sanciunt.*

(4) *Interpretes autem Jovis Optimi Maximi publici augures signis, & auspiciis postea vident, disciplinam tenent. . . . Quaeque augur iniusta, nefasta, vitiosa, dira defixerit, irrita, infestaque sunt, quique non paruerit, capital est.*

dawcy zawsze byli dawali baczość na tę różnicę, nasze penalne Xięgi mniejszaby oddychały dziokością.

Jeżeli wzgarda obelżywa czci publiczney i wyznania narodowego, powinna być umieszczona w czwartey klasie występku, uczynki fanatyzmu, powinny być umieszczone w piątey.

Świątokradztwo, należeć będzie do piątego szeregu tej klasy występku. Świątokradztwo jest złe użycie, profanacya rzeczy świętych; jest to występki popełniony przeciwko osobom albo rzeczom poświęconym czci publiczney. Prawa niektórych Narodów stanowią okropne kary przeciwko temu gatunkowi występku.

Świątokradztwa kilka jest gatunkow, potrzeba zatem rozróżnić rozmaite stopnie tego występku. Tym sposobem prawodawca będzie mógł ustanowić progresyją kar.

Profanacya rzeczy poświęconych czci publiczney, jest albo celem, albo skutkiem uczynku.

Człowiek który wchodzi do Kościoła, rzuca się na Ołtarz, obala, tłucze, depcze nogami statuy i obrazy, bez wątpienia, winnieyszy jest niż ten, który kradnie naczynie poświęcone, w celu przedania onego. W pierwszym przypadku profanacya jest celem uczynku, w drugim jest tylko jego skutkiem. Obelga wyrządzona czci publiczney, jest większa w pierwszym zdarzeniu, niż w drugim.

A więc kara powinna będzie być mocniejsza dla pierwszego, niż dla drugiego winowaycy. Ten wniosek jest oczywisty; ale iakoż na przykład powinna być różnica pomiędzy karą świętokradzkiej kradzieży, a pomiędzy karą kradzieży pospolitey.

Utrata całkowitości lub części korzyści które jedna Religia, wygnanie z Kościoła, pozbawienie społeczeństwa z wiernymi na czas nieiaki lub na zawsze, wyklęcie i inne podobne kary, stanowią cele sankcyi kościelney. Te kary połączone z karami cywilnymi kradzieży, ustanowią różnicę, która powinna zachodzić pomiędzy karą kradzieży świętokradzkiej, a karą kradzieży zwyczajney.

To com powiedział o kradzieży świętokradzkiej, powinno ieszcze

bydź przyśtośowane do zaboystwa, kazirodztwa świętokradzkiego, słowem do wszystkich występkuw, które świętokradztwo cięższemi czyni, bądź z strony celu onych, bądź z strony miejsca, na ktorem popełniane bywają. I tym to sposobem, rozum zaleca przepisać i udeterminować sankcyą penalną na ten gatunek występkuw.

Krzywoprzyśięstwo zastąpi siódmy szereg w tey klasie występkuw przeciwko Bóstwu.

Nienieysze prawa Europy, obalają z iedney strony to, co z drugiey budować usiłują. Zbyt często i niebacznie używają przyśięgi, a po tem straszliwie karzą krzywoprzyśięstwo; same wzniecają występki, który po tem usiłują naysurowszym poskromić sposobem; są one zarazem niesprawiedliwe, okrutne i

niepożyteczne. Dopokąd Rzym był wolny, infamia zapowiedziana od Cenzora, była jedyną karą krzywoprzysięstwa. W żadnym kraju, w żadnym wieku, u żadnego narodu przysięga nie miała więcey mocy, ani rzadsze było krzywoprzysięstwo. Umiarkowanie z ktorem iey używano, utrzymywało w zupełney dzielności tę sprężynę, którą my tak mocno nadwładzyli, złem oney użyciem. A więc niechay Prawodawca ścięśni używanie przysięgi; niechay zmniejszy karę krzywoprzysięstwa. *Prosta infamia*, więcey w tey mierze skutkować będzie, niż wszystkie inne. dziś używane kary. Podźmy w tey okoliczności za radą Platona, i przypomniemy sobie, że wszelka kara ustanowiona przeciwko występłowi jest niesprawiedliwa, skorośmy nie użyli wszystkich środków, do zapobieżenia onemu.

„Chwałę *Radamanta*, mowi nasz Mędrzec, który tak ufał przyśięgom popieraających spawę, i tym sposobem, szybko ukończył procesa. Pod ow czas wszyscy wierzyli w Bogów; wielu nawet mniemało, że od nich pochodzą; ale dzisiaj, kiedy wielu ludzi powątpiewa o ich bytności, i kiedy pomiędzy wierzącemi nawet w ich bytność, jedni mniemają, że ci Bogowie nie mieszają się w sprawy ludzkie, a drudzy, że przez ofiary mogą gniew ich przebłagać; nie jestże oczewista, że ta odmiana zaszła w opinii, powinna skutkować odmianę w prawach? Domagamy się przyśięgi po Sędziach, po tych którzy obierają urzędników, po Sędziach muzyki i śpiewania; po rozdawaczach nadgrodz igrzysk gimnastycznych i Rycerskich; podajemy tym świętym więzom tych, którzy nie mają i nie powinni mieć

interessu kłamania; ale baczmy, abyśmy nie rozmnożyli krzywo-przyśięstw, pozwalając przyśięgi tym, o których możemy sądzić, że mają interes w złem oney uży-
ciu. *Plato de Leg: Dialog: 12.*

Nie będę się dłużej rozciągał nad tym obiektem, abym nie powtarzał, com powiedział w pierwszej części niniejszey Xięgi.

Bluźnierstwo zabierze ostatni szereg w tej klasie występku. Pod tym wyrazem, zamykam wszelkie obelgi miotane przeciwko Bóstwu lub innym celom czci publiczney. Powinien karać Prawodawca ten gatunek występku, bo iego względem nich obojętność, wieleby skutkowała złego; ale niechay w przepisywaniu kar na nie, trzyma się roztropności; niechay iego wyroki nie tchną, nie potrzebną dziko- .

ścią. Jak wielu Prawodawców po-
błądziło w tej mierze, świadczy hi-
storya, do ktorej odsyłamy Czy-
telnika. Zwroćmy teraz werok
nasz, na drugą klasę występów,
to jest na występki przeciwko Ja-
dynowładztwu.

KONIEC TOMU V.



PORZA-

PORZĄDEK ROZDZIAŁÓW

T O M U V.

NAUKI PRAWODAWCTWA

C Z Ę Ś C III.

O PRAWACH KRYMINALNYCH

P R Z E D Z I A Ł II.

O WYSTĘPKACH I KARACH.

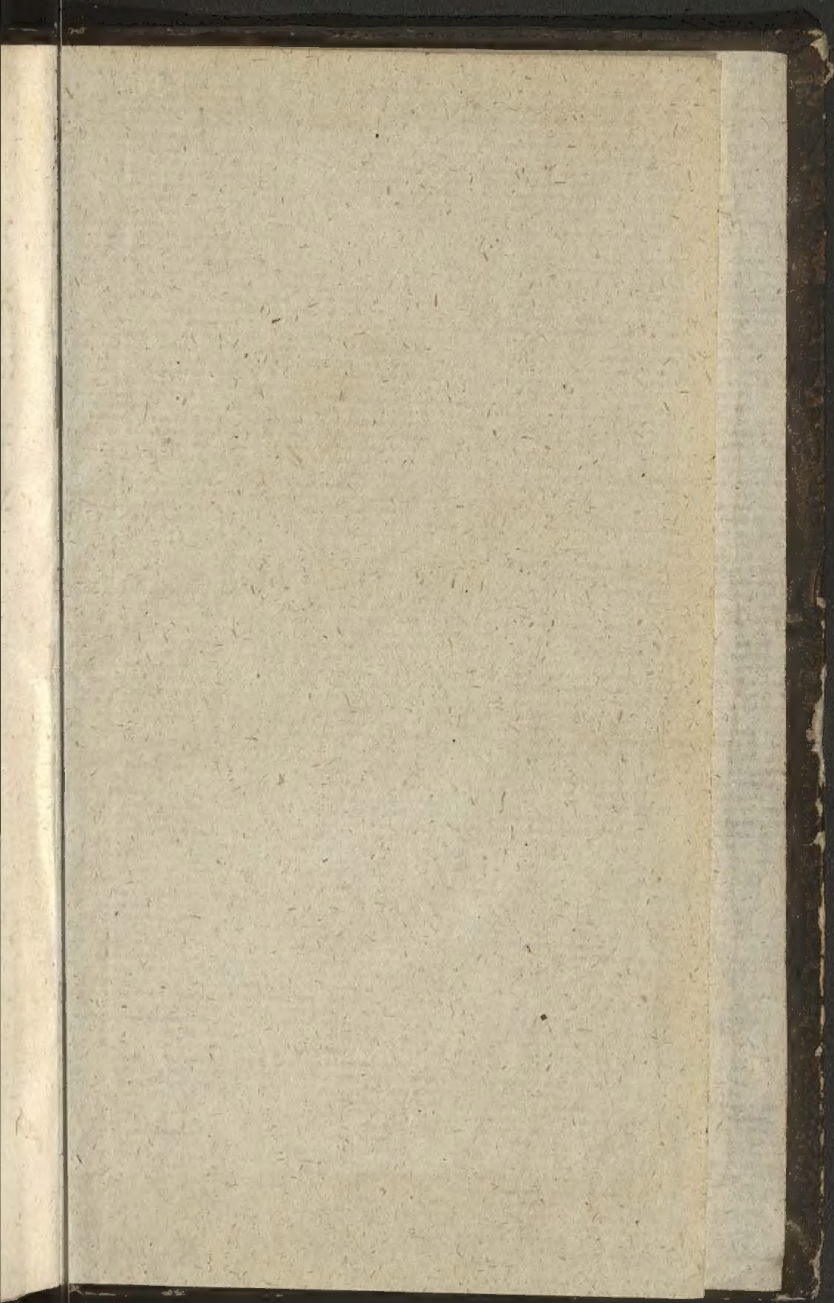
<i>Rozdział</i>	<i>Karta</i>
I. Ogólne początki czyli maxymy zasadowe tej Części Prawodawstwa Kryminalnego . . .	3.
II. O potrzebie kar i pra- wie karania . . .	14.
III. O obiekcie czyli celu kary . . .	21.
IV. O Rozmaitych gatun- kach zbrodni . . .	31.
V. O karze śmierci . . .	34.

- | | | |
|-------|--|------|
| VI. | Jak umiarkowanie nale-
ży używać kary śmierci | 58. |
| VII. | O karach niesławny czy-
li infamii | 69. |
| VIII. | O karach pieniężnych | 100. |
| IX. | O karach odeymu-
jących wolność osobistą
lub które zawieszają u-
żywanie oney | 115. |
| X. | O karach pozbawiają-
cych prawa obywatel-
stwa lub zawieszają-
cych używanie onego | 139. |
| XI. | O stosunkach kar z ro-
zmaitemi obiektami,
które determinują stan
Narodu | 153. |
| XII. | Dalszy ciąg poprzedza-
jącej Teorii | 224. |
| XIII. | O występku w ogol-
ności | 283. |
| XIV. | O wymiarze wystę-
pków | 320. |
| XV. | O stosunku kar z wy-
stępkami | 332. |

- XVI. Dalszy ciąg rozdziału
poprzedzającego . 344.
- XVII. Występek czyli wy-
łączenie 375.
- XVIII. O występkach publi-
cznych i prywatnych 377.
- XIX. Podział ogólny wy-
stępów 382.
- XX. Pierwsza Klasa: wystę-
pki przeciwko Bóstwu. 389.

K O N I E C.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024624

